

Almanach Muszyny dla Małej Ojczyzny 1991-2015

Słowo wstępne

Podczas dwudziestu pięciu lat wydawania „Almanachu Muszyny” zgromadziliśmy na jego łamach wielki zasób wiedzy o historii i kulturze, a także współczesnym obliczu Muszyny, Krynicy, Żegiestowa oraz szeregu graniczących z obszarem historycznego państwa muszyńskiego miejscowości południowej Sądectczyzny i północnego Spiszu. Zgromadzoną wiedzę udostępniamy, także za pośrednictwem Internetu, wszystkim zainteresowanym. Mamy licznych czytelników naszego rocznika, wydawanego w tradycyjnej elektronicznej formie, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

Żyjemy w czasach rozwijających się dynamicznie kontaktów między przedstawicielami europejskich społeczności. Ponadto mamy do czynienia z faktem wielkiej fali emigracji z Polski i migracji do Polski. Nasi rodacy żyjący poza granicami Polski mają dzisiaj sąsiadów, którym wiedzę o kraju przodków muszą przekazywać w językach ich aktualnych miejsc pobytu. Z tego powodu, jeśli chcemy prezentować nasz dorobek w świecie, jeśli chcemy, aby uznały go inne społeczności, musimy o naszej lokalnej historii i kulturze mówić także w obcych językach. W niniejszym opracowaniu, przygotowanym w pięciu wersjach językowych: polskiej, angielskiej, niemieckiej, słowackiej oraz skróconej wersji węgierskiej, zapraszamy do wędrówki po almanachowych ścieżkach, służących budowie poczucia dumy z historii, kultury i współczesnego oblicza naszej Małej Ojczyzny.

W pierwszym rozdziale proponujemy spacer po 25. rocznikach „Almanachu Muszyny”, w kolejnym omawiamy zawartość bibliografii „Almanachu”. Następnie zapraszamy do zapoznania się z unikalnym bogactwem Sądectczyzny, jakim jest prasa lokalna. Dalej prezentujemy inicjatywy programowe Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny, w tym nasz sztandarowy program, czyli fundusz stypendialny. Na koniec zapraszamy, w ślad za profesorem Kazimierzem Przybosiem, do wędrówki po ścieżkach historii Muszyny, a potem na krótki spacer po jej dzisiejszych ulicach i atrakcjach.

Dziękujemy: Łucji Bukowskiej, Izabeli Cywie, Zuzannie Długosz, Sylwii Gacek, Renacie Kopacz, Kazimierzowi Przybosiowi, [Małgorzacie Przyboś] i Agacie Szymańskiej za społeczny trud przy przygotowaniu tekstów, które złożyły się na niniejsze opracowanie. Tłumaczenie na języki obce sfinansowane zostało z grantu, który otrzymaliśmy w ramach programu Mecenat Małopolski 2012 oraz Mecenat Małopolski 2015 oraz ze środków własnych Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny.



Bożena Mściwujewska-Kruk
Redaktor Naczelna Almanachu Muszyny

Ryszard Kruk
Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny

Muszyna, 10 sierpnia 2015 roku

Spis treści

	Słowo wstępne i spis treści	strona 1
Rozdział I	„Almanach Muszyny” 1991–2015.....	strona 3
Rozdział II	Bibliografia „Almanachu Muszyny”	strona 25
Rozdział III	Forum Prasy Sądeckiej	strona 28
Rozdział IV	Nagroda im. Szczęsnego Morawskiego.....	strona 33
Rozdział V	Fundusz Stypendialny Almanachu Muszyny.....	strona 38
Rozdział VI	Cykliczne konkursy i imprezy oraz współpraca ze Słowacją.....	strona 40
Rozdział VII	Spotkania Przyjaciół Almanachu Muszyny	strona 46
Rozdział VIII	Dzieje Muszyny w zarysie	strona 49
Rozdział IX	O Muszynie słów kilka	strona 53
Rozdział X	O nas	strona 55

Rozdział I**Almanach Muszyny 1991–2015**

W 1991 roku zapoczątkowaliśmy – pod patronatem Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej – wydawanie rocznika „Almanach Muszyny”. W roku 2010 wydawcą pisma zostało Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny. Pierwszy rocznik liczył stron 40, od kilku lat z trudem staramy się nie przekraczać 400 stron.

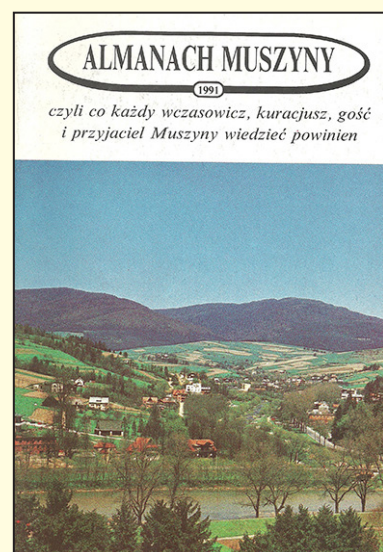
W zakresie naszych zainteresowań leżą dzieje muszyńskiej ziemi i historia związanych z nią ludzi; poświęcono jej kilkaset tekstów kilkudziesięciu autorów. Zaglądamy często również do sąsiedzkich miejscowości oraz na słowacki Spisz i Szarysz.

Na stronach „Almanachu” pojawiają się artykuły profesjonalistów – historyków, archeologów, biologów czy geologów, ale także wielu osób, które na co dzień nie parają się piórem, pełniąc inne funkcje społeczne. Pasjonaci, zafascynowani historią, tropią jej ślady na muszyńskiej ziemi i w okolicach, dzieląc się na naszych łamach swoimi odkryciami.

Udaje nam się – dzięki penetrowaniu lokalnego środowiska – docierać do zapisków, kronik i fotografii, ukrywanych w domowych szufladach. Zbieramy rodzinne relacje i wspomnienia, niedostępne dla zinstytucjonalizowanych struktur.

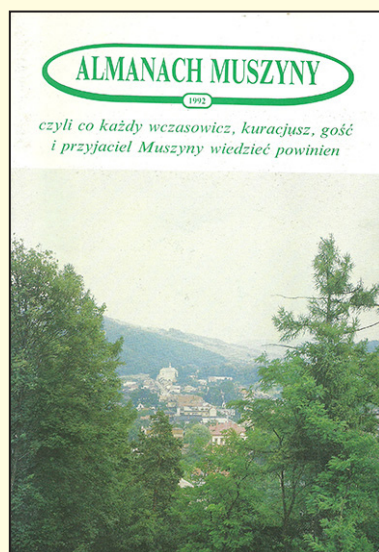
Historia jest dziedziną wartą propagowania wśród młodego pokolenia, które powinno znać dzieje własnej małej ojczyzny i dzieje sąsiadów. Stąd nasze starania o pokazywanie historii Spiszu także przez naszych południowych sąsiadów, w dodatku w ich ojczystym języku.

Poniżej proponujemy naszym czytelnikom wędrowkę po stronach dwudziestu pięciu roczników „Almanachu Muszyny” w języku polskim, angielskim, niemieckim, słowackim oraz w skrócie w języku węgierskim.

SPIS
TREŚCIRozdział
IRozdział
IIRozdział
IIIRozdział
IVRozdział
VRozdział
VIRozdział
VIIRozdział
VIIIRozdział
IXRozdział
X**I Rocznik 1991**

W naszym pierwszym roczniku, zaledwie czterdziestostronicowym, przedstawiamy zarys dziejów Muszyny, historię zamku i legendy z nim związane, kościoły i cmentarze, znajdujące się w obrębie gminy, muszyńskie źródła mineralne, Muzeum. Prezentujemy także propozycje spacerów i wycieczek, zachęcamy do przeczytania wierszy Jerzego Harasymowicza. Korzystając z wiedzy prof. Romana Reinfussa, historyka i etnografa, wielkiego znawcy i wielbiciela Łemkowszczyzny, pokazujemy obrzędy łemkowskiej wigilii.

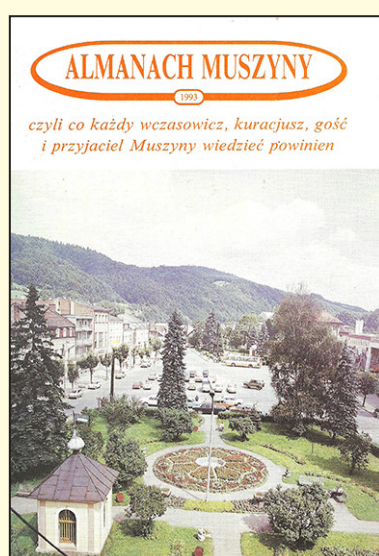
II Roczniak 1992



Proponujemy przyjaciółom Muszyny zajrzenie w jej archiwa, przyglądnięcie się, jak wyglądało życie tutejszych mieszczan w przeciągu paru wieków trwania miasteczka, zapoznanie się z historią muszyńskiego herbu, a także z wynikami prac wykopaliskowych, prowadzonych na zamkowym wzgórzu. Zachęcamy do wypraw pieszych i samochodowych, dla których Muszyna jest znakomitą „bazą wypadową”. W związku z tym, że niemal na każdej wycieczce czy spacerze spotykamy w tych stronach stare cerkwie, zamieszczamy parę słów wyjaśniających znaczenie wyposażenia świątyni dla istoty obrządku greckokatolickiego.

Wielbiciele poezji znajdą w „Almanachu” kilka wierszy uznanego poety rodem z Muszyny, Adama Ziemianina, a także paru nieprofesjonalnych autorów.

III Roczniak 1993



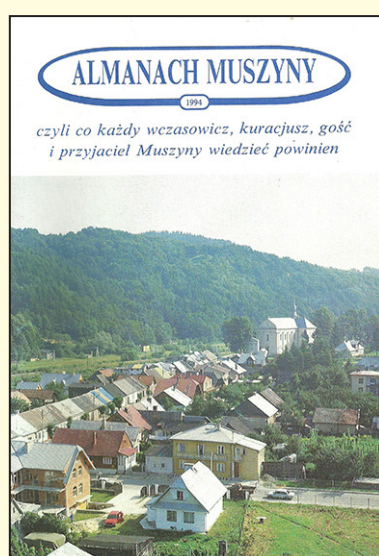
Prezentujemy artykuł Jacka Zaremby, umożliwiający ciekawy spacer po zakątkach Nowego Sącza, „większego brata” Muszyny, który obchodził 700. rocznicę lokacji.

Zapraszamy na przejażdżkę konną dorożką (czyli fiakrem) po starej ulicy Kościelnej, skąd – mijając Ochronkę, prowadzoną przez siostry elżbietanki – zmierzamy w stronę Powroźnika i jego zabytkowej, siedemnastowiecznej cerkwi. Rozmawiając z burmistrzem „młodszej siostry”, Krynicy, która w roku 1993 obchodziła dwusetne urodziny, poznajemy problemy oraz marzenia gospodarzy i mieszkańców tego uzdrowiska. Zaglądamy także do nieco odleglejszych sąsiadów: Čirča, Podolińca, Gniazd i Starej Lubowli, przyglądając się polskim śladom na

słowackim Spiszu.

Po otarciu się o historię zachęcamy do zaczerpnięcia górskiego powietrza w trakcie spaceru nad Muszynką i Popradem, gdzie cierpliwym obserwatorom uda się może wytropić czarnego bociana. Miłośnikom literatury pięknej proponujemy opowiadanie Adama Ziemianina o babci Annie i jej pensjonacie, a także kącik z poezją. W cyklu o znanych i cenionych muszynianach, którzy wprawdzie zmienili miejsce zamieszkania, ale sercem zostali w swym miasteczku, zamieszczamy rozmowę z kompozytorem Zbigniewem Bujarskim.

IV Roczniak 1994



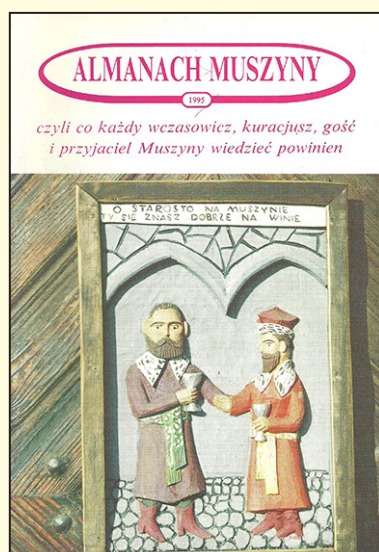
Proponujemy cofnięcie się w czasie, by oczami wyobraźni zobaczyć starostwo muszyńskie w pełnym rozkwicie, z mistrzem Janem z Czarnolasu skosztować wina na zamku, zajrzeć do starej muszyńskiej szkoły, ze zmiennym szczęściem przez wieki wdrażającej małych mieszczan do trudnej sztuki pisania i czytania. W czasie wędrówki po muszyńskich wierchach oglądamy miejsce hipotetycznej potyczki na Garbach i okopy konfederatów barskich koło wsi Muszynka, gdzie ponoć przebywał Kazimierz Pułaski. W trakcie zwiedzania starych unickich cerkwi, prawdziwych pereł architektury tych stron, odwiedzamy kościół w Izbach, by pokłonić się przed kopią obrazu Matki Boskiej Opiekuńczej, kiedyś otoczonego wielką czcią.

Zaglądamy także do słowackiego Bardiowa, miasteczka o bogatej historii, malowniczością – jak twierdzą znawcy – nieustępującego Kazimierzowi nad Wisłą. Zobaczyć możemy także inne miejscowości na Słowacji, wykąpać się w gorących siarczanych basenach koło Kieżmarku lub poszukać ucieczki od letniego skwaru w ciszy i chłodzie lodowych jaskiń.

SPIS
TREŚCIRozdział
IRozdział
IIRozdział
IIIRozdział
IVRozdział
VRozdział
VIRozdział
VIIRozdział
VIIIRozdział
IXRozdział
X

W Muszynie trudno nie natknąć się na przecinające miasto w różnych kierunkach tory kolejowe. Nad bezpieczeństwem osób przekraczających rogiatki czuwają dróżnicy i, choć mają do dyspozycji technikę końca XX wieku, tak jak ich poprzednicy sprzed ponad wieku dyżurują po 24 godziny na dobę, o czym przypomina nam Edward Drozd. Stary dworzec kolejowy nie istnieje, ale na chwilę możemy cofnąć się o kilkadziesiąt lat, by w opowiadaniu Adama Ziemianina powitać na peronie sapiący parowóz.

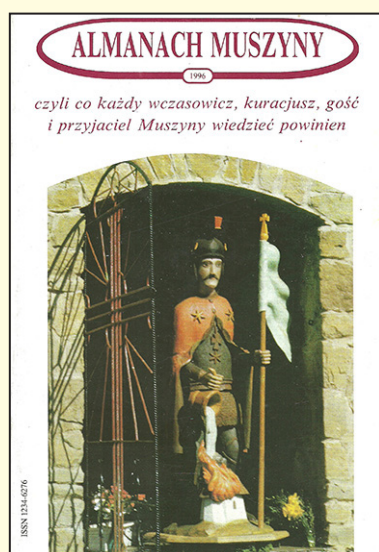
V Rocznik 1995



W tym roczniku przypominamy w zarysie dzieje naszego miasta, zatrzymując się w czasach I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego. Wspominamy o burmistrzu Muszyny z lat 1912–1938, Antonim Jurczaku. W roku 1995 minęło pięćdziesiąt lat od jego śmierci; z tej okazji przytaczamy przepełnione ciepłymi uczuciami wspomnienie wnuka. W historycznej wycieczce towarzyszymy konfederatom barskim, starając się rozwiązać zagadkę ich tajemniczego odznaczenia. W Andrzejówce i Leluchowie możemy się przyjrzeć, dzięki artykułowi Tadeusza Trajdosa, ikonostasom pędzla Wiktora Zompha. Piszemy o założycielu i odkrywcy Żegiestowa, Ignacym Medveckim, a na muszyńskim cmentarzu szukamy grobów jego rodziny, przy okazji zatrzymując się także przy wojennej kwaterze żołnierzy poległych w roku 1914.

Po sąsiedzku, w Krynicy, zwiedzamy ekspozycję dzieł Nikifora, genialnego Łemka, którego setna rocznica urodzin przypadła w roku 1995. Korzystając z okazji wsłuchujemy się na krynickim Deptaku w kiepurowskie *belcanto*, ożywające nad Krynicą w czasie dorocznych festiwali imienia mistrza z Sosnowca. W kąciu literackim proponujemy spotkanie z wykreowanym przez Adama Ziemianina letnikiem Benkiem, a potem z Południcą w napisanej gwarą bajce-legendzie Franka Kmietowicza, od lat mieszkającego w Kanadzie, pasjonującego się kulturą ludową i historią.

VI Rocznik 1996



Rozpoczynamy od przeglądu literackich dzieł poświęconych Ziemi Muszyńskiej, bo i wielcy o niej pisywali, jak choćby mistrz z Czarnolasu, Jan Kochanowski, który wychwalał dobry gust starosty muszyńskiego i jego znajomość win. Zapraszamy do obchodzącego swą 150. rocznicę Żegiestowa, a interesujących się historią oprowadzamy po muszyńskim zamku oraz umożliwiamy zagłębienie w metrykalne księgi parafii greckokatolickich w poszukiwaniu śladów mocno w regionie osadzonej rodziny Krynickich. Wspominamy historię muszyńskiego Banku Spółdzielczego i ludzi, którzy go tworzyli. Inną miejscową zasłużoną placówką, o której piszemy, jest Ośrodek Polskiego Związku Niewidomych, który w roku 1996 obchodził 60-lecie swego istnienia.

Na muszyńskim Rynku w białych kapliczkach strzegą porządku w miasteczku święci: Florian i Jan Nepomucen. Poprzednik „rynkowego” św. Floriana wywędrował do kapliczki na Folwarku – części Muszyny położonej na lewym brzegu Popradu. O historii tej rzeźby oraz o jej konserwacji piszą na łamach „Almanachu” mieszkańiec Folwarku oraz profesjonalista-konserwator. Ponieważ święty Florian jest patronem Straży Pożarnej, wypada wspomnieć o wieloletnim, zasłużonym dla Muszyny komendancie OSP, Ferdynandzie Paleju, i jego pasji – kinie „Basztą”.

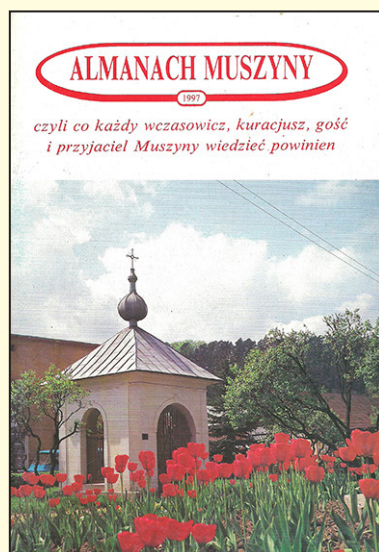
Z Rynku niedaleko już do parafialnego kościoła pw. św. Józefa, kryjącego w swym chłodnym wnętrzu trzy wspaniałe zabytkowe rzeźby z XV wieku. Potem możemy zajrzeć na cmentarz, do kapliczki ufundowanej przed laty przez rodzinę Krynickich.

Dla miłośników literatury przygotowaliśmy opowiadanie o kinie „Basztą”, muszyńską bajkę pisaną gwarą, a także odrobinę poezji. Z kolei wielbiciele muzyki znajdą parę słów na temat starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej. O ludowych twórcach rodem

z Muszyny opowiadamy przy okazji wspomnienia o Kunegundzie Jeżowskiej. Proponujemy także przyjrzeć się z bliska, jak przed laty wyglądało muszyńskie wesele, z jego obrzędami i przyśpiewkami.

Zamieszczamy tekst ks. Stanisława Pietrzaka, podważający wiarygodność często przez znawców historii Sądecczyzny cytowanego dokumentu z 1209 roku, który błędnie uważany jest za pierwszą pisemną wzmiankę o Muszynie.

VII Rocznik 1997



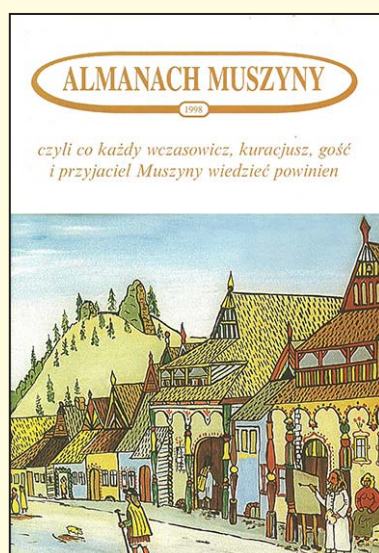
Opowiadamy o problemach współczesnej Gminy Uzdrowskiej Muszyna, zaglądamy „za miedzę” do słowackiej Lewoczy, zapraszamy do kącika literackiego na kasek smakowitej prozy i poezji o tematyce muszyńskiej. Dodać wypada, że o perle Spiszu, Lewoczy, napisał dla „Almanachu” autor słowacki, Jan Skupin. Specjalny artykuł poświęcamy dziejom muszyńskiej Biblioteki. Placówka ta, zasłużona dla rozwoju kulturalnego życia naszego miasta, obchodziła w roku 1997 jubileusz 50-lecia, choć jej dzieje sięgają jeszcze bardziej w przeszłość Muszyny. Autorka tekstu, Lucja Bukowska, to długoletni dyrektor Biblioteki.

Zagłębienie się w pasjonujące dzieje miasta umożliwia kilka ciekawych tekstów. Dowiemy się z nich o pierwszym znanym z przekazu pisanego plebanie Muszyny, następnie o fundatorze kościoła parafialnego, biskupie Trzebickim, a także o świętym Świeradzie, którego figura zdobi wnękę w zewnętrznej ścianie kościoła parafialnego, a który być może odwiedził kiedyś Muszynę.

Proponujemy również artykuł poświęcony muszyńskim nazwom i wyrażeniom. Podobnie jak w innych małych społecznościach, także i u nas funkcjonuje mnóstwo określeń zarówno typowych dla regionu, jak i jedynych, niepowtarzalnych. Tym razem piszemy głównie o nazwach toponimicznych.

Niemniej ważny od samej Muszyny w kompleksie uzdrowskim jest Żegiestów, o problemach którego zamieszczamy kilka słów. Z Żegiestowa niedaleko do Wierchomli, o której drukujemy ciepłe wspomnienie, z muszyńskim akcentem. W tym numerze podejmujemy zeszłoroczną opowieść o dziejach rodu Krynickich. Tym razem będzie to dwugłos: wypowiedź historyka oraz członka rodziny, pasjonującego się jej ciekawą historią.

VIII Rocznik 1998



„Almanach” 1998 w dużej mierze poświęcamy twórczości Adama Ziemianina, poety wywodzącego się z Muszyny i o Muszynie często piszącego. Przeczytamy zatem zarówno kilkanaście wspaniałych wierszy jego pióra, zabawne muszyńskie opowiadanie, jak również artykuł poświęcony twórczości poety i jej muszyńskim odniesieniom.

Zgodnie z tradycją zaglądamy także w głąb historii naszego miasta. Pokazujemy, jak przez stulecia nie oszczędzały Muszyny powodzie i pożary, jak wyglądały domy, których już nie ma. Przyglądamy się inskrypcjom w kościele parafialnym, spoglądamy ponownie na karty z dziejów rodziny Krynickich, odwiedzamy Koło Kombatantów, zaglądamy do przedwojennego żydowskiego pensjonatu „Bristol”.

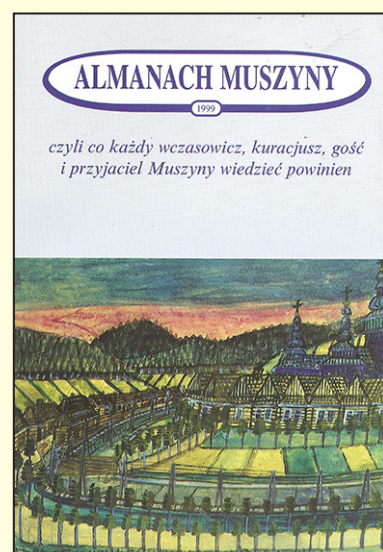
Przede wszystkim jednak przypominamy w tym numerze wielu wspaniałych ludzi, zasłużonych dla naszego miasta i jego okolic. O twórczości Franka Kmietowicza szerzej pisze jego bratanek, Witt Kmietowicz. Przedstawiamy też postać działacza krynickiego, lekarza i wieloletniego burmistrza Krynicy, dra Franciszka Kmietowicza seniora. Kolejne wspomnienie dotyczy działacza i artysty, Karola Rojny, założyciela muszyńskiego Muzeum. W cyklu *Ze starego albumu* prezentujemy radnego muszyńskiego z okresu międzywojennego, Wawrzyńca Wójcika. Obchodzącemu w 1998 roku 90. urodziny księdzu prałatowi Kazimierzowi Zatorskiemu,

wieloletniemu proboszczowi muszyńskiej parafii, poświęcamy artykuł napisany przez muszynianina, księdza Grzegorza Gołyźniaka. Wielu fascynujących ludzi ma w swój życiorys wpisana Muszynę. Jedną z takich postaci jest generał armii amerykańskiej Leo J. Dulacki, wnuk zasłużonego muszyńskiego burmistrza Antoniego Jurczaka. Kolejne teksty przenoszą Czytelników w krainę wspomnień, do ukrytej wśród zieleni „Szwarcówki” i do rezerwatu lipowego.

Idąc w stronę Leluchowa, wzdłuż jakże często wylewającego Popradu, odwiedzamy pozostałości po starym, nieczynnym kamieniołomie na Wapiennem, a poprzez kwerendę w starych dokumentach zaglądamy nieco dalej, do najdawniejszego Dubnego. Zapraszamy też na trochę dłuższą wycieczkę – na Jaworzynę.

By uchronić od zapomnienia stare okoliczne nazwy oraz powiedzenia, piszemy nadal o nazwach topograficznych, a także rozpoczynamy cykl, poświęcony charakterystycznym wyrażeniom i określeniom.

IX Rocznił 1999



Zbigniew Wolanin wprowadza Czytelników w fascynujący, kolorowy świat obrazów Nikifora, który sam siebie lubił nazywać „Matejką z Krynicy”. Prawdziwy Jan Matejko również pojawia się na naszych łamach w artykule, opowiadającym o pobycie malarza w Krynicy i o okolicznościach powstania szkicu, przedstawiającego Starą Gminę w Muszynie. Poruszając się nadal po obszarach sztuki, opowiadamy o rzeźbiarzu muszyńskim, Józefie Sikorskim.

Po raz pierwszy zamieszczamy bez tłumaczenia na język polski tekst słowackiego historyka, wieloletniego kierownika archiwum w Lewoczy, Ivana Chalupecky’ego. Słowacki artykuł otwiera część „Almanachu” poświęconą Kościołowi i jego sprawom. Kolejne teksty opowiadają o ludziach związanych, choćby pośrednio, z naszym biskupim miasteczkiem, o muszyńskich świątyniach i ich bogatej symbolice, a także o mogiłach Polaków, wywodzących się z Muszyny. Okazuje się, że i po muszyńskiej ziemi wędrował kiedyś kardynał Karol Wojtyła, późniejszy Święty Jan Paweł II, który w czasie swej pielgrzymki do Ojczyzny kanonizował Kingę – Panią Sądecką.

Prosimy Czytelników o chwilę zadumy nad losem muszyńskich Żydów, wypędzonych przez Niemców z nadpopradzkiego miasteczka, które oni również uważali za swój dom. Kiedy już odbędziemy spaceru ulicą Ogrodową ku staremu kirkutowi, oglądniemy przedwojenne muszyńskie pensjonaty, zwiedzimy Muzeum, oprowadzeni przez kustosz Barbarę Rucką, a także zmęczymy się pieszymi wycieczkami w stronę Hali Pisanej, możemy pojechać do Krynicy „żelazną drogą”, którą jeździł kiedyś Nikifor, by potem tory i dworce przenosić na swoje urokliwe rysunki.

W perle polskich uzdrowisk zachęcamy do spaceru ulicą Pułaskiego, spory kawałek ponad kiepurowską „Patrię”, gdzie u wylotu szosy z Krynicy do Tylicza kryje się kopiec Pułaskiego. Szacunek dla dzieła ówczesnego burmistrza Krynicy, dra Franciszka Kmietowicza, a także innych wspaniałych kryniczan, którzy społecznemu trudowi budowy kopca i pomnika Pułaskiego poświęcili sporo czasu i prywatnych pieniędzy, skłonił nas do podjęcia tego tematu.

Przed dwoma laty rozpoczęliśmy almanachową przygodę z językiem Muszyny. W roczniku 1999 dorzucamy do komponowanego „słowniczka” garść oryginalnych słów i zwrotów, a także proponujemy pewne usystematyzowanie wiedzy o regułach rządzących tym językiem.

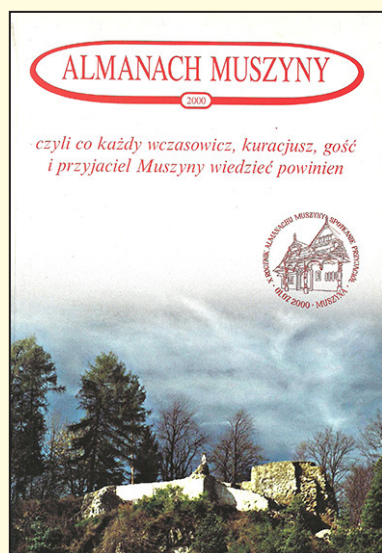
W ciepłych opowieściach o urokach Muszyny, o przyjaciółach i bliskich, almanachowi autorzy pozwalają zajrzeć w głąb swych wspomnień i na karty starych rodzinnych albumów. Wśród postaci, które goszczą na stronicach „Almanachu”, obok XVII-wiecznego

SPIS
TREŚCIRozdział
IRozdział
IIRozdział
IIIRozdział
IVRozdział
VRozdział
VIRozdział
VIIRozdział
VIIIRozdział
IXRozdział
X

właściciela państwa muszyńskiego, biskupa Piotra Gembickiego, znajdzie się i burmistrz Muszyny z przełomu wieku XIX i XX – Jan Piróg, i leśniczy Michał Witowski, i poseł na Sejm II Rzeczypospolitej Jan Pawłowski, i nauczycielka z Folwarku Maria Heilman, i dziadek Wawrzek Bukowski.

Po raz pierwszy publikujemy listę osób, które dokonały wpłat na konto Funduszu Stypendialnego Almanachu Muszyny. W roku 1999 zostało wręczone pierwsze stypendium ufundowane dla uzdolnionej młodzieży muszyńskiej przez przyjaciół naszego pisma.

X Rocznik 2000



Przez wieki, podobnie jak wiele innych granicznych miejscowości, Muszyna żyła na styku państw, narodów, kultur. Chcemy pokazać, że na bogactwo ekonomiczne i kulturowe regionu mają wpływ różni ludzie, różne nacje i różne religie. Niech piękne wspomnienie o Mirjam Gottlob, napisane przez jej urodzonego w USA syna, Julesa, będzie tego przykładem.

Jak zazwyczaj chcemy zaprosić Czytelników do przyjrzenia się historii naszego miasta, a także zabrać na wycieczkę po lasach, wzdłuż rzek i potoków, obok muszyńskich kapliczek. Odkrywamy ciekawe pomniki przyrody nieożywionej, a w drodze na Malnik, skąd tak piękny roztacza się widok na miasteczko: Rynek, Basztę i ulicę

Ogrodową, przystajemy u stóp starych maceb na muszyńskim kirkucie.

Począwszy od przygód karpackich zbójników, którzy i w te regiony się zapuszczali, poprzez dzieje ostatniego starosty na Muszynie oraz historię linii kolejowej Tarnów – Leluchów – Orlov docieramy do okresu międzywojnia i okupacji, a potem w czasy jeszcze nam bliższe. Chcemy zainteresować Czytelników m.in. historią muszyńskiego sądu, pokazując ewolucję tej ważnej muszyńskiej instytucji.

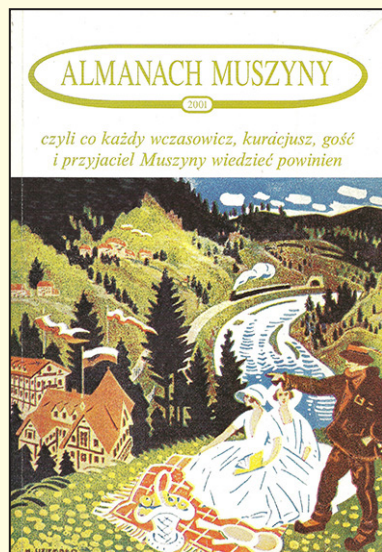
Zaglądamy i do Krynicy, przed stu laty oraz współcześnie, a także do Andrzejówki, Dubnego, Wierchomli, Żegiestowa oraz poza granice Polski – do słowackich sąsiadów. Zainteresowała nas sprawa tamtejszych Romów; poza tym odwiedzamy bliski polskiej granicy Pławiec, o którym piszemy w języku polskim i słowackim.

Przed laty podróżowali doliną Popradu romantyczni wędrowcy, zachwycając się jej pięknem i zostawiając ślad swych wzruszeń w poezji i sztuce plastycznej. Dziś też możemy podziwiać jej urok, choć nie wszystko zostało tak, jak dawniej. Cietrzewi pod Jaworzyną już nie ma, zniszczono parę elementów krajobrazu, powietrze nie jest już tak przejrzyste. Ale lasy w dawnych dobrach hrabiego Stadnickiego żyją, a Popradzki Park Krajobrazowy wzbogaca się o nowe pomniki przyrody, zadbane źródła i mofety.

Nie możemy zapomnieć o najważniejszych zabytkach muszyńskich. Kierujemy więc kroki do ruin zamku i do kościoła św. Józefa, odremontowanego ostatnio ze sporym pietyzmem. Tu mamy niespodziankę: otóż w trakcie prac konserwatorskich odnaleziono zaginione portrety dwóch biskupów: Andrzeja Trzebickiego i Andrzeja Załuskiego, o których pisaliśmy przed dwoma laty w „Almanachu”.

Bohaterami almanachowych wspomnień w tym roku są Jerzy Udziela, Jerzy Harasymowicz, Adam hr. Stadnicki – społecznik i „ochroniarz” przyrody, Stanisław Porth – kowal i muszyński burmistrz, a także Kazimierz Miczulski – policjant, zamordowany w Ostaszku. Wiele dalekich dróg przebyli mieszkańcy Muszyny! Począwszy od „sienkiewiczowskich” przygód ostatniego starosty na Muszynie, poprzez wojenne tragedie wspomnianych przed chwilą postaci, po perypetie żołnierskiej tułaczki Wiktora Borzemskiego.

Prezentujemy działalność na rzecz najmłodszego pokolenia, na przykładzie dwudziestoletniego Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz relację z przyznania kolejnych stypendiów „Almanachu Muszyny”.



Tradycyjnie sporo miejsca poświęcamy historii „państwa muszyńskiego” oraz ludziom, którzy bezpośrednio lub dzięki swej zawodowej czy społecznej działalności mieli wpływ na jego losy. Zaczynamy od przedstawienia uważanego za ojca balneologii polskiej profesora Józefa Dietla, któremu polskie uzdrowiska wiele zawdzięczają. Opowieść snuje jego stryjeczny prawnuk, profesor Jerzy Dietl. Prezentujemy też ciekawe postaci: historyka, pisarza i rysownika Szczęsnego Morawskiego, malarza Wojciecha Gersona oraz aktora Jerzego Rolanda, który spoczywa na muszyńskim cmentarzu.

Artykuły historyczne prowadzą Czytelników od czasów odległych, kiedy to wojsko muszyńskie odnosiło sukcesy (bądź zbierało cięgi), wspierając zbrojne siły biskupów krakowskich, poprzez wspaniały okres narodzin muszyńskiego uzdrowiska, aż po okrutne lata II wojny światowej. Nie brakuje tekstów o tematyce żydowskiej, autorstwa Rafała Żebrowskiego i Leszka Hońdy. W naszym miasteczku zdarzały się różne chwile, ale wszystkie grupy społeczne i wyznaniowe żyły w miarę zgodnie przez wiele dziesiątków lat.

Proponujemy spacer ulicą Kościelną, parokrotnie w historii dotykaną przez klęskę pożaru, ku kościołowi parafialnemu pw. św. Józefa, by obejrzeć przywrócony do świetności posąg Matki Boskiej, który w roku 2000, wraz z figurkami św. Jadwigi Śląskiej i św. Otylii, gościł jako zabytek pochodzący z Katedry na Wawelu na jubileuszowej wystawie w Krakowie.

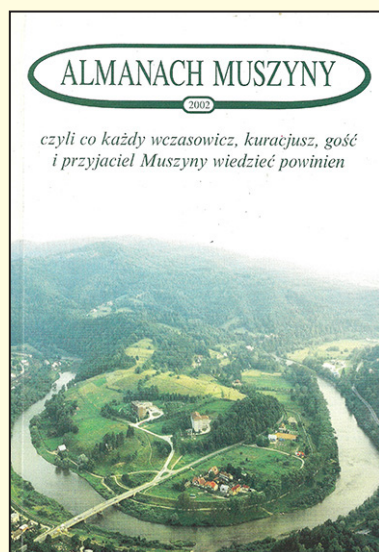
Z kościoła już tylko krok na szumiący lipami cmentarz, gdzie spoczywa wielu zasłużonych dla miasteczka mieszczan. Tu wypadnie nam skłonić głowę przed grobem zmarłej w roku 2000 siostry Rajmundy, elżbietanki, pełnej poświęcenia i zawsze służącej pomocną dłonią.

Krążąc spacerkiem po Muszynie, trafiamy w wielu miejscach na stare i nowe przydrożne krzyże, o których opowiada Witt Kmietowicz. Zaglądamy na Zapopradzie, gdzie może jeszcze drga jakaś zagubiona nutka w miejscu dawnego „pawilonu dla orkiestry”. Przed laty bawili się tu w letnie dni mieszkańcy Muszyny i letnicy, korzystający zgodnie z atrakcji nadpopradzkiej plaży, niezależnie od płci, wieku, czy też wyznania. Echo tych wspomnień odnajdujemy w opowieści Miriam Akavii o ostatnich przedwojennych wakacjach spędzonych właśnie w Muszynie.

Jeśli trafimy na Zapopradzie w maju, w przedwieczornej ciszy usłyszymy dźwięk trąbek, wygrywających z zamkowego wzgórza melodie maryjnych pieśni: prawdziwą „muszyńską serenadę”...

Wędrując z biegiem Popradu mijamy urocze stare wille, a wśród nich „Nasz Domek”, własność rodziny Peszkowskich. Potem jeszcze krok i jesteśmy w słowackiej Legnawie, gdzie w miejscu starodawnego klasztoru legenda splata się z historią. Niemal naprzeciw, po drugiej stronie rzeki, rozłożyła się polska wieś Milik, nieco dalej Andrzejówka, a w końcu uzdrowisko Żegiestów, którego przedwojenną świetność prezentujemy na starych pocztówkach. Potem wracamy w górę Popradu, do granicznego Leluchowa, gdzie podobno pięknie kwitną czereśnie. Stąd niedaleko do Starej Lubowli, o której piszemy w języku słowackim. Badając geologiczne ukształtowanie muszyńskiej okolicy, zatrzymamy się na chwilę przy jej niezmiernie interesujących kamieńcach, skałkach i jaskiniach.

W końcowej części rocznika znajduje się relacja z ubiegłorocznego Spotkania Przyjaciół Almanachu Muszyny, z dyskusji panelowej „Muszyna na pograniczu kultur” oraz z przyznania kolejnych stypendiów dla uczniów muszyńskiego Liceum.



Tym razem, pisząc o dziejach naszego regionu, cofamy się o wiele dalej, niż czyniliśmy to zazwyczaj. Jarosław Stolarski pokazuje nam bowiem, jakie ślady pozostawiły na muszyńskiej ziemi stworzenia żyjące tu przed trzydziestoma milionami lat!

Zajmujemy się także i bliższą nam w czasie historią, począwszy od piętnastego wieku, aż po nasz raczkujący wiek dwudziesty pierwszy. Opowiadamy o losach biskupa Jana Muskaty, przedstawiamy także postać jednego z kolejnych właścicieli państwa muszyńskiego, biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika. Pokazujemy zarys genezy Kościoła greckokatolickiego i jego dziejów w obrębie klucza muszyńskiego, a także u naszych słowackich sąsiadów.

Okres międzywojenny pojawia się we fragmentach wspomnień o muszyńskiej elektrowni i tartaku oraz w opowieści o społecznej organizacji żydowskiej B'nei B'rith. Krynicy poświęcamy sporo uwagi w artykule o dawnych pocztówkach, uwieczniających to miasto.

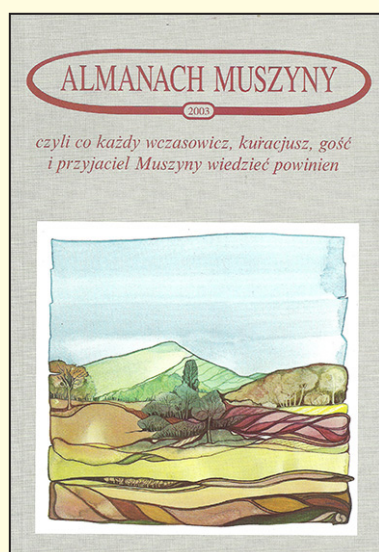
Wspominamy o katastrofie samolotu, jaka miała miejsce w Krynicy w maju 1930 roku. Kilka artykułów to relacje z okresu II wojny światowej i okupacji: o pierwszych dniach wojny obronnej we wrześniu 1939 roku, o próbach przekroczenia muszyńskiej „zielonej granicy”, o dniach spędzonych w niemieckim areszcie w Muszynie, gdzie między innymi uwięziony był wielki człowiek teatru – Józef Szajna. Interesująca jest opowieść o wojennej tułaczce członków rodu Kmietowiczów i walce Antoniego pod Monte Cassino. W latach 1938–1939 wakacje w Muszynie spędzał z rodziną sędzia Adam Bień, jeden z 16 przywódców Państwa Podziemnego, sądzonych w moskiewskim procesie.

Dla wytchnienia zabieramy Czytelników w świat poezji, prezentujemy zbiory Biblioteki Sądeckiej, opowiadamy o losach znanego malarza Bolesława Barbackiego, a także o życiu i walce o prawa kobiet pisarki słowackiej Terezii Vansovej, z domu Medveckiej (tekst w języku słowackim).

W roku 2001 w Muszynie i w Starej Lubowli powstały Młodzieżowe Kluby Wyszehradzkie; młodzież, która realizowała ten pomysł, opowiada o swoich dokonaniach i planach na najbliższe wakacje. Tym razem w sesjach Klubów uczestniczyć też będzie młodzież z Węgier i Czech. Z dumą wypada nam wspomnieć także o rozwijającej się idei Funduszu Stypendialnego.

W przeciągu ostatniego roku odbyło się w muszyńskiej Bibliotece i w Muzeum Regionalnym kilka ciekawych imprez, o których krótko wspominamy: wernisaże, koncert, a także spotkanie czytelników z izraelską pisarką, Miriam Akavią.

XIII Roczniak 2003



Zaczynamy od wycieczki do spiskiego Kołaczkowa, małej miejscowości nieopodal Starej Lubowli, gdzie do dziś spotkać można ślady polskiego dawnego osadnictwa. W rejonie tym pozostajemy, by opowiedzieć o dziejach Podolińca, a także opisać ludowy spiski przyrodziewek (artykuł w języku słowackim). Z powrotem wracając na polską stronę, cofamy się ku czasom biskupa Jana Małachowskiego, a potem opowiadamy o przejawach pobożności muszyńskich mieszczan i o tym, co ze starych zwyczajów naszych ojców zostało do dzisiaj.

Dzięki lekkimupiórudziewiętnastowiecznychbadaczyipisarzyodmalowujemyobrazówczesnejŁemkowszczyzny i jej mieszkańców; zamieszczamy też szkic traktujący o parochiach greckokatolickich w dekanacie muszyńskim.

Zaglądamy do protokołów gminnych wsi Andrzejówka z lat trzydziestych, wędrujemy do Leluchowa i w okoliczne góry.

Spacer w kierunku muszyńskiego kirkutu skłania do chwili zadumy nad losem ofiar Holokaustu, między innymi i tych, których wojenny los związał z Muszyną i hitlerowskim obozem pracy w tutejszym tartaku.

Nie ma mowy o kulturze bez języka. Wielokrotnie na łamach „Almanachu” cytowaliśmy gwarowe muszyńskie wyrażenia, często unikalne, niekiedy zabawne. Tym razem prezentujemy okazały fragment słownika, opracowanego przed kilkudziesięcioma laty przez Eugeniusza Pawłowskiego.

Do stolicy naszego regionu – Nowego Sącza – zaglądamy po to, by poznać burzliwe dzieje nowosądeckiego zamku oraz odwiedzić Bibliotekę im. J. Szujskiego. Potem doliną Popradu, śladem dawnych podróżników, podążamy do Rytra, by poszukać skarbów w ruinach tamtejszej stróży. Udajemy się też do Krynicy – śladem dawnych dyliżansów, którymi podróżowało się „do wód”, lub koleją żelazną przez Muszynę, odwiedzając po drodze muszyńską stację.

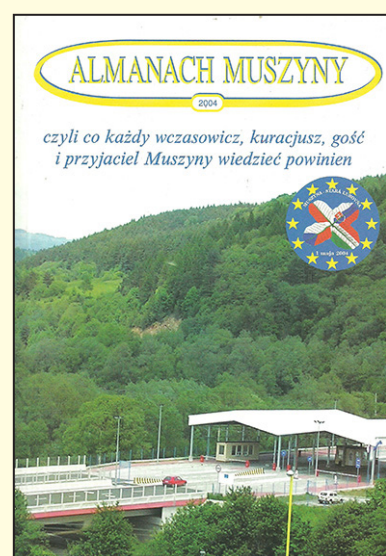
Wspominamy lata przedwojenne i te tuż po wojnie, odwiedzając przy okazji parę ciekawych miejsc, m.in. obóz harcerski i muszyńską elektrownię. Cytujemy dziewiętnastowieczną korespondencję prasową z Krynicy i Muszyny oraz fragmenty starych przewodników turystycznych, reklamujących uroki tych miejscowości.

Skoro już o dawnych dokumentach mowa, chcemy zwrócić uwagę Czytelników na ilość informacji, jaką może nieść niepozorny skrawek papieru – receptis pocztowy. Przyglądając mu się uważnie, możemy odtworzyć kawałek historii, także i tej naszej, muszyńskiej.

Nie brakuje w tym roczniku literatury – opowiadań i wierszy Adama Ziemianina, a także innych twórców, w tym bardzo młodych, dopiero zaczynających swą przygodę ze słowem.

Dzień dzisiejszy przynosi zarówno sukcesy, jak i klęski. Siłę niszczycielskiego żywiołu dane było Muszynie poznać w lipcu 2002 roku. Sukcesy to przede wszystkim ukończenie mostu granicznego na Smereczku, a także otwarcie dwóch pijalni wody mineralnej – „Antoniego” i „Wandy” za Popradem oraz „Milusi” w dawnych łazienkach mineralnych inż. Krówczyńskiego przy ulicy Piłsudskiego. Niewątpliwie osiągnięciem było też powstanie muszyńskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i wspaniała warszawska wystawa dzieł jego członków, zatytułowana „Nosi mnie”. Wspominamy o tych wydarzeniach, dorzucając informację o dokonaniach Młodzieżowych Klubów Wyszehradzkich w Starej Lubowli, Muszynie, węgierskiej Nyíregyházie oraz czeskim Vsetínie.

XIV Rocznik 2004



Od 1 maja 2004 roku jesteście już pełnoprawnymi Europejczykami! Patrząc na historię naszego małego miasteczka, zagubionego wśród gór, a jednak pojawiającego się na kartach historii Rzeczypospolitej, nietrudno uwierzyć, że nigdy z Europą się nie rozstaliśmy... Przywitaliśmy ją jednak uroczystie, spotykając się w dniu wejścia do Unii na Moście Wyszehradzkim z przyjaciółmi ze Słowacji. Głównymi bohaterami uroczystości byli młodzi członkowie Klubów Wyszehradzkich z Muszyny i Starej Lubowli, dzięki którym most graniczny Leluchów – Čirč zyskał swą nazwę.

Rocznik zaczynamy od wizyty w Krynicy, by dzięki artykułowi Jacka Purchli uczcić 150. rocznicę urodzin krakowskiego architekta, Jana Zawiejskiego, któremu miasto zawdzięcza wiele charakterystycznych budowli – przede wszystkim Stary Dom Zdrojowy i kościół parafialny w Zdroju. Potem poznajemy zbiory muszyńskiej biblioteki parafialnej, a także oglądamy stare dokumenty, znalezione na aukcjach czy w zbiorach muzealnych. Do Krynicy wracamy, by pooddychać kulturą: posłuchać opowieści o Janie Kiepurze i początkach festiwalu jego imienia oraz zajrzeć do Galerii „Pod Kasztanem”. Uzupełniamy również historię życia lotnika, który w 1930 roku rozbił się w krynickim uzdrowisku, o czym pisaliśmy w roku 2002.

Sporo miejsca poświęcamy sąsiadom ze Słowacji, pisząc o trudnych dla obu narodów pierwszych dniach II wojny światowej, a także

przedstawiając szesnastowieczne początki rodziny Kołaczkowskich z Kołaczkowa na Spiszu oraz Chmielnicę (Hobgart), miejscowość niedaleko Starej Lubowli, zasiedloną paręset lat temu przez osadników niemieckich (artykuł w języku słowackim).

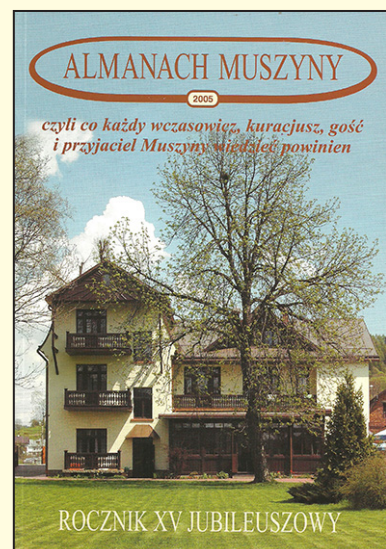
Nad Muszyną górują ruiny zamku starostów. Ile jeszcze kryją – mimo licznych poszukiwań archeologicznych i naukowych dociekań – nieodkrytych tajemnic i zagadek? Po wycieczce na zamkowe wzgórze zastanawiamy się, jak powinien wyglądać współcześnie muszyński herb, by odpowiadać wszystkim wymogom heraldyki.

O czasach międzywojennych opowiadają rodowici muszynianie; okres ten znajdzie się również w artykule o problemach, które krynicka Gmina Żydowska miała ze statusem prawnym rytualnego rzeźnika. W kolejnych artykułach odwiedzamy Nowy Sącz z jego Białym Klasztorem, Żegiestów, Andrzejówkę w latach trzydziestych, Złockie, a także Izby, gdzie wciąż można znaleźć pamiątki po konfederatach barskich.

Na koniec wracamy do Muszyny, odwiedzamy Zapopradzie z dawnymi łazienkami mineralnymi, przeglądamy stare pamiętniki i karty z albumu potomków rodziny Medweckich. Stara muszyńska plebania jeszcze raz stanie się świadkiem wizyty sprzed ponad 30 lat, kiedy to w nasze strony zawitał ówczesny arcybiskup krakowski, kardynał Karol Wojtyła.

Prezentujemy efekty konkursu fotograficznego, organizowanego przez Krynickie Towarzystwo Fotograficzne oraz redakcję „Almanachu Muszyny”, pt. „Detal architektoniczny Tylicza i okolic”.

XV Rocznik 2005



Śmierć Jana Pawła II wywarła wpływ na nas wszystkich. Pamięć o ludziach wielkich i ludziach prostych, a zarazem wielkiego serca, tłumaczy wartość życia i sens przemijania. Tak więc nadal próbujemy uratować od zapomnienia garść przeszłości naszej małej ojczyzny...

Poprzez dzieje muszyńskich mieszczan, a rodu Bujarskich w szczególności, pokazujemy, że warto szperać w starych dokumentach i próbować odtworzyć choćby fragmenty rodzinnej historii. Opowiadamy o znaleziskach archeologicznych na wzgórzu zamkowym i tajemniczych murach, odkrytych przypadkowo nad Muszynką. Przeglądamy karty dziejów Lubomirskich, rodziny blisko związanej z Sądecczyzną i Spiszem, wracamy do prac malarza z Bardiowa, który zostawił swe dzieła w cerkwiach na ziemi muszyńskiej – w Andrzejówce i w Leluchowie. W Andrzejówce zaglądamy przy okazji do protokołów Rady z roku 1935. Przedmiotem naszego zainteresowania są również starsze dokumenty, omawiane w tekście o przemyśle gorzelniczym w „państwie muszyńskim” na początku XVIII wieku oraz w artykule o *Tekach* Antoniego Schneidera. Dokonujemy próby rekonstrukcji obozu konfederatów barskich w Izbach, a potem szperamy jeszcze w dokumentach rodziny Kołaczkowskich i związanego z nimi Jakuba Łomnickiego.

Pojawiają się na kartach „Almanachu” Czarni Górale z Piwnicznej oraz słowaccy sąsiedzi z zaproszeniem do słowackiej Cigel’ki i Bušova. Krótko przedstawiamy kalendarium wydarzeń, rozgrywających się w powiecie Stara Lubowla w trakcie słowackiego powstania antyfaszystowskiego w latach 1944–1945.

Architektura jest motywem przewodnim artykułów o konkursie na projekt pensjonatu w Krynicy w roku 1926, o słowackim architekcie Dušan Jurkoviču, a także o krynickich przepisach budowlanych z lat międzywojennych. Krynicę odwiedzamy również z racji wspomnienia o kapelmistrzu Orkiestry Zdrojowej, Adamie Wrońskim.

Tematyka żydowskich współmieszkańców naszego miasta pojawia się w postaci starej fotografii ubogiego sprzedawcy czosnku i cebuli, prezentowanej w cyklu *Ze starego albumu*, a także w wierszu Adama Ziemanina. Sięgamy do wspomnień, w których pojawiają się ludzie, związani czasem na całe życie, czasem tylko na krótki jego epizod, z naszym miastem: prof. Leon Marchlewski,

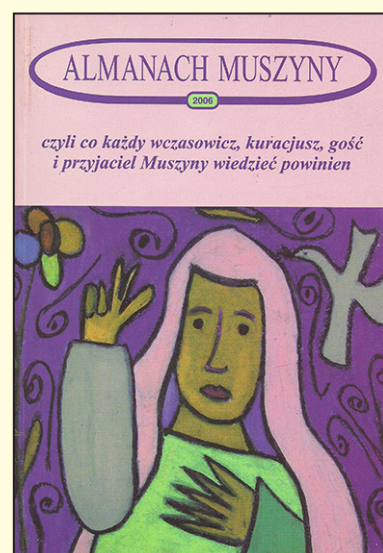
Jan Matejko, Józef Łepkowski, Zdzisław Krawczyński, prof. Adam Mściwujewski, Zygmunt Syguliński, przedstawiciele rodziny Medweckich.

W dalszej części rocznika wybieramy się na polowanie ze starym leśniczym, opowiadamy o jubileuszu szkoły w Złockiem, młodzież z Klubów Wyszehradzkich dzieli się z Czytelnikami swoimi dokonaniem i pomysłami.

Oczywiście nie brakuje i poezji. Oprócz wierszy Adama Ziemianina pojawiają się także utwory innych poetów związanych sercem z Muszyną i sąsiednimi okolicami.

Dotrzymaliśmy obietnicy, złożonej w „Almanachu Muszyny” 2004 i przekazaliśmy siostronom klaryskom ze Starego Sącza dokument opublikowany w ubiegłym roku na łamach naszego pisma, o czym informujemy w krótkim reportażu fotograficznym.

XVI Rocznik 2006



Tym razem rozpoczynamy od sztuki – tej nieprofesjonalnej, ale wspaniałej, bo płynącej z głębi serca. Bohaterami rozważań Zbigniewa Wolanina są bracia Jan i Stanisław Niewolowie, rzeźbiarze i malarze z Muszyny, a także – pośrednio – Nikifor, w artykule Bogdana Karskiego o próbach podrabiania jego niepowtarzalnych obrazów.

Cofając się w przeszłość „państwa muszyńskiego” i jego okolic, śledzimy dzieje nazwy Krępak, zajmujemy się surowym prawem zaprowadzanym przez muszyński sąd kryminalny oraz historią pewnej klątwy. Pojawia się na naszych łamach historia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Krynicy i opowieść o narodzinach krynickiego szpitala przed półwieczem.

Wojny przetaczały się raz bliżej, raz dalej od Muszyny, jednak w jakiś sposób zawsze ważyły na losach jej mieszkańców. Walki w Karpatach z okresu I wojny światowej i na muszyńskim cmentarzu zostawiły swój ślad, a okres II wojny do tej pory przywołuje smutne wspomnienia wielu starszych muszynian.

Po raz kolejny goszczą na kartach „Almanachu” takie postaci, jak Maciej Bogusz Stęczyński, wybitny polski krajoznawca i podróżnik, czy też Jakub Łomnicki, znany z artykułów o Kołaczku na Spiszu. Niektóre nazwiska pojawiają się po raz pierwszy, na przykład prof. Napoleon Cybulski, prowadzący pod koniec XIX wieku badania nad sposobem odżywiania się ludności Małopolski, w tym również mieszkańców okolic Muszyny.

U stóp Matki Boskiej, górującej nad miasteczkiem na Górze Zamkowej, przypominamy, w jaki sposób figura znalazła się wśród ruin muszyńskiego zamku. Opowiadamy o pierwszym – niewykorzystanym – projekcie pomnika Pułaskiego w Krynicy, a potem udajemy się na poszukiwanie bardziej już współczesnych przykładów ceramiki architektonicznej w różnych krynickich obiektach.

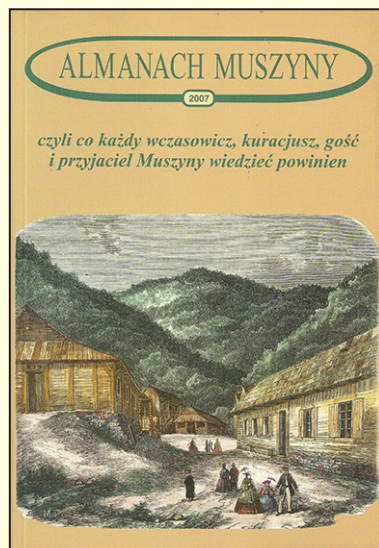
W życiu małych miast – również towarzyskim i kulturalnym – prym wiodli niegdyś lekarze, nauczyciele, sędziowie. Także aptekarze. W tym roku rozpoczynamy cykl opowieści o galicyjskich aptekach w miejscowościach nieodległych od Muszyny. Zaczynamy od apteki w Żegiestowie, gdzie zostajemy nieco dłużej, zaglądając w świetną przeszłość tego nadpopradzkiego uzdrowiska. Wędrujemy dalej wzdłuż Popradu, zerkając do protokołów Rady Andrzejówki z końca lat 30. XX wieku, a potem przekraczamy granicę i odwiedzamy słowackie miasta, z różnych względów bliskie Muszynie. W Starej Lubowli i Podolińcu szukamy śladów po starostach Lubomirskich, a w Bardiowie badamy losy tamtejszej ludności żydowskiej. Na moment zaglądamy też do Gabołtowa, miejsca maryjnych pielgrzymek słowackich Romów.

Rekomendujemy Czytelnikom Almanach Karpacki „Płaj”, a także II tom „Rocznika Sądeckiego”, którego nakład został w 1949 roku niemal całkowicie zniszczony przez cenzurę, ale – dzięki naszej inicjatywie i współpracy Urzędu Miasta Nowy Sącz – udało się w roku ubiegłym wydać jego reprint.

Zapraszamy na spacer pomiędzy „śpiewającymi” mofetami nad potokiem Złockim i wyprawę z zaprzyjaźnionym leśniczym. Razem za Adamem Schwarz-Czarnowskim wspominamy setną rocznicę powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, swego „ministerstwa polskości”.

Wiele radości w majowe dni sprawiły nam muzyńskie siatkarki, które uwieńczyły swój całoroczny trud tytułem mistrzyń Polski! Drogę do ich triumfu przedstawia Andrzej Koszucki.

XVII Rocznik 2007



Rocznik otwiera artykuł z cyklu poświęconego historii aptek w rejonie nadpopradzkim; tym razem Maciej Bilek opowiada o dziejach muzyńskiej apteki „Pod Aniołem”. Ponownie próbujemy rozwikłać tajemnicę początków muzyńskiej parafii, z uwagą pochylamy się nad ordynacją biskupa Franciszka Krasińskiego dla klucza muzyńskiego oraz nad starą geologiczną mapą Galicji. Następnie przenosimy się na ścieżki koło Wysowej, by odkryć ślady po obozie konfederatów barskich, a potem do Krynicy, by prześledzić budowę kolejki na Górę Parkową w 1937 roku. Nadal poszukujemy powiązań nazwy *Krępak* z naszą częścią Beskidów, a także jej śladów po słowackiej stronie granicy.

Na Słowacji zaglądamy do dwóch muzeów: wspaniałego mieszczańskiego domu w Starej Lubowli oraz parafialnego muzeum w bliskim granicy Čirču. Stąd zapuszczamy się na moment jeszcze dalej – do węgierskiego miasta Szekesfehervar, w poszukiwaniu miejsca pochówku Ścibora ze Ściborzyc, jednego z polskich rycerzy służących Zygmuntowi Luksemburskiemu.

W almanachowych wspomnieniach pojawiają się ludzie, którzy zapisali się w historii regionu: Maciej Bogusz Stęczyński, Leon Nowotarski, Edward Steczowicz, Aleksander Rojna, Leon Czmiel, Łucjan Machniewski. Jednych nie trzeba przedstawiać, inni – nieznani szerzej – zasługują na to, by zaistnieć w ludzkiej pamięci. O swoich sportowych sukcesach opowiada wspaniała polska saneczkarka, Maria Semczyszak-Haszczakowa. Przekazujemy też Czytelnikom poruszający list z Izraela.

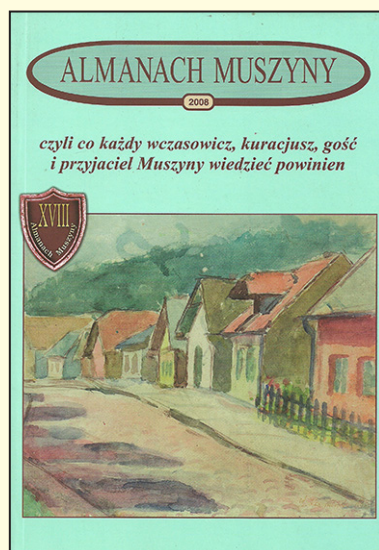
Prezentujemy historię sądeckiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, zdajemy relację z wystawy fotograficznej poświęconej Krynicy, a także z plonów konkursu fotograficznego „Detal architektoniczny Żegiestowa”, organizowanego wspólnie z Krynickim Towarzystwem Fotograficznym. Zapraszamy na spacer po Muszynie, by obejrzeć ceramikę architektoniczną w muzyńskich sanatoriach, a potem na małą wycieczkę do Żegiestowa, Folwarku i Szczawnika. Odwiedzamy także Andrzejówkę, by znów poszperać w starych dokumentach z lat trzydziestych. Przyglądamy się budżetowi Krynicy przygotowanemu 110 lat temu.

Skoro jesteśmy w górach, nie może zabraknąć – dla naszego bezpieczeństwa – Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego. Opowiadamy zatem o rocznicy krynickiego oddziału GOPR.

Wracamy do starej Muszyny, gdzie na Zapopradziu też możemy napić się dobrej wody, słuchając muzyki dobiegającej z amfiteatru i szukając śladów pobytu w Muszynie Kazimierza Wierzyńskiego. Może z Baszty dopłynie do nas echo majowego grania na trąbkach...

Z ciekawością przeglądamy unikalną kolekcję świętych obrazków z kolekcji Małgorzaty Bajorek, prezentujemy również parę fotoreportaży z imprez kulturalnych, które miały miejsce w Muszynie w ostatnich miesiącach, przede wszystkim z koncertu naszych stypendystów.

Zamieszczamy informację, że w Muszynie nowa inicjatywa społeczna zaowocowała zawiązaniem Stowarzyszenia, którego celem jest uczczenie pamięci Jana Pawła II poprzez wybudowanie w Muszynie pomnika.



Almanachową podróż w czasie zaczynamy od badania śladów, które nasi przodkowie zostawili na Baszcie, przez wieki siedzibie muszyńskich starostów. Po zwiedzeniu zamkowego wzgórza i jego tajemnych zakątków przenosimy się do zacisznych archiwów, badając stare dokumenty. Przyglądamy się falsyfikatowi, rzekomo z roku 1209, by zakończyć dyskusję o datowaniu pierwszej pisemnej wzmianki o Muszynie. Za to warto pamiętać, że dokumenty z 1288 roku, na podstawie których Muszyna stała się obiektem ugody między komesem Mironiegiem i jego żoną a biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa, są autentyczne.

Dzięki tekstowi Tadeusza Łopatkiewicza towarzyszymy Stanisławowi Tomkowiczowi, znakomitemu XIX-wiecznego konserwatorowi i zabytkoznawcy, podczas opisywania muszyńskich zabytków. Następnie zagłębiemy się w zapisach *Księgi przyjęć do miasta Muszyny*, by potem przyglądnąć się muszyńskim cechom i bractwom, po których została jedynie tradycja i chorągiew, noszona co roku podczas procesji Bożego Ciała. W słowackim Podolińcu, w starych księgach pijarów sprawdzamy, który z muszyńskich mieszczańskich synów pobierał niegdyś nauki w tamtejszym kolegium. Zaglądamy także do sąsiadów po polskiej stronie – do Piwnicznej, poznając historię apteki „Pod Opatrznością”. Potem wracamy na Słowację, by obejrzyć osiemnastowieczną mapę lubowelskiego podgrodzia (artykuł Filipa Fetki w języku słowackim).

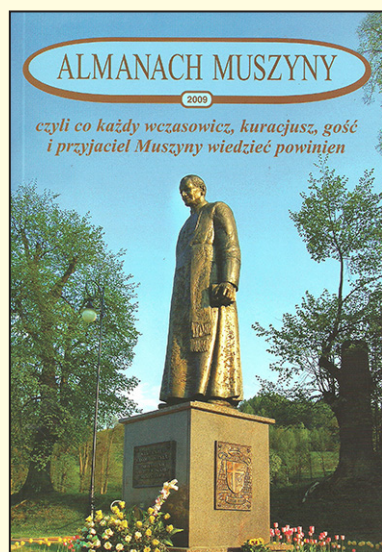
Opisujemy stosunkowo mało znany epizod walk w powstaniu warszawskim z udziałem plutonu słowackiego, a także zdajemy bolesną relację z badań nad tragicznymi losami oddziału partyzantki antykomunistycznej w Beskidzie Sądeckim.

W centrum naszych zainteresowań zawsze pozostają ludzie, więc i tym razem opowiadamy o tych, którzy tu mieszkali, i tych, którzy tu – „u wód” – bywali. Należał do nich, jakże często i chętnie niegdyś czytany, Józef Ignacy Kraszewski.

Zapraszamy na wycieczkę w stronę Bacówki nad Wierchomlą, sięgamy pamięcią do lat dzieciństwa w Krynicy i Muszynie, po raz ostatni zaglądamy do protokołów Rady Gromadzkiej w Andrzejówce. Razem z Piotrem Osóbką odwiedzamy także Żegiestów, z przykrością konstatuując upadek jego zdrojowej części.

Przygotujemy zasadzkę na regionalnego poetę, zaraz potem świętując jubileusz 40-lecia pracy twórczej Adama Ziemianina oraz jego 60. urodziny. Poświęcamy nieco miejsca obchodzącej jubileusz 60-lecia muszyńskiej Bibliotece Publicznej, która jest miejscem licznych spotkań, seminariów i wystaw.

Ze świata słowa przenosimy się do świata obrazu, oglądając dzieła nieprofesjonalnego muszyńskiego malarza, Czesława Czmiela, zmarłego w 1998 roku. Przypominamy wystawę malarstwa w Muzeum Regionalnym w Muszynie, a także prezentowane w Bibliotece zbiory dawnych pocztówek z Krynicy, Muszyny i Żegiestowa. W zeszłym roku miała miejsce kolejna edycja konkursu fotograficznego, którego tematem był detal nagrobny nekropolii historycznego „państwa muszyńskiego”. Prezentujemy plon tego konkursu – jest on imponujący!



Latem 2008 roku, w wyniku społecznej inicjatywy, w Muszynie stanął pomnik Karola Kardynała Wojtyły. Drugiego sierpnia miała miejsce podniosła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia monumentu. Pomnik wita nas teraz przed wjazdem do centrum Muszyny. Warto się na chwilę zatrzymać i wspomnieć zasługi Jana Pawła II dla naszej Ojczyzny.

„Almanach Muszyny” to nie tylko rocznik. To także szereg inicjatyw, o których informujemy na naszych łamach. W minionym roku była to m.in. zorganizowana we współpracy z Krynickim Towarzystwem Fotograficznym wystawa w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, sumująca dorobek kilku edycji konkursu „Detal architektoniczny”.

Tegoroczną almanachową wędrowkę rozpoczynamy od muszyńskiego kościoła, gdzie w ołtarzu króluje Matka Boża z Dzieciątkiem, zwana Panią na Muszynie. Od autora, Piotra Łopatkiewicza, dowiadujemy się więcej o proveniencji tej pięknej średniowiecznej rzeźby, a także dwóch figur: św. Jadwigi i św. Otylii.

Z kościoła parafialnego przenosimy się do ruin zamku, by prześledzić postępy prac archeologicznych. Po wykopaliskach oprowadza nas – podobnie jak w latach ubiegłych – Barbara Chudzińska. Za południową granicą, w parafii greckokatolickiej w Čirču, dzięki proboszczowi Jaroslavowi Popovecowi, oglądamy kościelne chorągwie malowane u schyłku XIX wieku, prawdopodobnie przez malarza z Muszyny! Następnie odwiedzamy Starą Lubowlę i Podoliniec, śladem blisko stuletnich polskich fotografii, prowadzeni przez historyka z Muzeum na Zamku lubowskim, Mirosława Števíka. Dowiadujemy się także, jacy rzemieślnicy dbali paręset lat temu o dobre samopoczucie mieszkańców tego zamku... Nieco później czytamy o skonstruowanych przez tajemniczego mnicha z Czerwonego Klasztoru skrzydłach, na których udało mu się dolecieć aż nad tatrzańskie szczyty.

Nie sposób, komentując dzieje Muszyny, pominąć historię Straży Granicznej, strzegącej granic II Rzeczypospolitej. W pierwszej połowie września 1939 roku, w bliskich nam okolicach, ginęli żołnierze Straży Granicznej Obwodu Jasło. Gdzie pochowano zabitych żołnierzy? Czy ich ekshumowano, a jeśli tak, to dokąd? Czy ktoś potrafi odpowiedzieć na pytania Waldemara Bocheńskiego?

Na naszych łamach gości w tym roku dwóch panów Mieczysławów: Orłowicz i Karłowicz. Dzieliło ich wiele okoliczności, ale łączyła jedna wielka pasja – góry. Ponieważ chętnie zaglądamy do starych muszyńskich dokumentów, zrobimy to i tym razem. Najpierw będzie to *Księga miejska*, z której odczytamy nazwiska osób przyjmujących prawo miejskie w latach 1601–1833, a potem rejestry poborowe z drugiej połowy XVII wieku. Przenosząc się w czasy międzywojenne, przejrzymy *Pamiętniki zjazdów lekarzy w Krynicy*.

Przed laty Łemkowie z okolicznych wsi przeżywali boleśnie rozstanie z ukochanymi górami, zmuszeni do wyjazdu w ramach Akcji „Wisła”. Poznamy losy jednej z dotkniętych wysiedleniem rodzin – Tyliszczaków z Jastrzębika.

Nie pozostajemy obojętni na los zabytków historii i obiektów kultury, związanych z naszym regionem. Rafał Żebrowski przedstawia losy obrazów Feliksa M. Wygrzywalskiego i Kazimierza Sichulskiego, zdobiących niegdyś ściany krynickiego pensjonatu „Lwigród”. Wspominamy także o kopcu i pomniku Kazimierza Pułaskiego oraz obelisku wzniesionym ku czci Juliusza Słowackiego w Żegiestowie-Zdroju.

Prezentujemy zbiory fotograficzne Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, dotyczące cerkwi okolic Muszyny i Krynicy, dowiadujemy się także, jakie dokumenty związane z Muszyną można znaleźć w Muzeum Polskim w Rapperswilu.

Przedstawiamy urodzonego w Muszynie kompozytora Zbigniewa Bujarskiego, który w roku 2008 obchodził siedemdziesiąte urodziny. Jubileuszowe życzenia składamy Adamowi Czarnowskiemu – krajoznawcy, fotografikowi, kolekcjonerowi i pisarzowi, związanemu w młodości z Muszyną i do tej pory chętnie do niej powracającemu.

Wzdłuż potoków i rzeczek udajemy się z muszyńskimi harcerzami na wycieczkę; docieramy aż do Rytra, po drodze omijając ostrożnie zioło belladonny, choć sporo o niej dowiemy się od fachowca, Macieja Bileka. Zaglądamy także do Andrzejówki, wertując dawne dzienniki szkolne, a po tradycyjnym spacerze ze starym leśniczym odwiedzamy willę „Nasz Domek” na Zapropradziu.

XX Rocznik 2010



Żegnamy z żalem wieloletniego dyrektora muszyńskiego Liceum Ogólnokształcącego i burmistrza naszego miasta – Waldemara Serwińskiego. Zginął w wypadku samochodowym w lipcu 2009 roku.

W jubileuszowym roczniku, corocznym zwyczajem, poruszamy się po znanych, historycznych ścieżkach Ziemi Muszyńskiej. Odkrywamy nowe sprawy albo obalamy mity, na przykład przypisując kurdybanom z muszyńskiego kościoła pw. św. Józefa właściwą datację dzięki wnikliwej analizie Ojcumiły Sieradzkiej-Malec. Zaglądamy ponownie na Basztę, by obejrzyć zeszłoroczne znaleziska archeologiczne i dowiedzieć się o nowych ustaleniach. Kończymy także, dzięki pracy Kazimierza Przybosia, wertowanie wykazu osób przyjętych do prawa miejskiego w Muszynie w latach 1601–1833. Zaglądamy do ksiąg parafialnych, odnajdując ślad po nieznanym kompozytorze rodem z Muszyny, Wojciechu Pankiewiczu, prezentujemy malowidła starego znajomego, Wiktora Zompha, pochylamy się nad proveniencją nazw *Beskid* i *Bieszczad*, szukając ich na starych mapach z pomocą Tomasza Boruckiego. Interesujemy się przejawami życia politycznego w okresie międzywojennym w Muszynie i okolicach, czytamy także o nich w regionalnej prasie z tamtego okresu. Spacerując po pięknej Krynicy, odwiedzamy urokliwą „Galerię pod Kasztanem”, zwiedzamy kolejną wystawę Krynickiego Towarzystwa Fotograficznego w Pijalni Zdroju Głównego, rozglądamy się za starymi krynickimi aptekami.

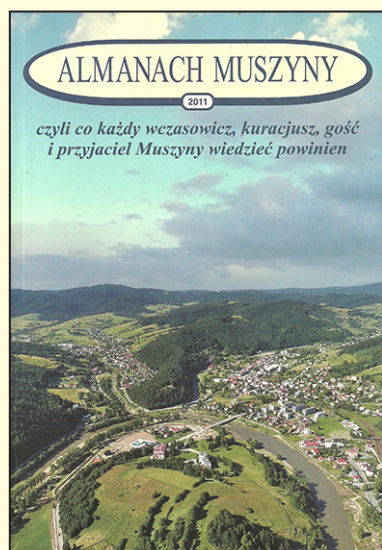
Aż za oceanem szukamy śladów rodziny Tyliszczaków razem z Marią Zajączkowską; na drugiej półkuli natykamy się też na wątek krynicki, śledząc losy przedstawiciela XIX-wiecznej inteligencji polskiej, Władysława Klugera.

Rozpoczynamy wędrówkę po kartach protokołów muszyńskiej Rady Gminnej z lat trzydziestych, korzystając z materiałów zebranych przez Małgorzatę Przyboś. Towarzyszymy Nikiforowi, w artykule Bogdana Karskiego, przemierzając z nim dolinę Popradu starym wagonem. Udajemy się pociągiem także do Krynicy, „drogą żelazną” budowaną sto lat temu przez inż. Ferdynanda Gismana. Do tejże Krynicy przybywali wielcy goście, także z rodzin książęcych i królewskich – piszemy o jednej z takich wizyt, która zakołysała uzdrowiskiem.

Wybieramy się także na wycieczkę na Spisz i do Szarysza. Zastanawiamy się, kiedy trafili na ten teren Połowcy, którzy również – być może – zostawili swój ślad w Muszynie w postaci dawnych nazw topograficznych. Przedstawiamy spuściznę kieżmarskiego rzeźbiarza ze śląskimi korzeniami, Johanna Feega, wracamy także do spraw cywilnego osadnictwa na Zamku lubowelskim (artykuły w języku słowackim).

Zamieszczamy wojenne i okupacyjne relacje o walczących na zachodnim froncie II wojny światowej mieszkańcach Muszyny, a także o tych, którzy lata okupacji spędzili za bramą obozu koncentracyjnego. Wspominamy bohatera dwóch narodów, Michała Strenka, Słowaka z niedalekiej Jarabiny, który poległ w walce o wyspę Iwo Jima w szeregach armii amerykańskiej.

Tak się złożyło, że rok 2009 przyniósł parę lokalnych rocznic i jubileuszy. Minęło 135 lat od założenia Orkiestry Zdrojowej w Krynicy, 50 lat od powstania krynickiej Szkoły Muzycznej, 65 lat temu założono pierwszą w powojennej Polsce szkołę średnią w Muszynie. Swoje urodziny obchodziły także aktualnie działające muszyńskie placówki kulturalno-oświatowe: Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Ognisko Pracy Pozaszkolnej. Z kolei rok 2010 to sześćsetlecie bitwy pod Grunwaldem. Króciutko przypominamy, jakie ślady zostały w naszej okolicy po obchodach – jeszcze pod zaborami – pięćsetnej rocznicy tego wydarzenia.



W roku 2011 mija 100 lat od momentu uruchomienia linii kolejowej Muszyna – Krynica. Było to ważne wydarzenie w dziejach obu miejscowości. I chociaż ówcześni mieszkańcy Muszyny, którzy czerpali spore zyski z dowożenia kuracjuszy dorożkami do Krynicy, protestowali jak mogli przeciwko tej inwestycji, połączenie kolejowe stało się faktem i przyczyniło się do dalszego rozwoju perły polskich uzdrowisk. Na naszych łamach pojawia się historia muszyńsko-krynickiej linii kolejowej pióra Leszka Zakrzewskiego oraz dzieje kolejowej spółki akcyjnej, spisane przez Leszka Koziorowskiego.

Każdy z nas chciałby dowiedzieć się czegoś o swoich przodkach. Skąd przyszliśmy? Kto zasiedlił naddunajeckie i nadpopradzkie krainy przed setkami lat? W tajniki nowatorskiej metody badań genealogicznych wprowadza nas artykuł ks. Stanisława Pietrzaka.

Po najstarszych mieszkańcach nadpopradzkiej ziemi niewiele zostało śladów. Jednak czasem udaje się coś odkryć przy okazji prac archeologicznych prowadzonych w ruinach na Baszcie i w obrębie starościńskich zabudowań u stóp zamkowego wzgórza. O wynikach tych poszukiwań czytamy w tekstach Barbary Chudzińskiej i Radosława Palonki. Z tekstów młodych naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego dowiadujemy się także, jak wyglądała dieta mieszkańców muszyńskiego zamku i jak próbowano rozwiązać problem wody pitnej.

W Muszynie pito jednak nie tylko wodę. Ani lokatorzy zamku, ani mieszczenie muszyńscy nie gardzili mocniejszymi napojami. Prowadzeni przez Witta Kmiotowicza, zajrzemy do ciemnych, niewietrzonych wnętrz karczem i zajazdów, sprawdzając, co i gdzie pito i jedzono w Muszynie.

Wędrując doliną Popradu ku Nowemu Sączowi, zerkamy na kwitnący ongiś Żegiestów, oglądamy główkę starej fajki, znaną w Piwnicznej-Zdroju, a w Nowym Sączu przypatrujemy się herbowi naszej powiatowej stolicy. Znad Dunajca przenosimy się z powrotem nad Poprad, do słowackich sąsiadów. Zaczynamy od wizyty w Čirču, by zobaczyć interesujący siedemnastowieczny obraz Bogurodzicy, następnie szukamy śladów po tajemniczej średniowiecznej osadzie i badamy handlowe relacje lubowelskiego „Hradu” z miastami spiskimi (teksty w języku słowackim). Tę słowacką wyprawę kończymy w Wyżnych Drużbakach z Waldemarem Oszczędą, który przypomina także o kilku postaciach bardzo ważnych dla Orawy i Spiszu.

Po powrocie do Muszyny na dobre umiejscawiamy się w XX wieku. Kazimierz Przyboś przedstawia początki I wojny światowej w Galicji i nakreśla tło wydarzeń, które w pierwszym okresie wojennej zawieruchy miały miejsce w Muszynie. Dzięki temu artykułowi zajrzemy do notatek ówczesnego proboszcza, ks. Józefa Gawora, odzwierciedlających niepokój mieszkańców prowincjonalnej Muszyny w jesienno-zimowych miesiącach przełomu lat 1914/1915.

W tegorocznym „Almanachu” piszemy o politycznym zaangażowaniu ludności łemkowskiej i żydowskiej, zamieszkałej w samej Muszynie bądź w okolicach, zamieszczamy także ciąg dalszy protokołów muszyńskiej Rady Gminnej z roku 1933, opracowanych przez Małgorzatę Przyboś. W Krynicy zaglądamy natomiast do *Kroniki* Restauracji „Zdrojowej”, podziwiając liczne wpisy odwiedzających restaurację gości w artykule Małgorzaty Reinhard-Chlandy.

II wojna światowa pojawia się w tekście opartym na artykułach z „Wiadomości Aptekarskich”, ukazujących się w czasach Generalnego Gubernatorstwa. W roku 1940 redakcja tego pisma sporo uwagi poświęciła Krynicy, która stała się kurortem przeznaczonym dla niemieckich żołnierzy i urzędników.

Okres wojny i hitlerowskiej okupacji był czasem służby dla ojczyzny na froncie, czasem działania w podziemiu. Był to też czas zwykłych ludzi, którzy nigdy nie aspirowali do miana bohaterów, a stawali się nimi i cierpieli, podobnie jak bohaterki relacji, cytowanych za *Kroniką* Koła Kombatantów w Muszynie.

Niepozornie wyglądające stare dokumenty, dotyczące spraw niekoniecznie wagi państwowej, niosą ze sobą olbrzymią dozę informacji. Tak jest również w przypadku pieczęci, którymi opatrywano pisma urzędowe, sądowe i recepty pocztowe; jak są ważne, tłumaczy Ryszard Kruk.

Pod koniec II wojny i bezpośrednio po niej okrutny, tułaczy los dotknął łemkowskich mieszkańców Ziemi Muszyńskiej. O wysiedleniach na Ukrainę i Akcji „Wisła”, podając dane dotyczące rodzin łemkowskich i ubogiego dobytku, który pozwolono im zabrać, pisze Izabela Cywa.

Choć u progu poprzedniego lata dotknęło nasze miasto nieszczęście w postaci powodzi, Muszyna nadal pięknieje z dnia na dzień. O planach, marzeniach i głównych celach działania rozmawiamy z burmistrzem Janem Golbą.

Jest pewna uliczka w Muszynie. Mała, niepozorna. Nosi nazwę jedyną w swoim rodzaju: Zefirka. W ten sposób uczczono muszyński Klub Modelarski „Zefirek”, który w roku 2011 obchodził 50. urodziny, o czym przypominamy, dokonując przeglądu jego osiągnięć.

Po raz kolejny przedstawiamy dorobek konkursu fotograficznego, organizowanego wspólnie z Krynickim Towarzystwem Fotograficznym i jego prezesem, Juliuszem Jarończykiem. Tym razem przyglądamy się detalom starych zabudowań gospodarczych historycznego „państwa muszyńskiego”.

XXII Roczni 2012



W „Almanachu” 2010 Karolina Grobelska rozkołysała Krynicę i naszą wyobraźnię artykułem o wizycie holenderskiej następczyni tronu i jej małżonka w perle uzdrowisk polskich w roku 1937. Kiedy dwanaście miesięcy później przyszła na świat obecna holenderska monarchini, Polska podarowała rodzinie królewskiej kołyskę. Niedawno autorka dotarła do tego pięknego mebla, dzięki czemu powstał tekst, którym otwieramy tegoroczny „Almanach”.

Na temat terażniejszości i przyszłości Muszyny rozmawiamy z burmistrzem, Janem Golbą. Przede wszystkim jednak – jak zwykle – wybieramy się w przeszłość okolic Muszyny. Tradycyjnie podążamy na zamkowe wzgórze, choć tym razem jest to jedynie spojrzenie na karty historycznych opracowań dotyczących muszyńskiej warowni.

Ważny i ciekawy materiał źródłowy opracował Tadeusz M. Trajdos. Jest to *Inwentarz* cerkwi w Krynicy-Wsi, sporządzony w języku ukraińskim w 1941 roku przez ówczesnego parocha krynickiego, ks. Eugeniusza Chylaka, opisujący stan świątyni na kilka lat przed jej przejściem przez Kościół rzymskokatolicki, które nastąpiło po wysiedleniu Łemków.

O przedwojennym „Lwigrodzie” i zdobiącym go *decorum* była już mowa w ubiegłych latach na łamach „Almanachu”. Tym razem Rafał Żebrowski zajął się *Obroną Lwowa* Kazimierza Sichulskiego, przypominając o okolicznościach powstania tego dzieła, jego zaginięciu na początku okupacji hitlerowskiej i stosunkowo niedawnym odnalezieniu.

Szukając śladów konfederacji barskiej, odwiedzamy z Maciejem Śliwą nadgraniczną słowacką wieś Fryczka (Frička), skąd przenosimy się w dolinę Popradu, by zastanowić się z Przemysławem Polakiewiczem, czy w Łomnicy mogła kiedyś istnieć strażnica, a potem spróbować rozwikłać zagadkę starej inskrypcji nagrobnej na północnych stokach Kicarza.

Z okolic Piwnicznej tylko krok na słowacką stronę. Z Gabrielem Kurczewskim odwiedzamy Gniazda (Hniezdne), które – jak się okazuje – były kolebką winiarni Fukiera. Z Gniazd udajemy się tropem rodziny Zamoyskich na zamkowe podgrodzie w Starej Lubowli, gdzie zwiedzamy XVIII-wieczną gorzelnię, która jest najstarszym tego rodzaju obiektem zachowanym do czasów współczesnych na terenie Słowacji. Po zabytku oprowadza nas Miroslav Števík.

Popowrocie w bliższe sąsiedztwo Muszyny odwiedzamy ponownie Krynicę, by z Leszkiem Zakrzewskim poznać historię „Barwiczówki” – przedwojennego Domu Wypoczynkowego Rodziny Kolejowej, a potem zapoznać się, dzięki analizie Jana Grudnickiego, ze sposobem

artystycznego odtwarzania elementów krajobrazu przez Nikifora. Na krótko wracamy jeszcze do wizyty księżniczki holenderskiej w Krynicy, by wspomnieć reperkusje, jakie wywołały niestosowne – zdaniem ówczesnych władz – żartobliwe komentarze w audycji „Wesołej Lwowskiej Fali”.

II wojna światowa pojawia się w kilku artykułach. Kazimierz Przyboś przywołuje pamięć kurierów sądeckich, ryzykujących życiem przy wielokrotnym przekraczaniu granicy. Artur Ochał, znawca dziejów Korpusu Ochrony Pogranicza, podejmuje próbę rekonstrukcji ostatnich chwil strzelca Piotra Dwojaka, a Stefan Małecki po raz kolejny zaprasza na karty kombatanckiej *Kroniki*. Rafał Ojrzanowski dzieli się z Czytelnikami unikalnymi fotografiami, zrobionymi w czasie okupacji przez nieproszonych gości – niemieckich żołnierzy stacjonujących w Muszynie.

Czy czasy galicyjskie są warte ciepłego wspomnienia? Co nam zostało z mieszanki kulturowej Austro-Węgier? Jak wyglądałby alternatywny przebieg dziejów, gdyby monarchia trwała nadal? Do zastanowienia się nad tym zaprasza z nutką przekory Witold Kaliński.

Okres zaborów to także panująca w wielu górskich miejscowościach przysłowiowa galicyjska bieda. Emigrowano stąd za chlebem, szukając szczęścia po drugiej stronie oceanu. Dramatycznymi losami wyjeżdżających muszynian zainteresowała się Maria Zajązkowska, poszukując śladów tego exodusu w dokumentach imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych.

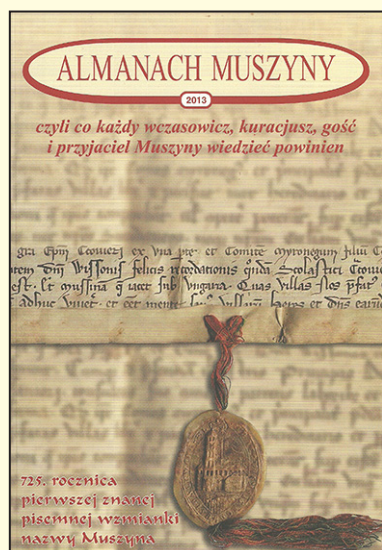
Z Małgorzatą Przyboś zagłębia się ponownie w protokołach posiedzeń muszyńskiej Rady Gminnej z lat trzydziestych XX wieku. Do omawianego rok temu zagadnienia wraca ks. Stanisław Pietrzak w artykule na temat szybko rozwijającej się genealogii genetycznej i odkrywania tajemnic pochodzenia ludności w dorzeczu Dunajca i jego okolicach.

Nie zabrakło kilku stałych pozycji: kolorowych reportaży z wydarzeń organizowanych przez SPAM lub zaprzyjaźnione organizacje czy placówki, wspomnień leśniczego – Tadeusza Petrowicza, a także informacji o dorocznej Nagrodzie im. Szczęsnego Morawskiego, przyznawanej dla najlepszej książki o Sądecczyźnie.

Od lat prowadzimy wspólnie z Krynickim Towarzystwem Fotograficznym konkurs fotograficzny, którego celem jest uchwycenie ginących detali architektonicznych. Nową natomiast inicjatywę stanowi rozstrzygnięty wiosną 2012 roku I Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Popradzki Laur Jan Kochanowskiego”, zorganizowany z Towarzystwem Literackim im. Cypriana Norwida

Sporo miejsca poświęcamy ludziom związanym z naszym regionem rodzinnie. Towarzyszymy ks. Franciszkowi Sikorskiemu w jego kapłańskiej drodze, odwiedzamy Piotra Serwińskiego w Żegiestowie lat sześćdziesiątych, śledzimy dokonania Władysława Nowotarskiego, brata zasłużonego dla Krynicy Leona, poznajemy historię Tadeusza Krynickiego, bohaterskiego obrońcy Lwowa. Z Agatą Tobiasz wędrujemy ścieżkami Beskidu Sądeckiego po śladach Szczęsnego Morawskiego, a z Maciejem Bilekiem zaglądamy w głąb muszyńskich źródeł, badanych w latach dwudziestych przez prof. Irenę Turowską. Na muszyńskim cmentarzu kłaniamy się ceniom rodziny dziewiętnastowiecznego burmistrza Muszyny, Józefa Medveckiego, prowadzeni przez jego prapraprawnuczkę Ewę Tarkowską. Odwiedzamy roztańczony w latach 50. i 60. Jastrzębik, wspominamy dzieciństwo na ul. Kościelnej i w przedwojennej Piwnicznej.

Relacjonujemy także radosny moment w naszej współpracy ze słowackimi przyjaciółmi: na nasz wniosek Gabriela Malastová została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej przyznany przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego.

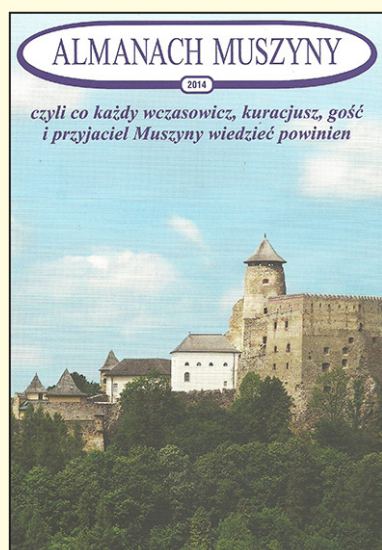


W maju bieżącego roku przypadła **725. rocznica pierwszej znanej pisemnej wzmianki nazwy Muszyna**. Od omówienia dokumentów z 1288 roku, zawierających tę wzmiankę, zaczyna się tegoroczna almanachowa wędrówka w głąb dziejów Muszyny. Przewodnikiem jest prof. Kazimierz Przyboś. Na kolejnych kartach rocznika pojawiają się wydarzenia, które kształtowały dzieje Muszyny, Krynicy i okolic. Budowę tunelu w Żegiestowie przedstawia Leszek Zakrzewski, prześledzenie repertuaru teatru w Krynicy na przełomie XIX i XX wieku umożliwia drobiazgowa analiza Moniki Bocheńskiej, a tekst Gabriela Kurczewskiego zapoznanie się z treścią audycji nagrywanych w nadpoprzedzkich uzdrowiskach przez krakowskich radiowców w czasie niespokojnych dni lata 1939 roku. Barbara Chudzińska i dr Radosław Palonka, archeolodzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, tym razem skupili się na przedmiotach młodszych, bo głównie XIX i XX-wiecznych. Choć to drobiazgi, jednak stanowią ciekawe uzupełnienie wiedzy o mieszkańcach naszego miasta. Z kolei Małgorzata Przyboś po raz kolejny przytacza protokoły muzyńskiej Rady i Zarządu Miejskiego z lat 30. ubiegłego stulecia.

Artykuły almanachowe dotyczą nie tylko Muszyny i Krynicy; pojawia się w nich również Tylicz z jego bogatym miejskim archiwum, Piwniczna, Stary Sącz, a także Słowacja. Jeden z tekstów, autorstwa historyka Miroslava Števíka, dotyczący stosunków osadniczych w miejscowościach spiskich, które na kilka wieków znalazły się w wyniku zastawu, dokonanego przez Zygmunta Luksemburskiego, w rękach polskiej administracji, został opublikowany w języku słowackim.

Historię królewskiej kołyski – polskiego prezentu dla panującej rodziny Królestwa Niderlandów – Karolina Grobelska przedstawiła w ubiegłorocznym „Almanachu”. Tym razem przedstawiamy wędrówkę wystawy przygotowanej przez autorkę i nasze Stowarzyszenie z okazji rocznicy wizyty w Krynicy następczyni holenderskiego tronu z małżonkiem (1937 r.). Interesujący artykuł o losach łemkowskiej rodziny Tyliszczaków przygotowali, dzięki sprawnej internetowej współpracy, John Tyliszczak z Bridgeport (USA), Maria Zajączkowska, mieszkająca w Bydgoszczy, oraz Andrzej Krajniak z Kanady. Historię miasta i jego okolic kształtują nie tylko ważne wydarzenia dziejowe. To także losy związanych z nimi ludzi. Postaciom bardziej lub mniej znanym poświęcamy – jak co roku – sporo uwagi, skupiając się w dużej mierze na pokoleniu wojennym. Eseje, opowiadania, poezja (w tym wiersze Adama Ziemiańska) uzupełniają tom liczący 368 stron, stwarzając czytelnikom możliwość wyboru interesujących ich zagadnień. Osobny fragment rocznika poświęcony jest XIV edycji Funduszu Stypendialnego, jego darczyńcom i beneficjentom.

XIV Rocznik 2014



Przygodę z „Almanachem” 2014 zaczynamy od kolejnej wycieczki do muzyńskiego zamku, górującego nad miastem. Z interesującego tekstu Artura Gintera dowiadujemy się o efektach badań archeologicznych, prowadzonych w roku 2013 na zamkowym wzgórzu. Z zamkiem od pewnego momentu nierozdzielnie wiązał się Dwór Starostów. O jego losach i obecnej sytuacji zaczerpnijemy wiedzę z artykułu Barbary Ruckiej, kustosa muzyńskiego Muzeum Regionalnego.

Jak zwykle zagłębimy na Słowację, zainspirowani dziesiątą rocznicą powstania Stowarzyszenia Amos, bratniej organizacji pozarządowej ze Starej Lubowli, której prezes Anton Karniš, otrzymał z naszej inicjatywy w kwietniu 2014 roku z rąk Ambasadora RP na Słowacji, Tomasza Chłonia, Krzyż Kawalerski Order Zasługi RP, przyznany przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego w uznaniu zasług dla rozwoju polsko-słowackiej współpracy. Przedstawiamy także trzy teksty w języku

słowackim. W pierwszym z nich Gabriela Malastová zarysowuje działalność Stowarzyszenia Amos. Drugi, autorstwa dyrektora Zamku w Starej Lubowli, Dalibora Mikulíka, to opowieść o działaczu, filozofie i historyku, księdzu greckokatolickim Mikulášu Beskydzie, związanym z położoną nad Popradem Legnavą, niemalże krok od Muszyny. Trzeci to artykuł pióra historyka Karola Strelca o Spiskiej Sobocie, miejscu niezwykłym i niezmiernie fotogenicznym, architektonicznej perle północnego Spiszu. W języku polskim z tematyką słowacką spotykamy się dzięki Waldemarowi Oszczędzie, który tym razem zajmuje się postacią Viktora Myskovszkyego, uważanego za pioniera ochrony zabytków na Słowacji.

Po powrocie do Muszyny czytamy kolejne protokoły Rady Miasta z lat trzydziestych XX wieku, korzystając ze szczegółowego zapisu Małgorzaty Przyboś, a potem obejrzymy pozostałości niemieckich umocnień wojennych z czasów II wojny światowej, prowadzeni przez Kazimierza Przybosia. II wojnę światową znajdziecie Państwo na łamach „Almanachu” 2014 także w ważnym artykule Grzegorza Olszewskiego, który sporządził – w oparciu o archiwa Muzeum Auschwitz – listę osób z Muszyny i okolic, osadzonych w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz. Echa wojny odzywają się także na karcie z *Kroniki* muszyńskiego Koła Kombatantów, przygotowanej przez Stefana Małeckiego.

Wzdłuż Popradu wędrujemy z Witoldem Kalińskim, Piotrem Osóbką i Leszkiem Zakrzewskim do Żegiestowa, Piwnicznej i Starego Sącza, przyglądając się mijanym miejscowościom – ich urokliwym rynkom, pensjonatom, a także krajobrazowi. Ocenimy go okiem pejzażysty Edmunda Cieczkiewicza, którego malarskie dokonania przybliży nam Justyna Stasiek. W naszej wycieczce trafiamy aż pod tajemniczą górę Łyżkę, wznoszącą się między Łukowicą a Przyszową, by z artykułu Jarosława Czai dowiedzieć się o pradawnym osadnictwie w tych stronach, po czym znów skręcamy w kierunku historycznego „państwa muszyńskiego”, by z Filipem Lelonkiem poszperać w tylickich archiwach w poszukiwaniu rodzinnych dokumentów, a z Maciejem Śliwą odkryć kolejną tajemnicę związaną ze stacjonowaniem w tych okolicach konfederatów barskich.

Naszą uwagę skupiamy na kilku postaciach związanych przed laty z Muszyną i Krynica, m.in. na lekarzach – drze Żuławskim, lekarzu i literacie, zasłużonym dla Krynicy, o którego dokonaniach opowiada Eugeniusz Niemiec, a także o doktorze „wszech nauk lekarskich” Sewerynie Mściwujewskim w 70. rocznicę śmierci we wspomnieniu spisany przez Ryszarda Kruka.

Do dziejów rodziny Tyliszczaków swą cegiełkę dokłada Zofia Jędrzejowska-Waszczyk, wspominająca muszyńską gałąź tego rodu. Z Barbarą Nagieć przypominamy występy teatru amatorskiego, który w latach 50. działał w Muszynie, a potem, prowadzeni przez Reginę Wiśniowską-Węglarz odwiedzamy parę ciekawych zakątków w Muszynie i okolicach. Na rowerze docieramy razem z Tomaszem Ferdorczakiem na Jaworzynę, kierując się jednym ze starych szlaków polowań muszyńskiego leśniczego, Tadeusza Petrowicza. Podziwiamy piękno zimowego beskidzkiego lasu, opisanego przez Szczęsnego Morawskiego, cytowanego przez Agatę Tobiasz, a także słuchamy dźwięków dawnej weselnej muszyńskiej muzyki, do której nuty wyszukała Monika Florek. Spacerując wzdłuż Szczawnika, dojdziemy do willi „Jar”. O jej dziejach i ludziach z nią związanych opowie Katarzyna Kowacz-Przybylska.

Nie brakuje w „Almanachu” poezji. W artykule Barbary Bałuc śledzimy wędrowkę po muszyńskiej ziemi Jerzego Harasymowicza – w roku 2014 przypadło 15-lecie śmierci tego poety. Oprócz kilku nowych wierszy Adama Ziemianina, nigdzie dotychczas niepublikowanych, znajdą Państwo na naszych łamach utwory innych osób: Arkadiusza Stosura, Urszuli Sobkowiak, Wojciecha Usakiewicza, Magdaleny Jaksy Raczek. Prezentujemy także obszerny fragment prozy Adama Ziemianina.

W roku 2014 minęli piętnaście lat, odkąd ustanowiony został przez almanachowych przyjaciół Fundusz Stypendialny. Spora grupa młodych ludzi stała się beneficjentami naszego programu. Ufamy, że dostrzeżenie ich wśród grona rówieśników stało się bodźcem do jeszcze lepszej nauki i zaowocowało konkretnymi sukcesami. W roku szkolnym 2013/2014 jedno ze stypendiów, przeznaczone dla uzdolnionego humanisty, ucznia muszyńskiego Liceum Ogólnokształcącego, decyzją zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny otrzymało imię Małgorzaty Przyboś, zmarłej w maju 2014 roku.



W „Almanachu” 2015 po raz kolejny wyruszamy razem z Czytelnikami w głąb historii naszej „małej ojczyzny”. Wyprawę rozpoczyna artykuł Tadeusza Trajdosa, który w oparciu o wizytację przeprowadzoną w Muszynie w lutym 1728 roku przez archidiakona sądeckiego, kanonika krakowskiego Józefa Jordana, zarysowuje sytuację ówczesnych kościołów muszyńskich i przedstawia ich wyposażenie. Część z opisywanych obrazów czy rzeźb nadal możemy oglądać w murach świątyni pod wezwaniem św. Józefa.

Korzystając z zasobów Oddziału Archiwum Państwowego w Nowym Sączu, kierownik tego Oddziału, Sylwester Rękas, zaprasza Czytelników do zapoznania się z kilkunastoma dokumentami, stanowiącymi ciekawy materiał do dziejów pogranicza spisko-sądeckiego w końcu XVIII wieku. Z Gabrielem Kurczewskim sięgamy do nieco wcześniejszych świadectw – rejestrów komory celnej w Muszynie z lat 60. XVIII wieku, które stanowią cenne źródło wiedzy na temat ówczesnego handlu z Węgrami i roli, jaką odgrywała w nim rzeka Poprad oraz miasta starostwa spiskiego.

Tematykę związaną z II wojną światową czytelnik znajdzie na łamach „Almanachu” za sprawą Grzegorza Olszewskiego i przeprowadzonej przez niego skrupulatnej ewidencji więźniów obozu Auschwitz, której pierwszą część publikowaliśmy w ubiegłym roku. Tym razem lista będzie zawierała nazwiska osób pochodzenia żydowskiego, związanych z Muszyną i jej okolicami.

O życiu codziennym w czasie okupacji niemieckiej opowiada Monika Rogóż, a jednego z uczestników II wojny światowej – podporucznika Stanisława Adaśkę – przypomina Stefan Małecki, prezes muszyńskiego Koła Kombatantów.

Podobnie jak w poprzednich latach, tak i tym razem zaglądamy na Spisz. Będzie to możliwe dzięki artykułowi Miroslava Števíka o podstarościch urzędujących w Podolińcu i Starej Lubowli w XV–XVII wieku. Skorzystamy także z zaproszenia Waldemara Ireneusza Oszczędy, z którym zwiedzamy zrewitalizowany sad hrabiego Zamoyskiego, usytuowany na stoku wzgórza zamkowego w Starej Lubowli, a potem podążymy szlakiem źródeł mineralnych, położonych niemal o krok od polsko-słowackiej granicy.

Do źródeł mineralnych warto zajrzeć i po polskiej stronie. Do picia bogatych w minerały wód muszyńskich zachęca Marta Kwiatkowska, której sekunduje Monika Koszulińska, radząc nam, jaką zachować dietę w czasie z pobytu w uzdrowisku, by kuracja była skuteczniejsza.

Gdzie w Krynicy znajdował się kopiec, który w założeniu miał upamiętnić wiktoryę grunwaldzką? Jak wyglądało wnętrze drewnianego teatru w Krynicy, który latem gościł najlepsze zespoły krakowskie, lwowskie i poznańskie? Wyjaśnieniem pierwszej tajemnicy zajęli się Leszek i Tomasz Walczykowie, drugą rozwikłał Wiesław Piprek. Kolejna zagadka to pieczęcie Nikifora, którymi malarz opatrywał swoje obrazki. Bogdan Karski tłumaczy, jak odróżnić odciski prawdziwych pieczęci od podrobionych i jak pieczęcie mogą pomóc w ocenie autentyczności prac artysty.

Z Krynicy tylko krok na Jaworzynę... Udajemy się tam wraz z Agatą Tobiasz, by z bliska przyjrzeć się krajobrazom, które zainspirowały Wojciecha Gersona do stworzenia ciekawych rysunków i napisania relacji z wycieczki na najwyższy szczyt tej części Beskidu Sądeckiego. Z Jaworzyny, wypatrując na leśnych polanach beskidzkich roślin leczniczych z Maciejem Bilekiem i obserwując z Reginą Wiśniowską-Węglarz zapory przeciwrumowiskowe wzniesione w korycie potoku Szczawnik, podążamy do Żegiestowa, drogą zbudowaną przez żołnierzy specjalistycznego batalionu inżynieryjnego początku lat 60. XX wieku, o czym przeczytamy w relacji uczestnika tych trudnych robót – płk. Jana Serafina. W Żegiestowie zatrzymamy się na chwilę, by snuć wspomnienia z Piotrem Osóbką i ubolewać z Karoliną Łomnicką nad zniszczeniem Domu Zdrojowego, zaprojektowanego przez Adolfa Szyszko-Bohusza. Z biegiem Popradu udamy się do odleglejszej nieco, gościnnej Łukowicy, gdzie po dworku na Łapczańskim oprowadzi nas Jarosław Czaja.

Rozmówiony w historii kolejnictwa Leszek Zakrzewski przedstawia regulowany szczegółowymi zarządzeniami sposób rekrutacji

pracowników c.k. kolei państwowych, ich obowiązki, konsekwencje niewypełniania służbowych zadań, a także szczegóły umundurowania, precyzyjnie podane w stosownych przepisach.

Na Spisz skierujemy się ponownie za sprawą Macieja Śliwy, tropiącego poczynania jednego z regimentarzy konfederacji barskiej, Józefa Bierzyńskiego, który w roku 1769 postanowił zdobyć lubowelski zamek. Kiedy mowa o konfederatach, w Muszynie natychmiast nasuwa się skojarzenie z Dworem Starostów, przez wiele lat nazywanym Dworkiem Pułaskiego. Teraz – po latach zaniedbań – Dwór powrócił do dawnej świetności i latem stał się siedzibą Centrum Kultury. O historii Dworu dowiadujemy się z artykułu Barbary Ruckiej, kustosz Muzeum Regionalnego „Państwa Muszyńskiego”.

Przed paru laty rozpoczęliśmy – najpierw z Marią Zajączkowską, potem także z Andrzejem Krajniakiem, Zofią Jędrzejowską-Waszcuk i Johnem Tyliszczakiem – spisywanie sagi rodziny Tyliszczaków. W tym roku do tego zacnego grona autorów dołączyła Swietłana Tyliszczak, wywodząca się z gałęzi Tyliszczaków, która została wywieziona w latach czterdziestych na Ukrainę. W ten sposób splotły się losy Tyliszczaków z Polski, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Ukrainy...

Interesują nas ludzie – zarówno tych w szczególny sposób zasłużonych dla Muszyny, Krynicy i okolic, jak i nasi sąsiedzi, na pozór zwykli, a jednak wiele z siebie dający lokalnej społeczności. Piszemy zatem i o Janie Buszku, dziewiętnastowiecznym krakowskim fizyku, czyli – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – naczelnym lekarzu Krakowa, w artykule Rafała Żebrowskiego, jak i o muszyńskim krawcu, panu Zyguncie, w bardzo osobistym tekście jego dzieci. Na życzenie krynickich Czytelników przypominamy biogram Stefana Półchłopa, który w oparciu o swą książkę *Więźniowie KL Auschwitz z powiatu nowosądeckiego* przygotował Grzegorz Olszewski. Razem z Magdą Małecką składamy życzenia księdzu prałatowi Arkadiuszowi Klejnowskiemu z okazji zeszłorocznej rocznicy sześćdziesięciolecia kapłaństwa.

Kolejną wyprawę zaplanowała dla nas Barbara Bałuc – udajemy się z nią na wschód od Krynicy, zaglądając na łąki Beskidu Niskiego, by przypomnieć postać Władysława Krygowskiego i jego wspaniałe przewodniki. Przytaczamy także pełne ciepła wspomnienia Alicji Winnickiej-Smolarek, której rodzina zakochała się kiedyś w Muszynie, oraz historię willi „Zosia”, opowiedzianą przez Danutę Daczyńską. Leśniczy Tadeusz Petrowicz zabierze nas natomiast na polowanie – na szczęście tym razem bezkrwawe...

Po kilku latach, dzięki pomocy Danuty Bębenek i Marzeny Wantuch-Motyki, udało nam się zrealizować nasze małe marzenie – zaprezentowanie planu muszyńskiego cmentarza przy parafii pw. św. Józefa.

„Almanach” 2015 pełen jest wierszy. Bogactwo utworów Adama Ziemiańnika i innych autorów uzupełniają wiersze nagrodzone w II edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Popradzki Laur Jana Kochanowskiego”.

Tradycyjnie pokazujemy kolorowe zdjęcia z koncertów naszych stypendystów, ze Spotkania Przyjaciół Almanachu Muszyny i imprez mu towarzyszących, z rowerowego rajdu „Pętla Popradu”, wreszcie z sesji naukowej poświęconej polskim regaliom, połączonej z pokazem ich repliki stworzonej przez Adama Orzechowskiego. (Dodać wypada, że w czasie potopu szwedzkiego insygnia te przechowano bezpiecznie za murami zamku w Starej Lubowli). Zdajemy też relację z wręczenia nagrody im. Szczęsnego Morawskiego, która w zeszłym roku trafiła w godne ręce Anny Janoty-Stramy, a także przedstawiamy rozstrzygnięcie dorocznego konkursu fotograficznego, organizowanego wspólnie z Krynickim Towarzystwem Fotograficznym.

W lipcu ubiegłego roku po raz kolejny wręczyliśmy stypendia dwudziestu kilku osobom. Otrzymali je uzdolnieni gimnazjaliści, licealiści, studenci I roku, uczniowie Szkoły Muzycznej w Krynicy-Zdroju oraz – w ramach współpracy z lubowelską organizacją pozarządową AMOS – dwoje uczniów słowackich.

Bibliografia „Almanachu Muszyny” jest bibliografią regionalną przedmiotową, ograniczoną do rejestrowania zawartości jednego czasopisma. Zawiera całość materiałów opublikowanych w „Almanachu Muszyny”. Materiały bibliografii uporządkowano w piętnastu działach głównych podzielonych na poddziały. Ilość poddziałów zależy od ilości zgromadzonego materiału. W obrębie działów zastosowano układ alfabetyczny. Wszystkie pozycje zaopatrzone numerami, przyjmując numerację ciągłą dla całej bibliografii. W przypadku, kiedy artykuł zawiera materiały dotyczące kilku działów, jego opis umieszczono też w innych odpowiednich działach. Bibliografia „Almanachu Muszyny” zawiera wykaz ważniejszych skrótów wykorzystanych w opisie bibliograficznym.

- Bibliografia „Almanachu Muszyny” za lata 1991–1995 ukazała się drukiem w Almanachu Muszyny 1995.
- Bibliografia Almanachu Muszyny za lata 1991–2000 ukazała się drukiem w „Almanachu Muszyny” 2000.
- Bibliografia „Almanachu Muszyny” za lata 1991–2005 ukazała się w postaci elektronicznej na stronie www.almanachmuszyny.pl w 2005 r.
- Bibliografia „Almanachu Muszyny” za lata 1991–2012 ukazała się w postaci elektronicznej na stronie www.almanachmuszyny.pl w 2012 r.

W ostatniej edycji bibliografii „Almanachu Muszyny” zmieniono opisy bibliograficzne, posługując się normą PN-73/N-01152. Dodano poddziały tam, gdzie ilość zgromadzonego materiału tego wymagała.

PODZIAŁ WG DZIAŁÓW

I. DZIAŁ OGÓLNY

1. Bibliografie
2. Czasopisma. Czasopisma – omówienia
3. Prace ogólne dotyczące całego regionu
4. Poszczególne miejscowości
5. Sylwetki. Biografie. Wspomnienia

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

1. Mapy. Plany
2. Geografia. Geologia. Surowce balneologiczne. Klimatologia. Hydrologia
3. Roślinność. Zwierzęta. Ochrona środowiska
4. Turystyka. Krajoznawstwo

III. LUDNOŚĆ**IV. HISTORIA**

1. Źródła. Dokumenty
2. Archeologia
3. Historia
4. Druga wojna światowa

V. ETNOGRAFIA**VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE****VII. ZAGADNIENIA POLITYCZNO-SPOŁECZNE****VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE****IX. SŁUŻBA ZDROWIA****X. KULTURA. NAUKA. OŚWIATA**

1. Kultura
2. Nauka. Oświata
3. Muzea
4. Sport

XI. JĘZYKOZNAWSTWO**XII. LITERATURA PIĘKNA**

1. Opracowania
2. Teksty literackie

XIII. SZTUKA

1. Plastyka
2. Zabytki. Malarstwo. Architektura. Cmentarze. Pomniki
3. Cmentarze
4. Muzyka
5. Fotografia. Film

Uzupełnieniem bibliografii są indeksy, których funkcja polega na pokazaniu zawartości z innego punktu widzenia niż w zrzębie głównym. W „Almanachu Muszyny” opracowano indeksy: alfabetyczny osobowy ujmujący w jednym szeregu nazwiska autorów i osób wymienionych w treści artykułu, oraz indeks nazw geograficznych, stanowiących przedmiot opisanego materiału, w porządku alfabetycznym. Indeksy opracowane są w formie skróconej, podają tylko hasło właściwe dla danego indeksu oraz wskaźnik cyfrowy: rok i stronę odsyłającą do opisu w zrzębie głównym.

Indeks alfabetyczny osobowy 1991–2005 bibliografii „Almanachu Muszyny” ukazał się w postaci zapisu elektronicznego na stronie www.almanachmuszyny.pl

Edycja 1991–2012 ukazała się w 2012 r.

Indeks alfabetyczny nazw geograficznych 1991–2005 bibliografii „Almanachu Muszyny” ukazał się w postaci zapisu elektronicznego na stronie www.almanachmuszyny.pl

Edycja 1991–2015 ukaże się w 2016 roku w specjalnej edycji „Almanach Muszyny 2016” **Indeks fotografii, rysunków** ukaże się w 2016 roku na stronie www.almanachmuszyny.pl

SPIS TREŚCI

Rozdział I

Rozdział II

Rozdział III

Rozdział IV

Rozdział V

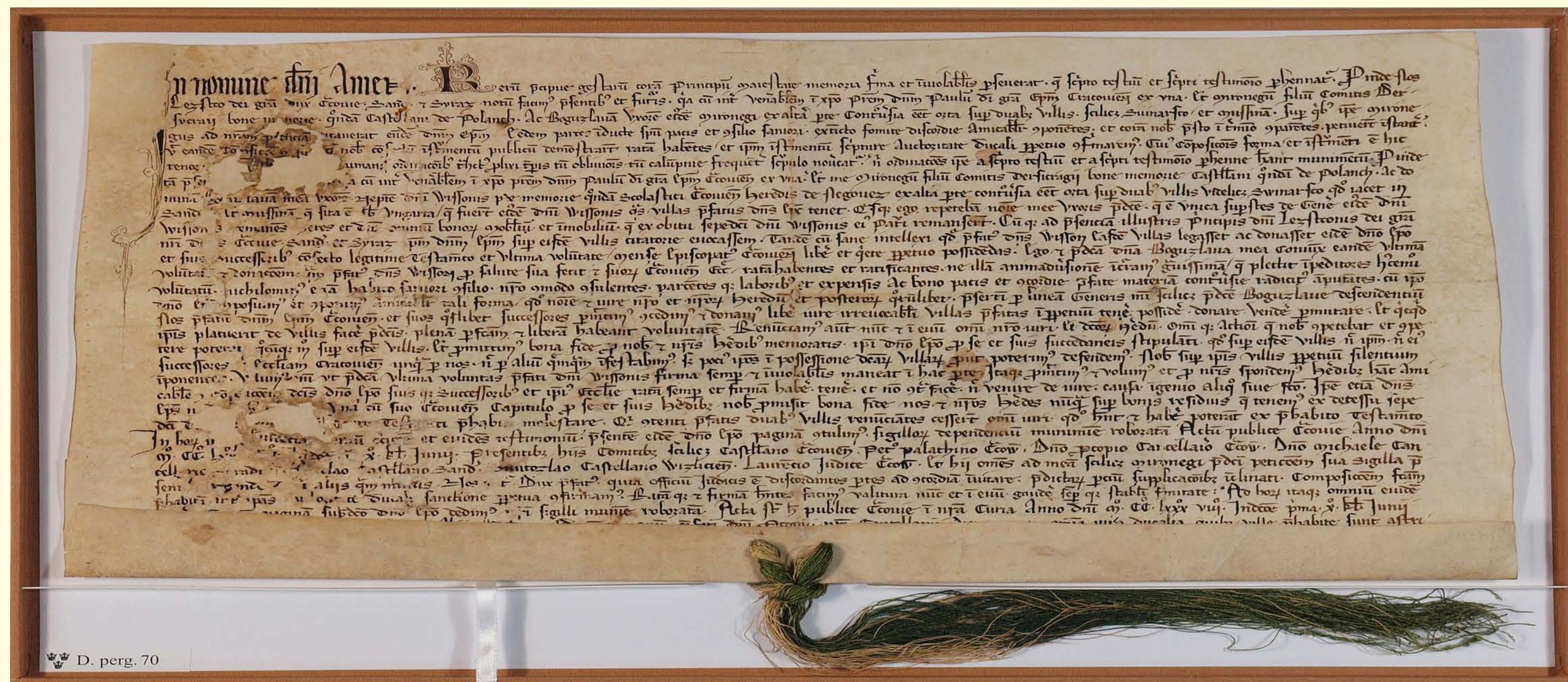
Rozdział VI

Rozdział VII

Rozdział VIII

Rozdział IX

Rozdział X



Rozdział III

Forum Prasy Sądeckiej

Forum Prasy Sądeckiej (FPS) na charakter dorocznego spotkania redaktorów prasy wydawanej na Sądecczyźnie lub podejmującej tematykę sądecką. Forum organizowane jest w Miasteczku Galicyjskim Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, wspólnymi siłami Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny, „Almanachu Muszyny”, „Almanachu Sądeckiego”, Civitas Christiana, Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu i Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział w Nowym Sączu. Patronat naukowy nad obradami Forum sprawuje Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Patronat honorowy sprawują Starosta Nowosądecki oraz Prezydent Nowego Sącza. Na program Forum składają się wykłady i panele dyskusyjne. Na zakończenie obrad przyjmowana jest wspólna deklaracja programowa.

Dotychczas odbyły się cztery edycje Forum Prasy Sądeckiej:

I FPS – 2 lipca 2010 r., Forum o charakterze inauguracyjnym;

II FPS – 1 lipca 2011 r., na temat „Rola prasy lokalnej, bibliotek i muzeów w umacnianiu małych ojczyzn na Sądecczyźnie. Jak usprawnić to partnerstwo?”

III FPS – 6 lipca 2012 r., dedykowane tematowi „Prasa lokalna i archiwa, partnerzy czy konkurenci?”

IV FPS – 5 lipca 2013 roku, poświęcone było tematyce karpackiej. Rozważana jest organizacja V FPS jako I Forum Prasy Karpackiej. Do udziału w Forum zaproszone zostaną redakcje pism zajmujących się tą tematyką z: Czech, Słowacji, Rumunii i Ukrainy. Nowym współorganizatorem Forum będzie Towarzystwo Karpackie z Warszawy. Nawiązany zostanie kontakt z Międzynarodowym Funduszem Wyszehradzkim.

Forum towarzyszą okolicznościowe wystawy. I tak w roku 2011 była to ekspozycja przygotowana przez Sądecką Bibliotekę Publiczną pt. „Prasa sądecka”, na której zaprezentowano kilkadziesiąt tytułów pism, od XIX-wiecznych po współczesne. W roku 2012 staraniem Archiwum Państwowego w Nowym Sączu przygotowano wystawę ciekawych eksponatów dotyczących Sądecczyzny.

Platformę internetową Forum stanowi strona www.sadeczanie.net

Przegląd prasy sądeckiej

Prasa regionalna i lokalna Sądecczyzny jest szczególnego rodzaju dokumentem czasów, bo stanowi nie tylko źródło masowej informacji, ale również istotny czynnik komunikacji społecznej. Początki prasy na Sądecczyźnie sięgają 1891 roku i wiążą się z wydaniem pierwszego numeru czasopisma

„Szkolnictwo Ludowe”. Kompendium wiedzy o prasie sądeckiej stanowi publikacja wydana pod redakcją prof. Bolesława Faron pt. *Prasa sądecka od zarania do dziś 1891–2011*, będąca pokłosiem Ogólnopolskiej Sesji Naukowej w 120. rocznicę wydania w Nowym Sączu pierwszego czasopisma.

Pionierskim przedsięwzięciem jest stworzenie internetowego **Portalu Prasy Sądeckiej** www.sadeczanie.net. Poza informacjami o ukazywaniu się kolejnych wydawnictw lokalnych, platforma dostarcza informacji o historii sądeckich pism, kolejnych edycjach Forum Prasy Lokalnej. Zawiera katalog czasopism Sądeckiej Biblioteki Publicznej oraz przegląd i notki bibliograficzne obecnie wydawanych czasopism regionu sądeckiego, opracowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Muszynie.

Poniżej przegląd najważniejszych i najpoczytniejszych tytułów wydawniczych Sądecczyzny:

„Rocznik Sądecki”

Najważniejsze czasopismo naukowe regionu sądeckiego. Z niewielkimi przerwami ukazuje się od 1939 roku. Wydawany przez Prezydenta Miasta Nowego Sącza i Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu. Redaktor naczelny prof. Feliks Kiryk. Dotychczas ukazało się 40 tomów, średni nakład 500 egzemplarzy. Rocznik, jak zakładał jego twórca i pierwszy redaktor dr Tadeusz Mączyński: „(...) ma być naukowym, regionalnym czasopismem, w którym będą się ukazywały – celem popularyzacji – opracowane rezultaty prac naukowych, ma on bowiem być stale pogłębianym i uzupełnianym źródłem wiedzy o regionie Sądecczyzny”. Więcej na www.rocznik.sacz.pl

„Almanach Muszyny, czyli co każdy wczasowicz, kuracjusz, gość i przyjaciel Muszyny wiedzieć powinien” – rocznik

Wydawany od 1991 r., początkowo pod patronatem Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej, od 2010 r. przez Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny. Redaktor naczelną od pierwszego rocznika jest Bożena Mściwujewska-Kruk. Dotychczas ukazało się 25 tomów, pierwotny nakład 1000 egzemplarzy; od roku 2010, wychodząc na przeciw współczesnym trendom, zmniejszono nakład do 700 egzemplarzy i uzupełniono ofertę o 600 egzemplarzy na CD. Regionalne pismo pogranicza polsko-słowackiego, przybliżające historię miasta i okolic, prezentujące zabytki architektury świeckiej i sakralnej, walory krajobrazowe i balneologiczne oraz losy ludzi na podstawie ich unikalnych wspomnień, wykraczające poza granice tzw. „państwa muszyńskiego”. Pismo realizuje szereg inicjatyw społecznych, posiada stronę www.almanachmuszyny.pl z **możliwością przeglądania roczników archiwalnych w formacie pdf**.

„Zeszyty sądecko-spiskie” / „Sandecko-spišské zošity” – rocznik

Wydawane od 2006 r. w wersji językowej polsko-słowackiej przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu i L’ubovnianske muzeum. Redaktor naczelny Miroslav Števík. Dotychczas 6 tomów w nakładzie 1000 egzemplarzy. Periodyk popularnonaukowy prezentujący wyniki badań historycznych i pokrewnych im dyscyplin naukowych, poruszający zagadnienie upowszechniania kultur i tradycji regionów partnerskich, tj. Ziemi Sądeckiej i słowackiego Spiszu. Wydawnictwo zrealizowane zostało w ramach projektu współfinansowanego przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego INTERREG.

„Almanach Łącki” – półrocznik

Wydawany od 2004 r. przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Łąckiej. Redaktor naczelny Jadwiga Jastrzębska i prof. Julian Dybiec, członek redakcji i rady programowej pisma. Dotychczas ukazało się 16 tomów, średni nakład 750 egzemplarzy. Tematyka pisma skupia się na kulturze ludowej, historii regionu i języka oraz osób z nią związanych. Dzięki temu stanowi cenne źródło informacji

dla etnologów i historyków. Większość artykułów ma charakter wspomnieniowy; tworzą one bogatą dokumentację na temat osób, zdarzeń oraz obiektów. Wydawnictwo korzysta z witryny Towarzystwa Miłośników Ziemi Łąckiej www.tmzl.elacko.pl, skąd można pobrać roczniki w formacie pdf.

„Almanach Sądecki” – kwartalnik

Wydawany od 1992 r. przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Oddział w Nowym Sączu. Redaktor naczelny Leszek Migrała. Ukazało się dotychczas 79 numerów o średnim nakładzie 500 egzemplarzy. Pismo popularnonaukowe o regionalnej tematyce społeczno-kulturalnej, zawierające treści historyczne, etnograficzne, przyrodnicze, krajoznawcze i literackie, redagowane przez sądecką inteligencję. Publikacja dotowana przez Urząd Miasta Nowego Sącza oraz Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu.

„Kurier Grybowski: gazeta lokalna miasta Grybowa” – kwartalnik

Wydawany od 2000 r. przez Burmistrza Miasta Grybowa oraz Miejską Bibliotekę Publiczną w Grybowie. Redaktor naczelna **Marzena Hotłoś**. Dotychczas ukazały się 52 numery. Średni nakład 500 egzemplarzy. Pismo lokalne rozpowszechniane na terenie miasta i gminy Grybów. Prezentuje działania władz lokalnych, mieszkańców oraz instytucji, które promują region, miejscowość i gminę. Wszystkie numery w formacie pdf dostępne na www.grybow.pl

„Besida: czasopismo o zasięgu ogólnokrajowym” – dwumiesięcznik

Wydawany od 1989 r. przez Stowarzyszenie Łemków w Legnicy. Redaktor naczelny Piotr Trochanowski. Dotychczas ukazało się 126 numerów. Nakład 500 egzemplarzy. Pismo przeznaczone dla społeczności łemkowskiej w Polsce i za granicą, wydawane w języku łemkowskim, częściowo w polskim. Archiwum czasopisma znaleźć można na stronie Stowarzyszenia Łemków www.stowarzyszenielemkow.pl oraz www.lemko.org

„Kurier Starosądecki: dwumiesięcznik informacyjno-kulturalny gminy Stary Sącz”

Wydawany od 1990 r. przez Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu. Redaktor naczelny Wojciech Waliszewski. Dotychczas ukazały się 202 numery, a obecny nakład to 1500 egzemplarzy. Pismo koncentruje się na wydarzeniach kulturalnych i społecznych gminy, w której tworzy wielu znanych w regionie artystów i gdzie odbywają się popularne koncerty i festiwale. Od grudnia 2002 roku dostępne jest pełne wydanie „Kuriera” w formacie pdf na www.kurier.stary.sacz.pl

„Znad Popradu: Pismo Samorządu Lokalnego” – miesięcznik

Wydawany od 1991 r. przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju. Redaktor naczelna Barbara Paluchowa. Dotychczas ukazało się 248 numerów, nakład 700 egzemplarzy. Pismoularyzuje tradycje i historię regionu. Od czerwca 2004 roku pismo w formacie pdf dostępne na www.piwniczna.pl

„Krynicky Zdroje: gazeta lokalna” – miesięcznik

Wydawana od 1994 r. przez Bibliotekę Publiczną Gminy Krynicy-Zdroju. Redaktor naczelna Grażyna Lubańska. Dotychczas

ukazało się 177 numerów, średni nakład 1000 egzemplarzy. Pismo porusza aktualne problemy miasta, stanowi źródło informacji o regionie, prezentuje działalność instytucji, szkół, rejestruje wydarzenia i bieżące informacje z życia społeczności miasta i gminy. Zamieszcza artykuły o przeszłości Krynicy, jej historii, zabytkach i wybitnych postaciach. Numery archiwalne zamieszczane są na www.bibliotekakrynica.pl

„Sądeczani: miesięcznik niezależny”

Wydawany od 2008 r. przez Fundację Sądecką w Nowym Sączu. Redaktor naczelny Henryk Szewczyk. Dotychczas ukazały się 54 numery, nakład 3000 egzemplarzy. Pismo skupia się na sprawach bliskich mieszkańcom Sądeckizny. Porusza tematy z zakresu samorządu, gospodarki, kultury i historii ziemi sądeckiej; pokazuje ludzi zasłużonych dla regionu, promuje wartościowe przedsięwzięcia, nagłaśnia akcje i konferencje organizowane przez Fundację Sądecką. Pismo w formacie pdf dostępne na www.sadeczanin.info oraz w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej www.mbc.malopolska.pl

„Gazeta Krynicka” – dwutygodnik

Wydawany od 2011 r. przez Strefę Rozrywki S.C w Krynicy-Zdroju. Redaktor naczelny Aleksander Ładysz. Dotychczas ukazało się 18 numerów w nakładzie 4500 egzemplarzy. Krynickie pismo o tematyce lokalnej i zasięgu wykraczającym poza Krynice. Wszystkie numery pisma w formacie pdf dostępne na www.gazetakrynicka.pl

„Rocznik Ruskiej Bursy” / „Ricznyk Ruskoj Bursy”

Wydawany od 2005 r. przez Stowarzyszenie Ruska Bursa w Gorlicach. Redaktor naczelna Helena Duć–Fajfer. Dotychczas ukazało się 7 tomów, nakład 500 egzemplarzy. Jedyne naukowe czasopismo wydawane przez społeczność rusińską na świecie i jedno z dwóch czasopism naukowych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Rocznik wydawany jest częściowo w języku łemkowskim, częściowo w języku polskim. Informacje o roczniku dostępne na www.ruskabursa.org

Wśród tytułów prasy parafialnej wyróżniają się miesięczniki:

„Bethania: Pismo Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu”, najstarsze pismo parafialne w mieście, wydawane od 1992 r. Redaktor naczelny Paweł Adamarek. Ukazało się 188 numerów, nakład 750 egzemplarzy. Numery pisma od czerwca 2001 r. dostępne na www.bethania.pl;

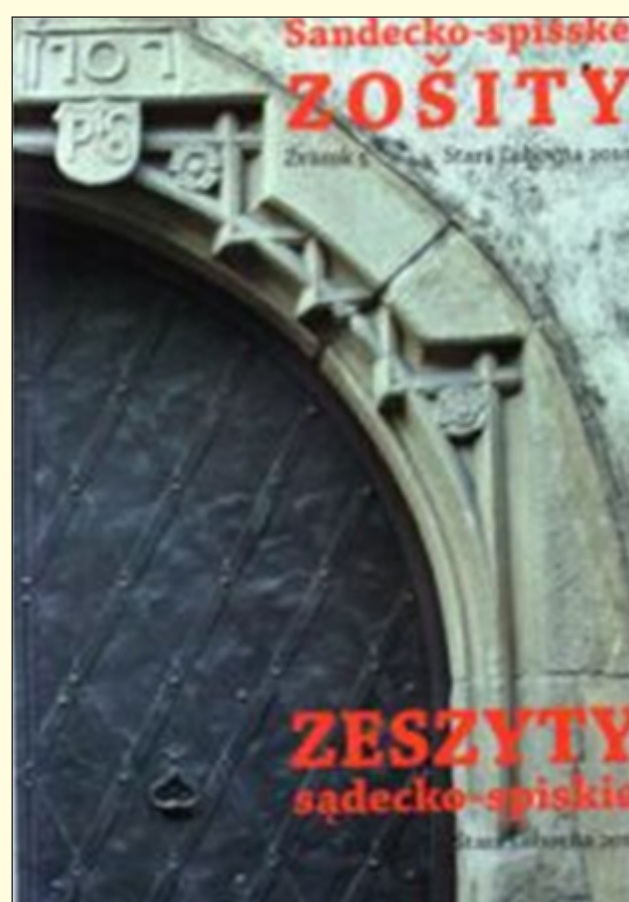
„Z Grodu Kingi: Starosądeckie Pismo Parafialne” Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Elżbiety Węgierskiej wychodzące od czerwca 1997 r. Dotychczas 181 numerów, nakład 700 egzemplarzy. Pismo jest źródłem informacji o wydarzeniach kulturalnych i religijnych, o historii i ludziach związanych ze Starym Sączem. Redagowane przez Jolantę Czech i Jana Czecha.

W Nowym Sączu wychodzą dwa pisma turystyczne: „Beskid” wydawany od 1990 r. przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Nowy Sącz oraz „Echo Beskidu” wydawane od 1991 r. przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Nowy Sącz.

Na uwagę zasługuje również prasa spoza regionu, podejmująca tematykę Sądeckczyzny:

Roczniki: „Magury”, „Prace Pienińskie”, „Almanach Nowotarski”, „Rocznik Orawski”.

Kwartalniki: „Almanach Karpacki Płaj”, „Orawa”, „Na Spiszu”, „Almanach Ziemi Limanowskiej”, „Herito”.



Rozdział IV**Nagroda Szczęsnego Morawskiego za najlepszą książkę dotyczącą Sądecczyzny****Regulamin Nagrody Szczęsnego Morawskiego**

1. Nagroda ma charakter honorowy, doroczny i przyznawana jest za najlepszą książkę, wydaną w minionym roku, służącą odkrywaniu nowych kart historii Sądecczyzny. Możliwe jest także przyznanie Nagrody za pracę zbiorową, stanowiącą pokłosie konferencji dotyczącej Sądecczyzny.

2. Nagrodę w roku 2007 ustanowili: „Almanach Muszyny”, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu, „Rocznik Sądecki”, „Almanach Sądecki” oraz Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu.

3. Publikacje kandydujące do nagrody mogą być zgłoszone przez: organy administracji rządowej i samorządowej, związki i stowarzyszenia zawodowe i twórcze, instytucje kultury, stowarzyszenia, fundacje, związki wyznaniowe, wydawnictwa, osoby fizyczne.

4. Zgłoszenie publikacji kandydujących do nagrody, w formie wypełnionego formularza, należy składać do sekretarza kapituły do końca lutego każdego roku na adres redakcja@almanachmuszyny.pl Formularz do pobrania ze stron www.almanachmuszyny.pl oraz www.sadeczanie.net Ponadto należy na adres redakcji „Almanachu Muszyny” (Willa „Wanda”, ul. Piłsudskiego 56, 33-370 Muszyna, tel. 018 471-48-59) przesłać przesyłką poleconą jeden egzemplarz proponowanej do nagrody książki. Wszystkie nadesłane prace zgromadzone zostaną w specjalnym dziale Biblioteki Publicznej w Muszynie.

5. Nagrodę przyznaje kapituła, w skład której wchodzi z urzędu: prezes Oddziału PTH w Nowym Sączu – jako przewodniczący kapituły, redaktor naczelna „Almanachu Muszyny” – jako sekretarz kapituły, przewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego” redaktor „Almanachu Łąckiego” oraz dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu – jako jej członkowie.

6. Przyznając Nagrodę kapituła bierze w pierwszej kolejności pod uwagę:

- wartości naukowe i poznawcze dzieła kandydującego do nagrody,
- zakres tematyki poruszonej w publikacji,
- rodzaj tematyki, której poświęcone jest dzieło; chodzi zwłaszcza o podjęcie tematów, które nie były omówione w publikacjach zwartych,
- wykorzystanie niepublikowanych źródeł archiwalnych,
- wykorzystanie niepublikowanego materiału ilustracyjnego,
- staranność edytorską publikacji.

7. Kapituła podejmuje decyzje w miarę możliwości w drodze konsensusu; jeśli zaistnieje potrzeba głosowania, to w wypadku równej ilości głosów przeważa głos przewodniczącego. Jeżeli zgłoszone do Nagrody zostały książki, wydane przez instytucje, których reprezentanci są członkami kapituły, nie uczestniczą oni w głosowaniu. W głosowaniu nie uczestniczą także autorzy i współautorzy książek kandydujących do nagrody.

8. Kapituła zastrzega sobie prawo nieprzyznania nagrody w przypadku, kiedy zgłoszone do nagrody publikacje, w ocenie Kapituły, nie spełnią kryteriów podanych w par. 6.

9. Nagroda wręczana jest w pierwszych dniach lipca w Ratuszu Miasteczka Galicyjskiego w Nowym Sączu, w obecności minimum trzech członków kapituły.

10. Nagrodę stanowi pamiątkowa plakietka w formie kamiennej, grawerowanej płyty oprawnej w drewno. Jest wykonywana indywidualnie dla każdej kolejnej edycji.

11. Kapituła wystąpi z wnioskiem do starosty sądeckiego o przyznanie każdorazowemu laureatowi Nagrody wyróżnienia Srebrne Jabłko Sądeckie.

12. Kapituła upowszechni wiedzę o Nagrodzie w środowiskach naukowych i wydawniczych; będzie także promowała nagrodzone prace.

Uroczyste wręczanie nagrody odbywa się corocznie w Ratuszu Miasteczka Galicyjskiego w Nowym Sączu w pierwszych dniach lipca w trakcie obrad Forum Prasy Sądeckiej.

Pamiątkową statuetkę Honorowej Nagrody „SĄDECCZYŻNA” im. Szczęsnego Morawskiego zaprojektował i wykonuje sądecki konserwator zabytków Józef Stec. W oprawie, wykonanej z fragmentu dębowego drewna o wymiarach 27 x 27 cm, wstawiona jest płyta z zielonego marmuru z wygrawerowanym i pokrytym złotem napisem: „SĄDECCZYŻNA, nagroda im. Szczęsnego Morawskiego za najlepszą publikację dotyczącą dziejów i kultury Sądeckizny”. Napisowi towarzyszy herb Ziemi Sądeckiej. Drewno dębowe i kamień – jako surowce naturalne – symbolizują bogactwo przyrody Ziemi Sądeckiej, a zarazem trwałość tradycji. Statuetka co roku jest wykonana indywidualnie – stanowi dzieło unikatowe.

Laureaci Honorowej Nagrody SĄDECCZYŻNA im. Szczęsnego Morawskiego

I EDYCJA NAGRODY

Pierwszymi laureatami Nagrody, uhonorowanymi także nagrodą starosty sądeckiego „Srebrne Jabłko Sądeckie”, zostali **Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie z Krosna**. Są oni autorami wydanej w roku 2007 przez Muzeum Narodowe w Krakowie dwutomowej pracy, której pełny tytuł brzmi: *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*.

Wartość tego dzieła można śmiało porównać do takich pomnikowych dzieł, jak *Sądeckizna* Szczęsnego Morawskiego i prace ks. Jana Sygańskiego. Niezwykła staranność w przygotowaniu komentarzy, opracowanie rękopisu z wielką pieczołowitością, a także bardzo bogaty materiał ilustracyjny stanowią o znaczeniu tej publikacji dla badaczy historii sztuki na Sądeckiznie.

Przedstawiciele kapituły dokonali uroczystego wręczenia wyróżnienia 4 lipca 2008 r. w Miasteczku Galicyjskim, w obecności wicestarosty nowosądeckiego Mieczysława Kiełbasy i posła na Sejm RP Bronisława Dutki. Po otrzymaniu nagrody i dyplomów obaj autorzy przedstawili zarys działań podjętych w ramach opracowywania tego dzieła, poświęcając także czas na nakreślenie sylwetki Stanisława Tomkowicza – autora rękopisu.

II EDYCJA NAGRODY

Laureatem II edycji nagrody został Jerzy Leśniak. Otrzymał ją za książkę pt. *Szkoła Chrobrego 1908–2008*, uznaną za najlepszą publikację dotyczącą dziejów i kultury Sądeckizny, opublikowaną w 2008 roku. Nagrodę wręczyli przedstawiciele organizatorów konkursu, czyli Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, redakcji „Almanachu Muszyny” oraz Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Uroczystość odbyła się 3 lipca 2009 r. w Ratuszu w Miasteczku Galicyjskim.

W wygłoszonych w imieniu organizatorów konkursu laudacjach Leszek Zakrzewski, prezes PTH w Nowym Sączu, i Bożena

Mściwujewska-Kruk, redaktor naczelna „Almanachu Muszyny”, podkreślili wielki wkład pracy autora w zgromadzenie cennego dla przyszłych badaczy dziejów edukacji na Sądecczyźnie materiału faktograficznego, stawiając nagrodzoną książkę jako przykład wzorcowego opracowania dziejów szkoły.

W imieniu starosty sądeckiego Jana Golonki „Srebrne Jabłko Sądeckie” wręczył laureatowi Józef Zygmunt, członek zarządu Powiatu Nowosądeckiego.

III EDYCJA NAGRODY

2 lipca 2010 r., w sali Ratusza w Miasteczku Galicyjskim, nagroda im. Szczęsnego Morawskiego została wręczona po raz trzeci. Kapituła wyróżniła wydaną w roku 2009 książkę pt. *Nowosądecka Lista Katyńska*. Autor tej publikacji, **Jerzy Giza**, działacz niepodległościowy i historyk, wnuk gen. Józefa Gizy, założyciel oraz dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Krakowie, pracował nad drugim wydaniem swej pracy kilkanaście lat. Umieścił w niej 224 biogramy katyńców z sądeckimi korzeniami. Ceremonia wręczenia nagrody odbyła się podczas Forum Prasy Sądeckiej w Miasteczku Galicyjskim. Laudację na cześć laureata wygłosił prezes PTH Leszek Zakrzewski.

Nagrodę wręczyli: redaktor naczelna „Almanachu Muszyny” Bożena Mściwujewska-Kruk i dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu Robert Ślusarek. W imieniu starosty nowosądeckiego Jana Golonki dyrektor Ślusarek wręczył laureatowi „Srebrne Jabłko Sądeckie” w uznaniu zasług dla kultury Sądecczyzny. Dziękując za nagrodę, Jerzy Giza przedstawił wykład o patriotyzmie.

IV EDYCJA NAGRODY

W dniu 1 lipca 2011 roku w trakcie II Forum Prasy Sądeckiej wręczona została Nagroda Szczęsnego Morawskiego za dotyczącą Sądecczyzny książkę wydaną w roku 2010. W czwartej edycji konkursu decyzją Kapituły nagrodę otrzymał **dr Józef Skrabski**, adiunkt w Instytucie Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II za pracę: *Kościół Grybowa. Monografia historyczno-artystyczna*, Kraków 2010, str. 478. Nagrodzona książka to monografia historyczno-artystyczna, która z perspektywy czasu przedstawia przeobrażenia dokonujące się w Grybowie w obrębie miejskich świątyń: kościoła parafialnego, kościoła św. Bernardyna (drewnianego z XV w.) i dwóch innych średniowiecznych świątyń drewnianych, nieistniejących już w XIX w., ale udokumentowanych przez źródła archiwalne.

Nagrodę wręczyli członkowie kapituły: Robert Ślusarek, Bożena Mściwujewska-Kruk, Leszek Migręła oraz starosta nowosądecki Jan Golonka, który odznaczył laureata „Srebrnym Jabłkiem Sądeckim”.

V EDYCJA NAGRODY

W dniu 6 lipca 2012 roku w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu, podczas obrad III Forum Prasy Sądeckiej, wręczona została jubileuszowa V Nagroda im. Szczęsnego Morawskiego za najlepszą książkę dotyczącą Sądecczyzny, wydaną w roku 2011.

W roku 2012 decyzją kapituły laureatem nagrody został **ks. Jan Kudelka** za pracę *Kościół na Sądecczyźnie w godzinie próby 1939–1945*. Laudację wygłosił ks. dr Jan Piotrowski, prepozyt Kapituły Kolegiackiej w Nowym Sączu. Praca zawiera zarys dziejów Kościoła na Ziemi Sądeckiej od 1772 roku do roku 1939. Omawia główne wątki okupacji hitlerowskiej na Sądecczyźnie, funkcjonowanie w tym okresie Kościoła katolickiego oraz represje okupanta wobec Kościoła i duchowieństwa. Autor przedstawia własny punkt widzenia na hitlerowskie zbrodnie biegonickie (1939–1941) oraz przybliża sylwetki męczenników, świeckich i duchownych, z Sądecczyzny z okresu okupacji hitlerowskiej. Wielką wartością pracy jest oparcie się autora na wielu nieznanych osobistych relacjach.

VI EDYCJA NAGRODY

W dniu **5 lipca 2013** roku w Miasteczku Galicyjskim Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu w trakcie obrad IV Forum Prasy Sądeckiej wręczona roku została szósta już doroczna Nagroda „Sądeckczyzna” im. Szczęsnego Morawskiego.

Kapituła Nagrody nagrodziła książkę „Więźniowie KL Auschwitz z powiatu nowosądeckiego: księga pamięci”, autorstwa Grzegorza Olszewskiego, za wybitne walory poznawcze, podjęcie pionierskiego wysiłku ustalenia listy mieszkańców Sądeckczyzny, albo osób związanych z naszym regionem, które były osadzone w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Kapituła podkreśliła solidność warsztatową pracy. Książka stanowi cenną pozycję także dla poszukiwań genealogicznych i jest owocem kilkuletniej pracy Autora i przeprowadzonej kwerendy w Państwowym Muzeum byłego Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. O decyzji Kapituły poinformował Leszek Zakrzewski. Nagrodę wręczyli: Bożena Mściwujewska-Kruk i Robert Ślusarek, zaś laudację wygłosił Artur Franczak. Laureat Nagrody otrzymał zgodnie z tradycją wyróżnienie „Srebrne Jabłko Sądeckie” przyznane przez Starostę Nowosądeckiego.

VII EDYCJA NAGRODY

W dniu **4 lipca 2014** roku w Miasteczku Galicyjskim dr Anna Janota-Strama odebrała Honorową Nagrodę „SADECCZYZNA” im. Szczęsnego Morawskiego za wydaną w roku ubiegłym książkę „Stadniccy herbu Szreniawa z Nawojowej: dzieje rodu”. Praca ukazała się w warszawskim wydawnictwie DiG w roku 2013. Nagrodę wręczyli członkowie Kapituły Konkursu: Leszek Zakrzewski, prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, Bożena Mściwujewska-Kruk, redaktor naczelna „Almanachu Muszyny”, Zofia Pulit, zastępca dyrektora Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, oraz Stanisław Pażucha, członek redakcji „Almanachu Sądeckiego”, natomiast Honorową Odznakę „Srebrne Jabłko Sądeckie” wręczył laureatce starosta nowosądecki Jan Golonka. Laudację wygłosił Grzegorz Olszewski ubiegłoroczny laureat Nagrody.

„Stadniccy herbu Szreniawa z Nawojowej. Dzieje rodu”; są pozycją wydaną na bazie powstałego wcześniej doktoratu, stąd opartą na solidnej bazie źródłowej, słabo w zasadzie wcześniej rozpoznanej. Monografia rodziny Stadnickich jest pozycją ważną dla dziejów Sądeckczyzny. Związane jest to z ukazaniem istotnej roli, jaką Stadniccy odgrywali w tym regionie na przestrzeni prawie 150 lat. Reprezentując patriotyzm, zaangażowanie w życie polityczne i społeczne, dbając o rozwój oświaty, kultury, oszczędnie gospodarując, stanowili ważny składnik sądeckiej społeczności i wzór dla innych rodzin. Warto podkreślić, że praca obok ukazania dziejów rodziny, stanowi także ciekawy przyczynek do historii Nawojowej. Autorka przedstawia także zarys historii całego rodu Stadnickich, opisując pierwszych legendarnych przodków, a następnie dzieje poszczególnych linii z uwypukleniem co ciekawszych, czy znaczących postaci. Odrębnej analizie poddana została również historia herbu Szreniawa, która przyniosła nieoczekiwane i istotne wnioski, co do przynależności herbowej Stadnickich. Powrót potomków Stadnickich do Nawojowej, związany z odzyskaniem pałacu i dążeniami do jego wyremontowania, stanowić powinien tym większą zachętę do zapoznania się z dziejami tej zasłużonej dla Sądeckczyzny rodziny.

VIII EDYCJA NAGRODY

Kapituła Honorowej Nagrody „SADECCZYZNA” im. Szczęsnego Morawskiego ogłosiła w dniu 3 lipca 2015 roku w Ratuszu Miasteczka Galicyjskiego, że w VIII edycji konkursu przyznała dwie Honorowe Nagrody „SADECCZYZNA” im. Szczęsnego Morawskiego za książki wydane w roku 2014.

1. Grzegorz Olszewski za pracę „Ziemia Sądecka. Monografia historyczna administracji lokalnej”. Wydawca: Powiat Nowosądecki i Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu. Skład i druk: Drukarnia GOLDRUK Wojciech Golachowski. Grzegorz Olszewski otrzymuje pamiątkową statuetkę będącą symbolem Nagrody Szczęsnego Morawskiego.

2. Praca zbiorowa pod red. Dawida Golika, „Masz synów w lasach, Polsko...: podziemie niepodległościowe i opór społeczny na

Sądeckiźnie w latach 1945-1956”. Wydawca: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, Muzeum Okręgowe w Nowym, Sączu, Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana Oddział w Nowym Sączu, Stowarzyszenie Dla Miasta w Nowym Sączu. Skład i druk: Drukarnia GOLDRUK Wojciech Golachowski. Pamiątkową statuetkę otrzymuje autor opracowania redakcyjnego Dawid Golik, zaś autorzy artykułów składających się na książkę pamiątkowe dyplomy.

Nagrodę wręczyli członkowie Kapituły Nagrody: Leszek Zakrzewski, prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, przewodniczący kapituły, Bożena Mściwujewska-Kruk, redaktor naczelna „Almanachu Muszyny”, sekretarz kapituły oraz Robert Ślusarek, dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Starosta Nowosądecki Marek Pławiak wręczył laureatom odznaczenia „Jabłka Sądeckie”

Kapituła zdecydowała się rozszerzyć formułę Nagrody Sądeckizna im. Szczęsnego Morawskiego o nagradzanie także prac zbiorowych, dostrzegając w tym szansę na zachęcanie kolejnych autorów do opracowywania i wydawania w formie książkowej pokłosa konferencji naukowych, podejmujących tematykę naszego regionu. Przyczyni się to do wzbogacenia wiedzy o Sądeckiźnie.

Okolicznościowe laudacje poświęcone nagrodzonym książkom wygłosili: Dr Anna Janota-Strama, ubiegłoroczna laureatka Honorowej Nagrody „SADECCYZNA” im. Szczęsnego Morawskiego, za książkę „Stadniccy herbu Szreniawa z Nawojowej: dzieje rodu”. – o pracy Grzegorza Olszewskiego, „Ziemia Sądecka. Monografia historyczna administracji lokalnej”, oraz Mgr Mirosław Surdej – inspektor w Referacie Badań Naukowych Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie – o pracy zbiorowej pod red. Dawida Golika, „Masz synów w lasach, Polsko...: podziemie niepodległościowe i opór społeczny na Sądeckiźnie w latach 1945-1956”.

Na zakończenie uroczystości profesor dr hab. Julian Dybiec, członek zespołów redakcyjnych „Rocznika Sądeckiego” oraz „Almanachu Łąckiego” przedstawił refleksje na temat „Nauka a prasa lokalna”.



Leszek Zakrzewski
prezes oddziału PTH w Nowym Sączu -
przewodniczący kapituły



KAPITUŁA
Nagrody Szczęsnego
Morawskiego



Bożena Mściwujewska - Kruk
redaktor naczelna "Almanachu
Muszyny" - sekretarz kapituły



prof. dr hab. **Feliks Kiryk**
przewodniczący Komitetu redakcyjnego
"Rocznika Sądeckiego"



Robert Ślusarek
dyrektor Muzeum Okręgowego
w Nowym Sączu



prof. dr hab. **Julian Dybiec**
członek zespołu redakcyjnego
"Almanachu Łąckiego"

Rozdział V

Fundusz Stypendialny Almanachu Muszyny

Fundusz Stypendialny Almanachu Muszyny istnieje od 1999 roku, kiedy to zostało przyznane pierwsze stypendium dziesięciomiesięczne oraz dwa stypendia jednorazowe. Przez blisko 20 lat istnienia Funduszu Stypendialnego liczba stypendystów przekroczyła 250 osób, a łączna wartość stypendiów to ponad ćwierć miliona złotych. Stypendia Almanachu Muszyny skierowane są do uzdolnionej naukowo lub artystycznie młodzieży, wyróżniającej się także aktywnością społeczną. Brana jest również pod uwagę sytuacja materialna kandydata do stypendium.

Przyznawanie świadczeń stypendialnych odbywa się na podstawie regulaminu ustalonego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny. Na początku roku szkolnego ogłaszany jest publicznie komunikat stypendialny z wytycznymi dotyczącymi rodzajów i ilości stypendiów jakie przyznane zostaną na kolejny rok szkolny. Dzięki temu wszyscy uczniowie mają jednakowy start do ubiegania się o stypendium, wiedzą, że muszą ostro zabrać się do nauki, aby w przyszłym roku stać się beneficjentem Funduszu Stypendialnego. Chcemy, aby możliwość uzyskania stypendium działała mobilizująco na uczniów. Stypendia przyznawane są w pięciu kategoriach:

- ✓ **stypendia naukowe** za najlepiej zdaną maturę (największa ilość zdobytych punktów),
- ✓ **stypendia socjalno-naukowe** dla wyróżniającej się w nauce i aktywności społecznej młodzieży z Liceum w Muszynie oraz gimnazjów w Muszynie, Powroźniku i Złockiem, wymagającej wsparcia z racji sytuacji materialnej,
- ✓ **stypendia artystyczne** dla uzdolnionej młodzieży wymagającej wsparcia z racji sytuacji materialnej,
- ✓ **stypendia socjalno-naukowe** dla uzdolnionej młodzieży ze Starej Lubowli na Słowacji przyznawane we współpracy ze Stowarzyszeniem AMOS,
- ✓ **stypendia naukowo-socjalne** (tak zwane stypendia pomostowe) dla absolwentów Liceum w Muszynie, którzy dostali się na studia.

System zgłaszania kandydatów jest powiązany z Radami Pedagogicznymi: Liceum w Muszynie, Państwowej Szkoły Muzycznej w Krynicy oraz Gimnazjów w Muszynie, Złockiem i Powroźniku. Rady po wnikliwej analizie ocen oraz osiągnięć młodzieży typują osoby ubiegające się o Stypendium Almanachu Muszyny. Oczywiście istnieje możliwość, aby młody człowiek, który uzna, że spełnia wszystkie kryteria Funduszu Stypendialnego, mógł zgłosić się sam do Rady Pedagogicznej, jako kandydat do stypendium. Stowarzyszenie powołało Komitety Stypendialne, które decydują, czy dany kandydat zostanie stypendystą i w jakiej wysokości otrzyma stypendium Almanachu Muszyny. W składach komitetów muszą ilościowo przeważać osoby spoza Muszyny i Krynicy, ponadto starannie przestrzegana jest zasada unikania konfliktu interesów.

Na początku lipca Komitet stypendiów naukowych i naukowo-socjalnych przeprowadza rozmowę z kandydatami do stypendiów naukowych oraz naukowo-socjalnych, decydując na tej podstawie o przyznaniu stypendium oraz jego ostatecznej wysokości. Komitet stypendiów artystycznych na podstawie publicznego koncertu kandydatów, który również odbywa się w lipcu, podejmuje decyzję w sprawie przyznania stypendiów artystycznych.

Wręczenie stypendiów odbywa się zawsze w pierwszą sobotę lipca w „Ogrodzie Wandy” w Muszynie, w trakcie dorocznego Spotkania Przyjaciół Almanachu Muszyny, w obecności fundatorów programu stypendialnego. Podpisanie umów stypendialnych odbywa się pod koniec wakacji. Stypendia wypłacane są na konta bankowe stypendystów lub ich rodziców.

Na kapitał Funduszu Stypendialnego Almanachu Muszyny składają się dobrowolne wpłaty z tytułu dystrybucji rocznika „Almanach Muszyny” oraz granty pozyskane z Fundacji Batorego, w ramach programu „Równe szanse”, oraz z Fundacji Edukacyjnej Przedsiębiorczości, w ramach programu „Stypendia pomostowe”. Dotacjami na cele stypendialne wspiera nas także spółdzielnia „Muszynianka”. Wszyscy dokonujący wpłat na Fundusz Stypendialny odnotowywani są w kolejnych wydaniach „Almanachu Muszyny” oraz na stronie www.almanachmuszyny.pl. Dla celów Funduszu Stypendialnego zostało utworzone specjalne konto w Banku PKO BP, na które darczyńcy mogą wpłacać przeznaczone na stypendia kwoty, nr konta: 45 1020 3453 0000 8402 0175 8861, nazwa konta Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny. 100% wpłat przeznaczane jest na stypendia.

Dla podtrzymania kontaktu z byłymi i aktualnymi stypendystami uruchomiona została podstrona *Krąg Stypendystów* na stronie www.almanachmuszyny.pl, gdzie umieszczone są informacje o naszych stypendystach. Strona pełni rolę bazy informacji zarówno dla stypendystów, jak i o nich samych. Utrzymywanie relacji z byłymi, jak i obecnymi Stypendystami AM Stowarzyszenie buduje za pomocą najnowszych środków przekazywania informacji. Stypendyści oprócz własnej strony posiadają konta na portalach społecznościach oraz korzystają z adresów e-mailowych. Raz do roku spotykają się na ogólnym spotkaniu, aby ustalić, w jakich działaniach SPAM-u chcą brać udział albo przedstawiają pomysły nowych przedsięwzięć.

Aby pomóc w planowaniu kariery zawodowej zawsze w maju organizujemy doroczne spotkania stypendystów w osobami z różnych sektorów życia społecznego i gospodarki, które osiągnęły sukces w działalności zawodowej. Wyróżniający się stypendyści biorą udział w Forum Młodych Liderów, które towarzyszy dorocznemu Forum Ekonomicznemu w Krynicy.

Prowadzone przez organizacje pozarządowe badania dotyczące losów osób, które w młodości dostawały stypendia, zwłaszcza naukowe, pokazują, że osoby te w 80% kończą studia wyższe. Sytuacja taka ma miejsce także wśród naszych stypendystów, co dobitnie potwierdza celowość naszego programu. Gromadzone dane dotyczące losów stypendystów stanowią ważną wytyczną dla działalności SPAM-u. Potwierdzają bowiem, jak ważny jest fundusz stypendialny dla lokalnej młodzieży. Poziom wykształcenia młodego pokolenia przekłada się na rozwój całego regionu.

Kilkoro naszych byłych stypendystów zostało członkami SPAM-u, co jest dla nas ważne, ponieważ pokazuje, że stypendia Almanachu Muszyny kształtują świadomość młodego pokolenia w kierunku aktywnego uczestniczenia w życiu lokalnej społeczności i – w pewien sposób – zrewanżowania się społeczeństwu za wsparcie, jakie otrzymali w trakcie nauki.



Konkurs fotograficzny „Detal architektoniczny”

Cenną inicjatywą dla dokumentowania zagrożonych zniszczeniem detali architektonicznych jest organizowany od roku 2002 konkurs fotograficzny. Współorganizatorami konkursu są SPAM oraz Krynickie Towarzystwo Fotograficzne. Każdego roku tematyka konkursu dotyczy innego obszaru lub innego tematu. I tak wśród zainteresowań uczestników konkursu znalazły się miejscowości: Muszyna, Krynica, Żegiestów, Tylicz oraz Stara Lubowla i Bardiów na Słowacji, ponadto obiekty kolejowe, mostki oraz kładki i inne. Każda edycja konkursu oceniana jest przez jury powołane przez organizatorów, a nagrodzone prace prezentowane na okolicznościowej wystawie w Galerii w Pijalni Głównej w Krynicy. Następnie wystawy prezentowane są w innych miejscowościach w Polsce. W roku 2008 w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie odbyła się wystawa fotografii z kilku edycji konkursu. Nagrodzone prace publikowane są także na łamach „Almanachu Muszyny”. Zgromadzona została obfita dokumentacja fotograficzna, która dostępna jest również w wersji elektronicznej i ma dużą wartość dokumentacyjną i dydaktyczną.



Konkurs jest otwarty i biorą w nim udział zarówno fotograficy amatorzy, jak i osoby już ze sporym doświadczeniem w tym zakresie, z wielu miast Polski i Słowacji.

W roku 2013 konkurs wyjątkowo odbiegł od głównego swojego wątku i skoncentrował się na trudnym i ciekawym temacie „Twarze Doliny Popradu”. W kolejnym konkursie zaproponowano bardzo ogólny temat „W Dolinie Popradu”, co zaowocowało zbiorem fotografii o różnej tematyce, od przyrody nadpopradzkich okolic po fragmenty architektury. W roku 2015 zaproponowano powrót do detali architektonicznych, zapraszając uczestników do fotografowania schodów i progów w architekturze i krajobrazie historycznego „państwa muszyńskiego”.

Konkurs poetycki „O Popradzki Laur Jana Kochanowskiego”

W roku 2011/2012 odbyła się pierwsza edycja konkursu poetyckiego „O Popradzki Laur Jana Kochanowskiego” zorganizowana przez SPAM i Towarzystwo Literackie im. Cypriana Norwida z siedzibą w Nowym Sączu. Założenia programowe konkursu to przede wszystkim odkrywanie piękna Muszyny i okolic, peregrynacje historyczne i kulturowe tego regionu. Konkurs zakłada dwie kategorie: wiersze i utwory poetyckie oraz limeryki. Obie kategorie cieszyły się powodzeniem, liczni autorzy z wielu regionów Polski nadesłali prace opatrzone godłem. Do obrad w jury zaproszeni zostali: Adam Ziemianin, poeta związany z Muszyną, jako przewodniczący, Józef Baran, krakowski poeta, juror konkursów literackich, Witold Kaliński, prezes Towarzystwa Literackiego im. C. Norwida i poeta, oraz Monika Fabisiak, członek wyżej wymienionego towarzystwa, jako sekretarz. Liryki nadesłane przez twórców opisywały walory Muszyny, dotyczyły przeżyć, wrażeń czy spotkań z okoliczną przyrodą, limeryki zaś w przewrotny sposób dotykały tkanki teraźniejszości, z sympatią, a i czasem złośliwością (typową dla limeryku jako gatunku), odnosiły się do spraw codziennych Muszyny, znanych ludzi i wydarzeń związanych z miastem.



W wyniku dwustopniowych obrad wyłoniono laureatów nagród, których uroczyste wręczenie odbyło się w Bibliotece Publicznej w Muszynie, w dzień dorocznego Spotkania Przyjaciół Almanachu Muszyny. Nagrodzone prace zostały opublikowane w „Almanachu Muszyny”.

Kolejna edycja Konkursu Poetyckiego została ogłoszona latem roku 2014. Tematyka utworów konkursowych miała dotyczyć zarówno współczesnej Muszyny, jak i historycznego „państwa muszyńskiego”. Jeden z wierszy miał nawiązywać do twórczości bądź osoby Jerzego Harasymowicza. Do końca 2014 roku napłynęły prace konkursowe od 22 autorów. Jury (Adam Ziemianin, Witold Kaliński, Monika Fabisiak) postanowiło przyznać trzy nagrody i dwa równorzędne wyróżnienia. Nagrodzone prace zostały opublikowane w „Almanachu” 2015.

725. rocznica pierwszej pisemnej wzmianki nazwy Muszyna (Mussina)

4 maja 2013 roku w Muzeum Regionalnym „Państwa Muszyńskiego” w Muszynie odbyło się z licznym udziałem mieszczan i gości Muszyny obywatelskie spotkanie dla uczczenia 725. rocznicy pierwszej znanej pisemnej wzmianki nazwy Muszyna. Omawiana pierwsza pisemna wzmianka o Muszynie pochodzi z dokumentów z 8 i 23 maja 1288 roku i dotyczy ugody między Mironiegiem i jego żoną Bogusławą, spadkobierczynią kanonika i scholastyka katedry krakowskiej, Wysza z Niegowici herbu Półkozic, a biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa. Przywołany fragment dokumentu to „mussina que iacet sub Ungaria”, czyli Muszyna leżąca na granicy z Węgrami. Dokumenty powyższe znaleźć można w Kodeksie dyplomatycznym katedry krakowskiej św. Wacława, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, cz. 1., dok. 89 i 90.

W trakcie spotkania okolicznościowy wykład wygłosił profesor Kazimierz Przyboś. Organizatorami spotkania byli: Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Muszynie oraz Muzeum Regionalne „Państwa Muszyńskiego”. W trakcie spotkania zaprezentowano kopie omawianych dokumentów z roku 1288. Na zakończenie spotkania jego uczestnicy wysłuchali recitalu skrzypcowego Michała Bajorka, stypendysty Funduszu Stypendialnego Almanachu Muszyny oraz pozwali do wspólnej pamiątkowej fotografii. Z okazji 725. rocznicy pierwszej znanej pisemnej wzmianki nazwy Muszyna Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny oraz redakcja „Almanachu Muszyny”, w porozumieniu z dyrekcją Liceum Ogólnokształcącego w Muszynie, ogłosiły konkurs „Opowieści rodzinne” dla uczniów Liceum w Muszynie. Konkurs dotyczył wykonania prezentacji w ppt monografii swojego lub innego rodu, pochodzącego z terenu gmin Muszyna lub Krynica. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło w trakcie XXIII Spotkania Przyjaciół Almanachu Muszyny w dniu 6 lipca 2013 roku. Laureatem Nagrody został Filip Lelonek z Tylicza.

Ławeczka Harasymowicza w Muszynie

21 sierpnia 2014 roku, w 15. rocznicę śmierci poety Jerzego Harasymowicza, który rozślawił Muszynę jako „Kraję Łagodności” na Rynku w Muszynie odsłonięta została „Ławeczka Harasymowicza”. Ławkę zdobi stylizowany księżyc oraz cytaty z wiersza poety: „Zawsze kiedy tam wracam siedzę na ławce z księżycem”. W odsłonięciu wzięła udział Maria Harasymowicz. Inicjatywa zrealizowana została staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny oraz Biblioteki Publicznej w Muszynie przy wsparciu Burmistrza Muszyny. Twórcami „Ławeczki Harasymowicza” są muszynianie: projekt - Krystyna Tomasiak, artysta plastyk, wykonanie - Rafał Wrona, artysta kowal, oraz Zbigniew Gruczelak, artysta stolarz. W drugim etapie, po rewaloryzacji muszyńskiego Rynku, planowane jest uzupełnienie „Ławeczki” o rzeźbę przedstawiającą postać poety



Jerzy Harasymowicz (1933-1999) urodził się w Puławach, a zmarł w Krakowie. Był poetą Krakowa, Sądeckich i Bieszczadów. Niewątpliwie najważniejsza była dla niego Muszyna, którą odkrywał na praktykach jako uczeń limanowskiego Liceum Leśnego, a potem wielokrotnie odwiedzał i o niej pisał (np. Miasteczko w Karpatach, Księżyc nad Muszyną, Wzruszenie na wczasach, Dom nad Popradem, Muszyna - rezerwat lipowy). Założyciel grupy literackiej „Muszyna” (1957 - ok. 1960). Jego wiersze są w okolicznych bukach, lipach, cerkwiach i górach - sam przecież pisał: „Skazany na te góry z kilkoma purchawkami cerkwi/ z rezerwatem lip/ drzemie w ich zielonych lochach ()”.

W „Almanachu Muszyny” w roku 1996 ukazał się tekst Adama Ziemianina Region muszyński w literaturze i poezji z licznymi odniesieniami do twórczości Jerzego Harasymowicza, a w roku 2000 artykuł Muszyńskie ślady Jerzego Harasymowicza, natomiast w roku 2014 Barbara Bałuc opublikowała w „Almanachu” artykuł Po „państwie muszyńskim” śladami Jerzego Harasymowicza i jego poezji.

Wystawy

„Nosi mnie” - wystawa muszyńskich twórców w Warszawie w Domu Polonii przy Krakowskim Przedmieściu.

„Detal architektoniczny Państwa Muszyńskiego” – wystawa fotografii nagrodzonych w konkursie w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie oraz w Krakowie (jak się ten pałacyk nazywa co Ania załatwiła?)

„Krynica, Muszyna, Żegiestów na dawnej pocztówce ze zbiorów Almanachu Muszyny” – wystawa prezentowana była w: Muzeum Nikifora w Krynicy jako impreza towarzysząca XX Forum Ekonomicznemu, Krośnie w Muzeum Podkarpackim, Warszawie w Muzeum SGGW oraz Starej Lubowli na Hradzie

„O wizycie, która zakołysała Krynica” – dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny 11 sierpnia 2012 roku, w dniu inauguracji 46. Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy, w willi „Patria” otwarto wystawę „O wizycie, która zakołysała Krynica” autorstwa Karoliny Grobelskiej, zorganizowaną z okazji 75. rocznicy podróży poślubnej holenderskiej następczyni tronu do Polski. Gospodarzami pobytu księżnej Julianny i księcia Bernarda w willi „Patria” byli Jan Kiepura i Marta Eggerth, dlatego wernisażowi towarzyszył koncert „Cudowne głosy w magicznej Patrii”, w trakcie którego wykonane zostały przeboje z ich niezapomnianego repertuaru.

Za sprawą tekstów autorstwa Karoliny Grobelskiej, opublikowanych na łamach „Almanachu Muszyny”, przypomniana została historia wizyty, która w styczniu 1937 roku wywołała sensację towarzyską na skalę międzynarodową. Księżna Julianna i jej mąż książę Bernard, wprost po zakończeniu uroczystości weselnych w Hadze, przybyli do Krynicy, aby tu spędzić swój miesiąc miodowy i oficjalnie rozpocząć podróż poślubną po Europie. Na zaproszenie światowej sławy tenora, Jana Kiepury, młodzi małżonkowie zatrzymali się w należącym do niego luksusowym pensjonacie „Patria”. Dzięki wystawie zaprezentowanej w willi „Patria”, ujętej w formę kilkunastu plansz, zrekonstruowany został przebieg wizyty na tle atmosfery kurortu lat 30. Dopowiedziano również interesującą pointę zdarzenia, mało znaną szerokiej publiczności - niemal w rok po wizycie para książęca uhonorowana została przez stronę polską kołyską, podarowaną z okazji narodzin ich pierwszej córki, a obecnie Królowej Niderlandów Beatrix. Ten unikatowy mebel zachował się w holenderskich zbiorach królewskich jako fascynująca pamiątka wizyty, która zakołysała Krynica.



SPIS TREŚCI

Rozdział I

Rozdział II

Rozdział III

Rozdział IV

Rozdział V

Rozdział VI

Rozdział VII

Rozdział VIII

Rozdział IX

Rozdział X

Uroczystość zaszczylicili obecnością: Olgierd Dziekoński, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Janusz Stańczyk, Dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ, oraz władze Starej Lubowli i Krynicy-Zdroju. Organizatorzy otrzymali listy z życzeniami pomyślności w prowadzonej działalności pro publico bono od Jej Królewskiej Mości Królowej Beatrix, oraz dra Marcela Kurpershoek’a, Ambasadora Królestwa Niderlandów w Warszawie i Marka Sowy, Marszałka Małopolski. Gościny obu wydarzeniom udzieliło Uzdrowiska Krynica-Żegiestów SA, w którego władaniu znajduje się willa „Patria”.

W kolejnych miesiącach wystaw była prezentowana w Międzynarodowym Centrum Kultury Krakowie na zaproszenie jego prezesa profesora dr hab. Jacka Purchli oraz w Pałacu Staszica przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie dzięki uprzejmości dr hab. Hanny Krajewskiej, dyrektor Archiwum Polskiej Akademii Nauk. .



Polsko-Słowacki Turniej Tenisowy na Zapopradziu

Już od 20 lat w pierwszych dniach lipca na pięknych kortach tenisowych na Zapopradziu w Muszynie odbywa się doroczny polsko-słowacki turniej tenisowy. Udział w turnieju jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Sędzią głównym zawodów jest Andrzej Koszucki.

Kameralny Polsko-Słowacki Rajd Rowerowy „Pętla Popradu”

Sukcesem zakończył się pilotażowy I Kameralny Polsko-Słowacki Rajd Rowerowy „Pętla Popradu”. W dniu 18 sierpnia 2012 roku 50 uczestników z Polski i Słowacji w znakomitej atmosferze pokonało ponad 41 kilometrów malowniczej drogi, przy całkowitej sumie wzniesień

432 m na trasie: Muszyna – Leluchów – Plavnica – Mały Lipnik – Legnava – Muszyna.

Trasa ma kształt pętli i przebiega po terytorium Polski i Słowacji, w zasadniczej części wzdłuż biegu rzeki Poprad. Start i zakończenie na Zapopradziu w Muszynie. Długość trasy podstawowej wynosi 42 km, przy całkowitej sumie wzniesień 678 metrów. Punkt startu znajduje się na wysokości 445 metrów n.p.m., a najwyższy położony punkt na trasie to 607 metrów n.p.m. na 27,9 km. Trasa poza jednym odcinkiem o długości 2,5 km rozpoczynającym się na 37 km przebiega po drogach publicznych o powierzchniach asfaltowych. Fragment trasy o długości circa 250 metrów rozpoczynający się na 39 km, ze względu na konfigurację terenu, uniemożliwia jazdę i wymaga prowadzenia roweru. Trasa składa się z czterech etapów, które od zasadniczego ich kierunku określane są jako: Południowy, Zachodni, Północny oraz Wschodni. Dodatkowo na każdym etapie jest jeden odcinek specjalny (OS) dla bardziej doświadczonych rowerzystów. Odcinki specjalne zaczynają się i kończą na Trasie Podstawowej. Trasa rajdu łącznie z odcinkami specjalnymi (Trasa Forte) wynosi 56 km z najwyższym położonym punktem na wysokości 711 m. n.p.m., a suma wzniesień przekracza 1100 metrów. Każdy OS ma pilota wskazanego przez organizatorów rajdu.

Kolejne edycje Rajdu odbyły się w latach 2013, 2014 oraz 2015.

Powodzenie rajdu zachęca do włączenia go do cyklu ogólnopolskich imprez rowerowych. W ten sposób Muszyna zyskuje kolejną atrakcję turystyczną, przyciągającą gości. Organizatorzy rajdu, którymi są SPAM oraz zasłużone dla promocji sportu i turystyki muszyńskie firmy Hans-Sport i BT Vector, zapraszają na kolejne edycje rajdu.

Terminy, opis trasy oraz regulamin rajdu dostępne na <http://www.raid-rowerowy-muszyna.pl/>



Kalendarium: Co, gdzie, kiedy?

Na stronie www.almanachmuszyny.pl prowadzone jest kalendarium zawierające informacje o nadchodzących wydarzeniach kulturalnych, turystycznych i sportowych na Sądecczyźnie oraz imprezach organizowanych przez Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny.



Współpraca ze Słowacją



Naszym głównym partnerem jest Stowarzyszenie AMOS ze Starej Lubowli.

W roku 2001 zapoczątkowano program pracy Młodzieżowych Klubów Wyszehradzkich, obejmujący młodzież z Muszyny, Starej Lubowli, Vsetina (Czechy) i Nyiregyhazy (Węgry). Odkondu się kilkanaście spotkań w poszczególnych krajach, wiele wspólnych seminariów i koncertów. Kulminacyjnym punktem programu było nadanie nowo otwartemu mostowi granicznemu Muszyna/Čirč nazwy Most Wyszehradzki. Wydarzenie miało mieścić w roku 2004, z udziałem premierów Polski i Słowacji. Program uzyskał wsparcie Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego.

Liczne na łamach Almanachu Muszyny są teksty autorów słowackich publikowane w ich ojczystym języku.

Unikalnym zjawiskiem jest realizowany od roku 2000 transgraniczny program stypendialny.

Do tradycji weszły już organizowane od wielu lat wspólne koncerty młodzieży polskiej i słowackiej: w Starej Lubowli w pierwszych dniach grudnia, z okazji święta patrona Starej Lubowli, oraz prezentowane w dniu 1 stycznia w Muszynie.

Każdego roku odbywają się wspólne polsko-słowackie wystawy, zarówno po polskiej, jak i po słowackiej stronie.

W uznaniu zasług dla wspierania słowacko-polskiej współpracy kulturalnej Gabriela Malastova, sekretarz Stowarzyszenia Amos oraz Antoni Karnis, prezes Stowarzyszenia Amos zostali odznaczeni przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komarowskiego na wniosek Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny.

Nowosądecki Dziennik Polski oraz Kurier Polonijny w Bratysławie obszernie odnotowały fakt odznaczenia Gabrieli Malastovej Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP przyznany przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Aktu dekoracji w dniu 4 grudnia 2013 roku dokonał w Ambasadzie RP w Bratysławie Andrzej Krawczyk,



Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny na Słowacji w obecności prezesów Stowarzyszenia Amos i Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny. Gabriela jest nauczycielką gimnazjów w Starej Lubowli, pracowała także w urzędzie miasta Stara Lubowla, była kierowniczką Centrum Oświatowego w tym mieście.

W dniu 11 kwietnia 2014 roku, w sali posiedzeń Rady Miasta Stara Lubowla, Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Słowacji Tomasz Chłoń wręczył Antonowi Karnišovi Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, przyznany przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego w uznaniu wybitnych zasług dla rozwoju współpracy słowacko-polskiej. Anton Karniš, obywatel Słowacji i mieszkaniec Starej Lubowli, jest byłym nauczycielem i dyrektorem lubowelskiego Gimnazjum im. T. Vansovej; dwukrotnie pełnił funkcję Dyrektora (Prednosta) Urzędu Miasta Stara Lubowla, przed przejściem na emeryturę był prezesem spółki komunalnej Ekos.



W każdą pierwszą sobotę lipca odbywa się w „Ogrodzie Wandy” w Muszynie spotkanie autorów i przyjaciół „Almanachu Muszyny” z okazji promocji kolejnego rocznika tego wydawnictwa oraz wręczenia stypendiów dla uzdolnionej młodzieży.

Kiedy w 1991 roku ukazał się pierwszy rocznik „Almanachu”, jego wydaniu towarzyszyło skromne spotkanie niewielkiego wówczas grona autorów. Uczestniczyło w nim 7 osób; podobnie było przez następne lata i kolejne wydania rocznika, chociaż stale zwiększała się liczba uczestników.

W roku 1995 po raz pierwszy gospodarze wprowadzili dla gości niespodziankę w postaci specjalnej odznaki z kotylionem, często opatrzonej dowcipnymi napisami. I tak w roku 1996 na kotylionie pojawił się napis: „Witaj brachu w Almanachu”, a w 1997: „Czytam Almanach, kocham Muszynę”. W 1997 roku po raz pierwszy wprowadzono też „hasło” przewodnie spotkania. Był to „Dzień hawajski”. Uczestników obowiązywały stroje nawiązujące do tradycji tej pięknej wyspy. W czasie spotkania gościem honorowym została zasłużona dla Muszyny i czytelnictwa, ówczesna dyrektor Biblioteki Miejskiej w Muszynie Łucja Bukowska, ściśle współpracująca z „Almanachem”. W latach następnych powiększało się nie tylko grono autorów, ale też przyjaciół Muszyny i jej okolic. W 2000 roku, kiedy odbywała się promocja X rocznika, w spotkaniu uczestniczyło już ponad 200 osób. Pomysłów na hasła kolejnych spotkań nie brakowało, a że i przyjaciele podchwycili idee strojów, zorganizowano doroczne konkursy z nagrodami za najlepsze przebrania.

W trakcie sobotnich lipcowych spotkań almanachowych odbywa się uroczyste ogłoszenie list stypendystów „Almanachu” – beneficjentów zarówno stypendiów naukowych, jak i muzycznych. Po raz pierwszy stypendia naukowe wręczono w czasie promocji IX rocznika, w roku 1999, a artystyczne w czasie promocji XII rocznika, w 2002 roku. Od 2003 roku rozpoczęło się wręczanie stypendiów dla najlepszych uczniów gimnazjum w Starej Lubowli na Słowacji. W następnych latach spotkania almanachowe odbywały się pod kolejnymi hasłami: w 1998 roku, ponieważ wypadło w dniu 4 lipca, dedykowano je Dniu Niepodległości Stanów Zjednoczonych, a gościem honorowym był znakomity poeta rodem z Muszyny Adam Ziemianin. Na okazjonalnym kotylionie pojawił się napis: „Naszym szeryfem Adaś Z”. „Ogród Wandy” ozdobiono stosownymi dekoracjami, wśród których nie zabrakło siodeł i innych akcesoriów jeździeckich i kowbojskich, a goście występowali w strojach indiańskich, kowbojskich i jeździeckich. W roku następnym obowiązywało hasło: „Lata dwudzieste, lata trzydzieste”, a na kotylion ozdobiony był stosownym napisem. W 2000 roku gościem honorowym został zasłużony sołtys Andrzejówki Julian Semczyszak, 40 lat nieprzerwanie sprawujący swój urząd, a hasłem przewodnim było: „Muszyna na skrzyżowaniu kultur”. Stosownie do tematyki, jako dekoracja „Ogrodu Wandy” pojawiły się wielojęzyczne napisy witające zebranych gości, a goście wystąpili w strojach od ludowych po reprezentujące inne narodowości oraz w strojach mieszczan muszyńskich. W roku 2001 hasłem obowiązującym była „Zbójnicka biesiada”, dlatego „Ogród Wandy” zaroił się od zbójniczek i zbójców, Janosików i Ondraszków różnej maści i narodowości. Gościem honorowym tego spotkania był Juliusz Jarończyk, znakomity fotografik i modelarz muszyński, współtwórca osiągnięć modelarzy działających w ramach klubu modelarskiego „Zefirek”. W 2002 roku goście bawili się „W rytmie rock&rolla”, a gościem honorowym był nieżyjący już (zmarły w 2004 r.) działacz ludowy, muszynianin red. Henryk Wiśniewski. Rok 2003 przyniósł uhonorowanie wieloletnich sympatyków

i współpracowników oraz przyjaciół „Almanachu” – Słowaków: Gabrieli i Jana Malastovców ze Starej Lubowli. Stosownie do okazji hasłem przewodnim był: „Dzień słowacki”. Lata następne to także świetna zabawa pod różnymi hasłami. W 2004 roku świętowani „Dzień Olimpijski”. Zaroilo się wówczas w Muszynie od sportowców, greckich bogów itp. W roku 2005: „Bał w operze”. I tym razem goście dopisali, stroje były wytworne i na miarę eleganckiej premiery w operze, co najmniej mediolańskiej, a czas spędzaliśmy słuchając Orkiestry Salonowej z Warszawy. Rok 2006 przeniósł nas w „Zaczarowany świat bajek”. Wówczas mieliśmy możliwość zapoznać się bezpośrednio z Wilkiem i Czerwonym Kapturkiem, Kopciuszkiem, Świnką Piggy, Pippi Langstrumpf, księżniczkami i książętami i wieloma ciekawymi postaciami. W 2007 roku „Ogród Wandy” nawiedzili Indianie – spotkanie przebiegało pod hasłem „Indiańskie lato”. Zabawę umilały nam pokazy kultury Indian Crow, prezentowane przez członków grupy Hau z Limanowej, a do tańca przygrywali Indianie z Andów. Do ponad 300 wzrosła ilość gości, z którymi w świat młodości przeniósł nas rok 2008, kiedy to z racji wydania 18. rocznika „Almanachu Muszyny” spotkaliśmy się przebrani w stroje uczniowskie, pod hasłem „Matura”, z obowiązkowymi tarczami szkolnymi na rękawach. Mogliśmy wówczas oglądać występy Dziecięcego Teatru „Łejery” z Poznania, noszącego imię związanej z Muszyny poetki Emilii Waśniowskiej. W roku 2009 bawiliśmy się przy dźwiękach Zorby, gdyż hasło brzmiało: „Grecja kolebką naszej cywilizacji”. Przygrywał do tańca grecki zespół „Zorba” z Wałbrzycha, a wokół „Ogrodu Wandy” można było dzięki umieszczonym napisom grecko-polskim podszkolić się w podstawowych zwrotach współczesnej greki. W 2010 roku, kiedy ukazał się jubileuszowy 20. rocznik „Almanachu”, w „Ogrodzie Wandy” odbył się „Bał maskowy”, a do tańca przygrywała znakomita krynicka Orkiestra Zdrojowa pod batutą Mieczysława Smydy. Rok 2011 – to „Oczko” (po raz 21. pojawił się rocznik „Almanachu”), a że „21” to liczba szczęśliwa – ubarwiliśmy spotkanie kwiatami. Niestety tym razem nie dopisała pogoda, ale humory poprawiały swym występem „Wesołe Harmonijki” ze Starej Lubowli, a także uzdolniona młodzież muzyńska z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Rok 2012 przeniósł nas wszystkich w zaczarowany świat wierzeń ludowych; nie brakowało czarownic, diabłów, wiedźm, utopców, wampirów, rusałek, wróżbitów itp.

W roku 2013 XXIII Spotkanie Przyjaciół przebiegało pod hasłem „Nasze wnuki, nasze dzieci, jakże szybko ten czas leci...” W założeniu poświęcone było przede wszystkim maluchom, dla których przygotowano szereg atrakcji: dmuchaną zjeżdżalnię, trampolinę, malowanie buziek, zabawy zręcznościowe, cukrową watę na patyku i moc słodczy. Najmłodszych zabawiał zabawny clown, a wszystkim gościom spodobał się pokaz balonów przygotowany przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej. Koncertowali młodzi laureaci konkursów piosenki dziecięcej z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Hasłem przewodnim XXIV Spotkania Przyjaciół Almanachu Muszyny w roku 2014 było „Zielono mi”. Niemal wszyscy goście zadbali o zielone akcenty w swym ubiorze i nawet wata cukrowa była zielona. Tradycyjnie pokaz balonów zademonstrowało Ognisko Pracy Pozaszkolnej. Śpiewała młodzież z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, a dodatkowo wieczór gościom umilił swoim koncertem Wojciech Dąbrowski, twórca i dyrektor artystyczny Festiwalu Piosenki Retro im Mieczysława Fogga. W Spotkaniu uczestniczyła delegacja węgierskich winiarzy z miejscowości Tallya z regionu Tokaj w składzie: Laszlo i Kristof Alkonyi, Pal Homoky i Mihaly Holloko. Rozmawialiśmy o reaktywacji winnego szlaku Tokaj – Muszyna, czego symbolem było odbicie szpuntu beczki tokajskiego wina. Inicjatorem programu jest Gabriel Kurczewski, członek SPAM. Węgierscy winiarze spotkali się z władzami Muszyny w Muzeum Państwa Muszyńskiego.

W Roku 2015 XXV – jubileuszowe, a zarazem ostatnie lipcowe – Spotkanie Przyjaciół Almanachu Muszyny nazwaliśmy „Ostatnim zajazdem na Wandę”. Mile widziane były stroje „staropolskie” i rzeczywiście wielu gości zastosowało się do naszej prośby z fantazją przygotowując zabawne przebrania. Zebranych ugościliśmy pieczonymi na grillu kiełbaskami, bigosem i wieloma ciastami, przyniesionymi przez muzyńskie mieszczki, była także cukrowa wata na patyku.

Zespół „Mussina” z MGOK zaprezentował fragmenty musicalu „Mussina – biskupie miasteczko”, zaśpiewał – podobnie jak w ubiegłym roku – Wojciech Dąbrowski, a młodzież z Ogniska Pracy Pozaszkolnej pochwaliła się latającymi balonami. Specjalnymi gośćmi byli

członkowie Bractwa Rycerskiego Kasztelanii Sandeckiej, którzy – odziani w zbroje i wyposażeni z odpowiedni oręż – przedstawili swoje możliwości w zaaranżowanych walkach. Straż Graniczna i GOPR zademonstrowały swój nowoczesny sprzęt.

Nasze spotkania miały na celu nie tylko dobrą zabawę, ale też wymianę poglądów, są okazją do prowadzenia ciekawych rozmów oraz zdobywania nowych wiadomości, brakujących informacji, które służą do uzupełniania artykułów. Przede wszystkim imprezy te są zachętą do pisania o historiach rodzin muszyńskich, wspomnień z lat dzieciństwa i młodości, przygodach wczasowiczów, o ludziach, którym Muszyna wiele kiedyś zawdzięczała. Służą nawiązywaniu współpracy, zawieraniu nowych znajomości i przyjaźni. Są także formą podziękowania tym, którzy zasilają datkami fundusz stypendialny.



Trudno odpowiedzieć na pytanie, kiedy powstała Muszyna. Archeolodzy od kilkunastu lat prowadzą badania, ale poza ruinami zamku i badaniami w rejonie obiektów dawnego nadleśnictwa i sądu, pozostały teren jest dotąd nierozpoznany. Jednak latem 2010 roku koło budynków sądu odnaleziono małe fragmenty grotów krzemiennych, prawdopodobnie z okresu młodszego paleolitu, z około 8 tysięcy lat p.n.e.

Określenie ścisłej daty powstania Muszyny od lat wprawiało badaczy historii Karpat w zakłopotanie. Od ponad półtora wieku w naszej historiografii pokutuje fałszywe przeświadczenie, że najstarsza pisana wzmianka o Muszynie pochodzi z 1209 roku. Informację tę czerpano z dokumentu datowanego na 1209 rok, a wystawionego przez króla węgierskiego Andrzeja II dla Demetriusza de Rascha i dotyczącego pobierania ceł w Ujfalu (obecna Pečovska Ves nad Torysą koło Prešova). Znajduje się w nim zlecenie, by kupcy nie omijali tej komory celnej, wioząc towary do tegoż Ujfalu „usque ad fluvium pop rath versus Muschina”. Dokument spisano ręką typową dla XVI wieku i jest fałszyfikatem¹. Uczni węgierscy od lat uważali ten dokument za sfałszowany w XVII wieku. Niestety polscy historycy od 1864 roku (za sprawą Eugeniusza Janoty)² przyjmowali ten dokument za prawdziwy. Mimo iż w roku 1874 zasłużony historyk Franciszek Piekosiński wydał pierwszy tom *Kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiej*³, w którym opublikował dwa dokumenty z 1288 roku, w których bezspornie wzmiankowana jest Muszyna (jako „Mussina que iacet sub Ungaria”, czyli leżąca na granicy z Węgrami). Dodajmy, że w roku 1889 Franciszek Piekosiński precyzyjnie i bezbłędnie omówił najstarsze dokumenty dotyczące początków Muszyny i jej lokalizacji⁴.

Zatem pierwsza niezbita wzmianka o Muszynie jako miejscowości (ale jeszcze nie mieście) pochodzi z dokumentów księcia krakowskiego Leszka Czarnego z 18 i 23 maja 1288 r. i dotyczy ugody zawartej wówczas między komesem Mironiegiem, synem Dzierżykraja kasztelana połanieckiego, i żoną Mironiega Bogusławą (jako spadkobierczynią zmarłego przed 1279 rokiem kanonika krakowskiego Wysza z Niegowici herbu Półkozic) a biskupem krakowskim. Wysz z Niegowici zapisał swe dobra prywatne: wieś Świniarsko koło Nowego Sącza i wieś Muszyna biskupowi krakowskiemu Pawłowi z Przemankowa. Zatem w 1288 roku istniał gródek na górze pomiędzy ujściem potoków Szczawnik i Muszynka do Popradu oraz wieś Muszyna. W latach 1973–1974 archeolog Maria Cabalska przebadła ów gródek, usytuowany około 200 metrów na północny wschód od ruin zamku, i odsłoniła pozostałości w postaci wału kamienno-drewniano-ziemnego z usytuowanym pośrodku drewnianym budynkiem, tzw. „słupem”. Gródek na stoku Koziejówki miał chronić polski stan posiadania na tym terenie, gdyż w tym czasie Węgrzy zajęli wsie na południowy wschód od Muszyny: Čirč nad Popradem, Nową Wolę (tj. Ruska Voľa), Obručné, Lenartov, Malcov i Lukov nad Toplą. Mało znany w naszej literaturze dokument kapituły spiskiej dla króla węgierskiego Karola Roberta Andegaweńskiego z 22 kwietnia 1323 r., z informacją o obszarach należących do zamków w Lubowli i Pławcu⁵, podaje wiadomość o ówczesnej granicy polsko-węgierskiej, która biegła od Mniszka (Mniška) nad Popradem koło Piwnicznej, w górę rzeki Poprad po rzeczkę Muszynkę, i dalej do jej źródeł pod Przełęcz Tylicką – górę Jawor (809 m) i górę Chorgo (tj. Wysoką Horkę 765 m), przy czym granica biegła wzdłuż rzeczki Muszynka (w dokumencie: „aqua Mussina vocata”). Fakt, że kapituła spiska uważała, iż obszar na lewym brzegu Muszynki należy do Węgier, sugeruje, że ówczesna wieś Muszyna zajmowałaby teren pomiędzy gródkiem na grzbiecie Koziejówki a rzeczką Szczawnikiem. W każdym razie nie teren obecnego miasta usytuowanego na lewym brzegu Muszynki. Nadmienmy, że jeszcze w 1269 roku Čirč, Ruska Voľa, Obručné, Lenartov, Malcov i Lukov są wzmiankowane jako wsie należące do Polski.

¹ Zob. *Codex diplomaticus et epistolaris Slovaciae*, wyd. Richard Marsina, t.1, Bratislaviae 1971, s. 123–124 (dok. nr 156).

² Eugeniusz Janota, *Zapiski o zaludnieniu dolin Dunajca i Popradu na Spiżu. Przyczynek do monografii Tatr* [w:] „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. 9 (ogólnego zbioru t. 32), Kraków 1864, s. 141).

³ Franciszek Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, Kraków 1874, cz.1 (*Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 1), dok. 89 (s. 123–125) i dok. 90 (s. 125–127).

⁴ Zob. *Akta sądu kryminalnego kresu muszyńskiego 1647–1765*, wyd. Franciszek Piekosiński [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 9, Kraków 1889, s. 323.

⁵ Zob. *Supplementum analectorum terrae Scepusiensis*, pars 2, coll. Michael Schmauk, Szepesváraliae 1889, dok. 43.

Od 1294 roku właścicielem Muszyny był biskup krakowski Jan Muskata. Ten, wykorzystując swoją pozycję zwolennika czeskich Przemysławów, w latach 1303–1305, jako starosta króla Wacława II (od 1297 r. króla czeskiego, od 1300 r. polskiego, a od 1301 węgierskiego) przyłączył na stałe do dóbr muszyńskich dorzecze rzeki Białej od góry Chełm koło Grybowa po górę Lackową koło Przełęczy Beskid. Prawdopodobnie biskup Muskata lokował Miastko nad Muszynką – jako strażniczą miejscowość opodal Przełęczy Tylickiej. Muskata, na skutek zatargu z Władysławem Łokietkiem jednoczącym ziemie polskie, w konsekwencji udziału w buncie krakowskiego wójta Alberta utracił dobra muszyńskie, zabrane mu przez Łokietka w 1312 roku.

W następnych latach obszar przyszłego klucza muszyńskiego był przedmiotem zainteresowania Węgrów, którym udało się przesunąć granice od wsi Łomnica koło Piwnicznej po Muszynę wzdłuż Popradu, a na południowym wschodzie (jak wyżej wspomniano) po rzeczkę Muszynkę. W 1337 roku Karol Robert dał przywilej dla Rykolfa Berzewicza z synami, dając im „las potoku Muszyna” (Mussina päta feue) – obszar obejmujący całe lewobrzeże Muszynki z tzw. Górą Czerchowskimi⁶. Nadanie to nie zostało zrealizowane, jako obejmujące terytorium polskie. Podobnie w 1338 roku komes Zadvaru Bartłomiej Pangracz otrzymał ziemie między rzekami Malczów a Toplą i ten przywilej nie został również zrealizowany. Wreszcie w roku 1349 Berzewiczowie ponownie otrzymali obszary nadane im w 1337 roku⁷, ale i to nadanie nie zostało zrealizowane, a w 1366 roku w dokumencie dla Pławca (Plavec, Palocsa) obszar na prawym brzegu Popradu od Leluchowa i potoku Smereczek po Muszynę określano mianem „possesio Mussina” i „Regnum Poloniae”⁸.

Echem tych węgierskich zakusów było zainteresowanie Kazimierza Wielkiego pograniczem z Węgrami nad Popradem i Białą. W 1348 roku lokował „na surowym korzeniu” Piwniczną, a później także Muszynę, i rozpoczął budowę murowanego zamku w Muszynie. Prawdopodobnie na teren Muszyny translokowano miejski ośrodek w Miastku (obecnie Tyliczu). Nastąpiło to w roku 1364, gdyż w przywileju królewskim z 29 listopada tego roku figuruje zezwolenie dla wójta Ankona na zasiedlenie nowego miasta Muszyny nowymi osadnikami, zwłaszcza kupcami, oraz zwolnienie muszynian od cła czchowskiego, widocznie w celu ułatwienia im udziału w handlu z Bochnią i Krakowem. Niestety oryginalny dokument lokacji Muszyny uległ zniszczeniu w XVI wieku (podczas pożarów w 1589, 1596 lub 1600 r.), dlatego dokumenty z 26 i 29 listopada 1364 r. są pierwszymi udokumentowanymi źródłowo wzmiankami o Muszynie jako mieście⁹. Kolejny dokument dla Muszyny odnosi się do roku 1368/1369 i znany jest z transumptu zawartego w dokumencie króla Władysława Jagiełły z 5 sierpnia 1391 r.¹⁰ Wzmiankowany jest w nim wójt, rajcy i pospólstwo „nowego miasta Muszyny”; król dał także zapewnienie, że nie będzie zmieniał biegnących „na Muszynę dróg i odciągał od miasteczka przejeżdżających przez nie kupców, licząc na to, że mieszczanie będą naprawiać mosty”.

5 sierpnia 1391 r. Władysław Jagiełło zrzekł się praw do Muszyny na rzecz biskupa krakowskiego Jana Radlicy, potwierdzając jednocześnie wszelkie prawa i wolności nadane miastu przez Kazimierza Wielkiego. Odtąd aż do roku 1782 Muszyna była własnością biskupów krakowskich. Przy czym już w 1770 roku Muszyna została zajęta wraz z Sądecczyną przez cesarzową Marię Teresę. Zaborca w 1782 roku przejął dobra muszyńskie na własność korony cesarskiej.

Muszyna żyła w spokoju swym odwiecznym rytmem. Nie licząc pożarów, powodzi, klęsk głodu i zarazy, wielkie burzedziejowe omijały to miasto. W 1410 roku podczas wojny z Krzyżakami węgierskie oddziały Zygmunta Luksemburczyka – wówczas sojusznika Zakonu – wtargnęły na obszar Sądecczyny i usiłowały zdobyć zamek w Muszynie. Miasteczko ocalało. Niestety w 1474 roku najazd węgierski sięgnął aż po Duklę, Krosno, Pilzno. Spłonęło około 200 miejscowości, w tym Muszyna wraz z zamkiem. W XVI wieku miasto rozwijało się, korzystając z długiego okresu pokoju i rozwoju gospodarczego całego państwa. Biskupi dbali o rozwój miasta, które jako centrum ich dóbr było głównym ośrodkiem handlowym rozwijającego się klucza muszyńskiego. W wyniku intensywnej

⁶ Zob. *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis* (1. wyd. Georgius Fejér t. 8, vol. 4 (1335–1342) Budae 1832, s. 230–234).

⁷ Zob. *Supplementum analectorum terrae Scepusiensis*, pars 2, coll. Michael Schmauk, Szepesvaraliae 1889, w. 59).

⁸ Tamże, w. 84.

⁹ Zob. *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, wyd. Franciszek Piekosiński, t. 1, Kraków 1874 (*Monumenta Medii Aevi Historica*, t.1), dok. 235 (s. 301–302) i dok. 236 (s. 302).

¹⁰ Tamże, cz.2 (1367–1423), wyd. Franciszek Piekosiński, Kraków 1883 (*Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*), t. 8, w. 378).

akcji osadniczej do klucza należały dwa miasta: Muszyna i Tylicz oraz 34 wsie. W XVII wieku Muszyna zaczęła podupadać – zaliczano ją do kategorii miast określanych nazwą „oppidum” tj. osad o charakterze półwiejskim, w których, obok hodowli bydła i produkcji zbożowej koncentrowała się wymiana i rzemiosło. Po wielkim pożarze w roku 1596, kiedy to spłonął kościół, znaczna część miasta, a i częściowo i zamek, w 1629 roku w miasteczku było 20 domów w Rynku, 14 domów przy uliczkach. Działalność prowadziło 5 rzemieślników, mieszkało 7 komorników, zaś w roku 1655 – 7 komorników, 8 rzemieślników; tylu było ich również w 1680 roku. Po pożarze zamku w 1596 roku już go nie odbudowano – opuszczony popadał w ruinę. Siedzibę starosty przeniesiono do nowego dworu. Można przyjąć na przykładzie zachowanej *Księgi przyjąć do prawa miejskiego Muszyny od 1601 r.*¹¹, że dopływ przybyszów (głównie ze wsi klucza) z trudem wyrównywał degradację demograficzną miasta spowodowaną kryzysem gospodarczym, wojnami i klęskami elementarnymi połowy XVII wieku, a nade wszystko przez straszliwą epidemię (prawdopodobnie dżumy), która w latach 1705–1713 spowodowała spadek ludności o około 1/3. Podobne skutki pociągnęły za sobą wywołane nieurodzajem klęski głodu, szczególnie w latach 1714–1715. Konfederacja barska szczęśliwie ominęła miasteczko. Mimo okresu stagnacji Muszyna otrzymała – dzięki fundacji biskupa Andrzeja Trzebickiego z 1676 roku – piękny, murowany kościół parafialny, który bez większych zmian przetrwał szczęśliwie do dnia dzisiejszego. Wtedy też miasto zajęło teren od obszernego rynku po kościół. Zaś w południowej części miasta powstał obszar dworski z dworem starościńskim i zespołem zabudowań dworskich (m.in. z tartakiem, młynem, browarem). Dopiero włączenie Muszyny do monarchii Habsburgów w 1770 roku przyspieszyło rozwój miasta. W roku 1772 Muszyna liczyła 1015 mieszkańców i 162 domy, w 1800 roku 1289 mieszkańców i 206 domów, w 1835 roku 1589 mieszkańców, a w 1846 roku 2200 mieszkańców i 357 domów.

Niebawem na miasto spadła największa plaga w jego dziejach: epidemia cholery i tyfusu w latach 1847–1849, kiedy zmarła prawie połowa mieszkańców. W rezultacie jeszcze w roku 1861 liczba mieszkańców nie sięgnęła stanu z 1835 roku, a w 1870 roku w Muszynie mieszkało 1852 osób. A w roku 1873 kolejna epidemia cholery zebrała obfite żniwo – zmarła 1/6 ówczesnej populacji i dopiero w 1890 roku Muszyna liczyła 2358 mieszkańców.

W 1876 roku ukończono budowę linii kolejowej z Tarnowa do Muszyny i dalej na Węgry przez Preszów i Koszyce. Ożywiło to Muszynę, gdyż mieszkańcy znaleźli zarobek jako dorożkarze wiozący kuracjuszy z Muszyny do Krynicy. W szybko rozwijającym się modnym kurorcie znajdowała też sezonowy zarobek znaczna część mieszkańców miasta. Budowa linii kolejowej z Muszyny do Krynicy w 1911 roku była katastrofą dla miejscowych dorożkarzy. I wojna światowa na szczęście ominęła Muszynę. Przejściowo tylko od 1 do 5 grudnia 1914 r. wojska rosyjskie wkroczyły do miasteczka.

W roku 1930 Muszyna uzyskała oficjalny status uzdrowiska, co wiązało się m.in. z prawem pobierania taksy klimatycznej. Największe zasługi w dziele przekształcania podupadłego, wegetującego miasteczka w modne letnisko położyli ówczesny długoletni burmistrz Antoni Jurczak oraz miejscowy lekarz dr Seweryn Mściwujewski. Na ich cześć pierwsze źródła wody mineralnej, odwiercone na przełomie lat 20. i 30. na Zapopradiu, otrzymały nazwy „Antoni” i „Wanda” (imię żony dra Mściwujewskiego). W latach trzydziestych nastąpił szybki rozwój miasta. Muszyna otrzymała brukowane jezdnie, kanały burzowe, skwery na Rynku, gdzie nawet przez pewien okres działała stacja benzynowa, nad Popradem wybudowano muszlę koncertową i plażę wysypaną piaskiem z kabinami do przebierania się i wypożyczalnią leżaków i kajaków oraz pijalnię i łazienki lecznicze. Nad Muszynką wybudowano miejską elektrownię i zaczęło w Rynku działać kino. Istniała tu także m.in. rzeźnia, targowisko, tartak oraz zakład koronczarski.

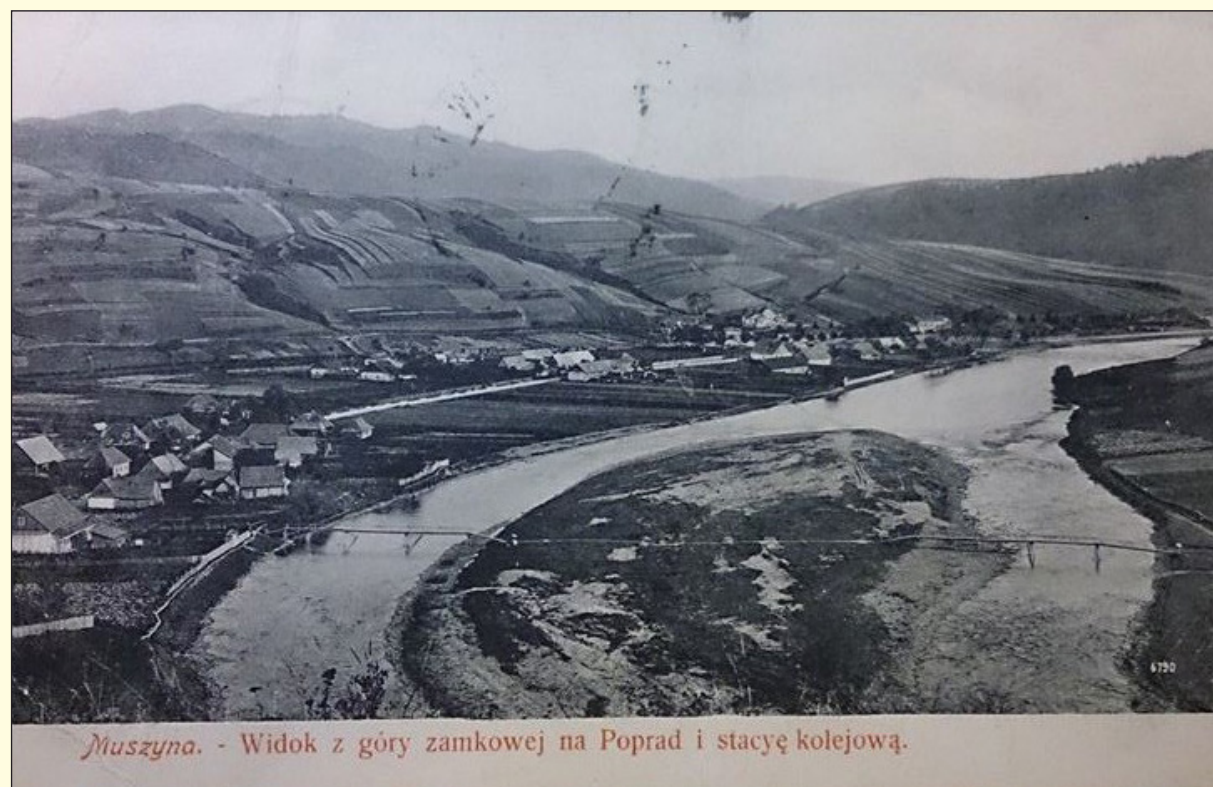
Muszyna stała się znana i modna. W roku 1934 odzyskała prawa miejskie. W sezonie letnim w 1938 roku przebywało w niej ponad 10 tysięcy gości.

W okresie II wojny światowej Muszynę zajęło przejściowo wojsko słowackie, szybko zastąpione przez Wehrmacht. Tragiczny los spotkał miejscowych Żydów (stanowiących blisko ¼ mieszkańców). Zimą 1940/41 r. wywieziono ich do getta w Grybowie; podczas

¹¹ Arch. Państwowe w Krakowie sygn. Dep. 95.

jego likwidacji zostali wymordowani. W czasie wojny przez Muszynę prowadziła jedna z tras kurierskich łączących Warszawę i Kraków z Budapesztem. W Muszynie przerzutami kierowała placówka ZWZ-AK na czele z miejscowym nadleśniczym Stefanem Ajdukiewiczem i jego zastępcą Bolesławem Witowskim. Kurierzy działali aż do sierpniowego powstania na Słowacji. W Muszynie, w dawnym domu wypoczynkowym „Helin”, znajdowała się katownia gestapo, przez którą przeszło wielu polskich patriotów. 21 stycznia 1945 r. oddziały radzieckie wkroczyły od strony Krynicy do Muszyny. Tym samym zakończyła się niemiecka niewola. Jednak Niemcy zdołali wywieźć lub zniszczyć wyposażenie łazienek zdrojowych.

W okresie Polski Ludowej Muszynę ominęły wielkie przeobrażenia. Z okolicznych wiosek zniknęli wysiedleni w czasie Akcji „Wisła” Łemkowie, nieodłączny element kultury miejscowej istniejący tu od czasów kolonizacji w XV i XVI wieku. Na ich miejsce przyszli mieszkańcy przeludnionych wiosek spod Nowego Sącza. Wielkie inwestycje przemysłowe na szczęście nie dotknęły doliny Popradu. Dominującą formą wypoczynku w Muszynie stały się kolonie dziecięce i młodzieżowe. Funkcje uzdrowiska zaczęło przejmować pobliskie Złockie, gdzie w latach 70. wybudowano szereg sanatoriów i wykonano kilkanaście odwiertów wód mineralnych. Dzięki temu w Muszynie zachował się zabytkowy układ przestrzenny miasteczka z ulicami Kościelną, Kity, Piłsudskiego, kościołem św. Józefa i Rynkiem, mogący stać się po uporządkowaniu jej największą atrakcją. Z nowych inwestycji w tym okresie powstały sanatoria „Żerań” (obecnie „Korona”) i „Ursus” (obecnie „Muszyna”), „Budowlani” (obecnie „Rewita”), powstało także osiedle bloków mieszkalnych przy ulicy Piłsudskiego.



Muszyna. - Widok z góry zamkowej na Poprad i stację kolejową.



Żegiestów. Dom zdrojowy.

Rozdział IX

O Muszynie słów kilka

Na południu województwa małopolskiego, na pograniczu polsko-słowackim, w dolinie Popradu i jej prawobrzeżnych dopływów: Muszynki i Szczawnika, leży miasteczko Muszyna, liczące 6 tysięcy mieszkańców. Do gminy Muszyna należą pobliskie wioski: Andrzejówka, Dubne, Jastrzębik, Leluchów, Milik, Powroźnik, Szczawnik, Wojkowa, Złockie, Żegiestów. Walory uzdrowiskowe Muszyna zawdzięcza malowniczości położeniu i naturalnym bogactwom; na jej urok mają wpływ pasma gór i dolina rzeki Poprad, która dzieli Beskid Sądecki na część zachodnią – Pasma Radziejowej (1262 m n.p.m.) i wschodnią – Pasma Jaworzyny Krynickiej (1114 m n.p.m.). Muszyna leży w dolinie otoczonej od zachodu grzbietem Góry Mikowej (638 m n.p.m.), od północy – Koziejówki (636 m n.p.m.), od wschodu – Malnika (726 m n.p.m.), a od południa granicznej Wielkiej Polany (796 m n.p.m.).

Gmina Muszyna położona jest na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego, który został utworzony w 1987 roku. Bogactwem parku są leśne krajobrazy i utworzone w jego obrębie rezerваты. W okolicy Muszyny znajdują się rezerваты: las lipowy „Obrożyska” „Żebracze”, „Wierchomla” oraz „Hajnik”. Tereny, na których leży Muszyna, obfitują w złoża wód mineralnych. Są to szczawy bogate w jony magnezu, wapnia, jodu, potasu i żelaza. Do popularnych źródeł należą: w Muszynie – źródło „Antoni”, „Milusia” „Anna”, „Grunwald”, „Na Wapiennem”; w Żegiestowie – źródło „Anna”; w Jastrzębiku – źródło „Iwona”; w Miliku – źródło „Kazimierz”; w Szczawniku – źródło „Za Cerkwią”. Ciekawym pomnikiem przyrody są mofety, czyli powierzchniowe ekshalacje dwutlenku węgla. Mofeta im. profesora Świdzińskiego położona pomiędzy wioskami Złockie i Jastrzębik jest największą mofetą w Polsce.

Już w drugiej połowie XVIII wieku wspomniano o wodach mineralnych na tych terenach, jednak prawdziwy rozwój przypada na okres 1920–1930. W tym czasie dokonano odwiertów wód „Antoni” i „Wanda”, a – dzięki zaangażowaniu ówczesnego lekarza uzdrowiska, dra Seweryna Mściwujewskiego, oraz burmistrza Antoniego Jurczaka – Muszyna wykorzystwała swoje bogactwo wód mineralnych. Obecnie wody mineralne służą do zabiegów leczniczych, do picia w pijalniach ogólnodostępnych, a także do komercyjnego rozlewu. Sanatoria oferują zabiegi balneoterapii, hydroterapii, kinezyterapii, leczą schorzenia układu oddechowego, moczowego, przewodu pokarmowego i narządów ruchu. Obiekty noclegowe proponują dodatkowe atrakcje, jak: baseny, sauny, indywidualne diety, place zabaw, korty tenisowe, tory saneczkowe i wiele innych.

Nową atrakcją Muszyny jest kompleks basenów na Zapopradziu i usytuowany obok Amfiteatr, gdzie latem podczas „Święta Wód Mineralnych”, „Majówki” czy „Jesieni Popradzkiej”, można zobaczyć i posłuchać gwiazd estrady. W Dolinie Szczawnika, który połączony jest ze stacją narciarską Wierchomla, stworzono miejsce dla miłośników snowboardu i nart. Wyciąg krzesełkowy w Wierchomli działa również w lecie, co ułatwia uprawianie turystyki i kolarstwa górskiego, dla którego w Muszynie są znakomite warunki. Co prawda Forum Ekonomiczne odbywa się u krynickich sąsiadów, ale przez Muszynę biegną trasy festiwalu biegowego, organizowanego w jego ramach.

Głównym zabytkiem Muszyny są ruiny położonego na Baszcie zamku obronnego, o którego dziejach wspomniano w sąsiednim w tekście o historii Muszyny. W drodze od Baszty do centrum mijamy siedzibę Muzeum Państwa Muszyńskiego, odtworzonego na

planie starego, osiemnastowiecznego zajazdu. Na Rynku stoją stare kapliczki św. Floriana i św. Jana Nepomucena. Pod powierzchnią Rynku zachowały się piwnice nieistniejącego już ratusza, w których przechowywano wino sprowadzane z Węgier, do czego nawiązuje fraszka Jana Kochanowskiego.

Wzdłuż wiodącej z Rynku do kościoła ulicy Kościelnej zachowały się domy utrzymane w stylu XIX-wiecznej zabudowy małomiasteczkowej. Muszyńska świątynia pw. św. Józefa Oblubieńca wybudowana została na przełomie XVII/XVIII w. Lokalizacja i otwory strzelnicze świadczą o jej obronnym charakterze. W niszach na zewnątrz umieszczone są rzeźby świętych. We wnętrzu uwagę zwraca ołtarz główny z rzeźbą Matki Boskiej z Dzieciątkiem z ok. 1470 r., która trafiła tutaj z Wawelu. Na uwagę zasługują również kurdybany umieszczone w antependiach ołtarzy (głównego i dwóch bocznych), wspaniałe zabytki z odpowiednio wyprawionej skóry, o dekorowanej barwnej powierzchni. Datowane są na drugą ćwierć XVIII wieku, a wykonano je najprawdopodobniej we Flandrii lub w Holandii. W kaplicy bocznej znajdują się gotyckie figurki św. Jadwigi Śląskiej i św. Otylii. Warto także odwiedzić stary muszyński cmentarz z licznymi pięknymi nagrobkami oraz znajdujący się w jego pobliżu pomnik Kardynała Karola Wojtyły, który upamiętnia Jego wizytę w Muszynie w roku 1970. Obok kościoła w roku 2015 powstały Ogrody Biblijne.



Rozdział X

O nas

Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny, założone w roku 2010, grupuje osoby z różnych zakątków Polski, które zainteresowane są historią, kulturą i rozwojem Ziemi Muszyńskiej. Główną naszą inicjatywą jest wydawany od roku 1991 rocznik „Almanach Muszyny”, w którym kilkudziesięciu autorów opublikowało już ponad 600 artykułów. Przyjaciele Almanachu Muszyny od kilkunastu lat finansują Fundusz Stypendialny Almanachu Muszyny, w ramach którego ponad 250 zdolnych uczniów i studentów otrzymało stypendia. Jesteśmy organizatorami konkursów i wystaw. Wspólnie z partnerami dokumentujemy zagrożone zabytki, nagradzamy najlepsze książki o naszym regionie, promujemy rozwój turystyki i bogactwo kulturalne regionu. Organizujemy doroczne wspólne koncerty młodzieży polskiej i słowackiej. Więcej o nas na: www.almanachmuszyny.pl

Celem Stowarzyszenia jest: (a) wydawanie rocznika „Almanach Muszyny”, założonego w roku 1991; (b) upowszechnianie wiedzy o historii, kulturze i współczesnym obliczu Ziemi Muszyńskiej, Sądecczyzny oraz Karpat; (c) wspieranie działań na rzecz ochrony dziedzictwa narodowego, zabytków kultury materialnej, sztuki ludowej oraz przyrody; (d) inspirowanie i prowadzenie badań nad historią Ziemi Muszyńskiej; (e) realizowanie i wspieranie działalności oświatowej i wydawniczej służącej popularyzacji Ziemi Muszyńskiej; (f) nawiązywanie kontaktów z osobami z różnych regionów Polski, zainteresowanych Ziemią Muszyńską; (g) współpraca z osobami oraz organizacjami pozarządowymi z innych krajów zainteresowanych problematyką podejmowaną przez Stowarzyszenie, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy przygranicznej ze Słowacją, a także innymi krajami Grupy Wyszehradzkiej i Unii Europejskiej; (h) opiniowanie na życzenie władz samorządowych oraz innych instytucji planów rozwoju regionalnego i lokalnego; (i) podejmowanie inicjatyw służących rozwojowi oferty turystycznej; (j) promocja Ziemi Muszyńskiej za pośrednictwem nowoczesnych technologii; (k) gromadzenie środków na fundusze stypendialne i udzielanie stypendiów dla uczniów i absolwentów szkół; (l) wspieranie dobroczynności i działań humanitarnych

Zarząd Stowarzyszenia: Ryszard Kruk - prezes, Renata Trela – wiceprezes, Katarzyna Kucia- Garncarczyk – sekretarz, Agata Szymańska – skarbnik, Izabela Cywa (2010-2015), Gabriel Kurczewski (od 2015) – członek. **Komisja Rewizyjna:** Włodzimierz Matuzik – prezes, Piotr Rutka – wiceprezes, Maciej Śliwa (2010-2015), Juliusz Jarończyk, Bartłomiej Bujarski (2010-2015). Katarzyna Kowacz-Przybylska (od 2015), Andrzej Gancarz (od 2015).

Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny posiada status **Organizacji Pożytku Publicznego** i wpisane jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem 0000365118. Stowarzyszenie jest członkiem Małopolskiej Organizacji Turystycznej

„Almanach Muszyny”: redaktor naczelna: Bożena Mściwujewska-Kruk, Rada Programowa: Kazimierz Przyboś (do roku 2015) (przewodniczący), [Bartłomiej Bujarski], Łucja Bukowska, Barbara Chudzińska, [Witt Kmietowicz], Ryszard Kruk, Magdalena Małecka-Myślik, Bożena Mściwujewska-Kruk, Tadeusz Łopatkiewicz, Barbara Rucka, Miroslav Števík, Tadeusz M. Trajdos, Tadeusz Wołowicz. Wydawca „Almanachu Muszyny”: Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny. „Almanach Muszyny” jest wpisany pod numerem A 116 w Rejestrze Prasowym w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu. Numer ISSN 1234-6276, adres redakcji: Willa „Wanda”, ul. Józefa Piłsudskiego 56, 33-370 Muszyna.

Redakcja oraz autorzy tekstów i zdjęć nie pobierają honorariów, a wszelkie wpływy z rozprowadzania „Almanachu Muszyny” przeznaczone są na Fundusz Stypendialny Almanachu Muszyny.

Fundusz Stypendialny Almanachu Muszyny: Komitet stypendiów naukowych i naukowo-socjalnych: Witold Kaliński (Warszawa/Wierchomla), przewodniczący, Małgorzata Przyboś (do 2014) (Kraków), Mirosława Hadala(od 2015) (Muszyna), sekretarz oraz

członkowie: Janina Kumorek (do 2012) (Muszyna), Andrzej Tokarczyk (Muszyna), Beata Zacny (Kraków), Anna Rodak (Warszawa), Ewa Januszewicz (Warszawa), Wojciech Dąbrowski (Warszawa), Elżbieta Walewska (Warszawa), Barbara Kuca (Muszyna) **Komitet stypendiów artystycznych:** Zbigniew Bujarski (Kraków) przewodniczący, Mariola Cieniawa (Kraków), Mieczysław Smyda (Krynica), sekretarz, Józef Witold Buszek oraz Wojciech Dąbrowski (Warszawa),

Finansowanie działalności SPAM

Działalność Stowarzyszenia finansowana jest darowizn jego członków. Ponadto w minionych latach otrzymaliśmy granty ze strony: Spółdzielni 'Muszynianka, Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, Starostwa Nowosądeckiego, Fundacji Batorego oraz Fundacji Edukacyjnej Przedsiębiorczości. Informacja o wszelkich wpłatach i wypłatach z kont Stowarzyszenia publikowana jest na stronie www.almanachmuszyny.pl

Autorzy opracowania: Zespół członków i sympatyków Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny w składzie: Łucja Bukowska, Izabela Cywa, Zuzanna Długosz, Sylwia Gacek, Renata Kopacz, Ryszard Kruk, Bożena Mściwujewska-Kruk, Kazimierz Przyboś, [Małgorzata Przyboś], Agata Szymańska. Zespół wykonał zadanie pro publico bono, nie pobierając honorariów.

Kontakt do Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny i redakcji „Almanachu Muszyny”: Willa „Wanda”, ul Józefa Piłsudskiego 56, 33-370 Muszyna, redakcja@almanachmuszyny.pl www.almanachmuszyny.pl

